

**Organizatorzy III Biegu Sieprawska Piątka Dziękują Sponsorom,
Partnerom Medialnym i Partnerom Wydarzenia Sportowego:**



PARTNERZY MEDIALNI



PARTNERZY:

WÓJT GMINY SIEPRAW - TADEUSZ PITALA,
PRZEWODNICZĄCY RADY POWIATU MYŚLENICKIEGO
- DR TADEUSZ ŻABA,
RADA GMINY SIEPRAW,
KOMENDA POWIATOWA POLICJI,
OSP GMINY SIEPRAW,
STOWARZYSZENIE INICJATYW
OBYWATELSKICH Z CZECHÓWKI,
GIMNAZJUM W SIEPRAWIU,
KOORDYNATORZYSZKOLNIBIEGU



Wydawca: **GMINA SIEPRAW**

Redakcja: Wanda Matoga

Współpraca redakcyjna: Wiesław Świech

Autorzy artykułów: Autorzy artykułów: Michał Baran, Dorota Bąk, Anna Braś, Wacław Bujas, Jolanta Chorobik, Agnieszka Czernecka, Ks. Wojciech Gazdowicz, Bożena Głąb, Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, Kinga Hajdus, Stanisław Konarski, Krzysztof Kowalczyk, Katarzyna Kozubska, Areta Król, Krzysztof Król, Jadwiga Kuras, Elżbieta Leśniak, Barbara Matoga, Jarosław Matoga, Wanda Matoga, Marta Michałowska, Piotr Nowak, Jadwiga Poborowska, Michał Pręczyk, Anna Radzik, Joanna Ralska-Lenart, Zbigniew Sanowski, Agnieszka Suder, Filip Suder, Iwona Suder, Ks. Marek Suder, Iwona Szlachta, Justyna Ślusarczyk, Wiesław Świech, Małgorzata Święch, Maria Wielgus, Leszek Wierzba, Agata Zduń, Elżbieta Żegleń-Wątor

Kontakt z Redakcją: (12) 37 21 800 lub listownie: Urząd Gminy Siepraw,
Ul. Kawęciny 30, 32-447 Siepraw,
z dopiskiem „Z Czterech Stron Gminy”.

Skład i łamanie komputerowe: Robert Kiszka



Z CZTERECH STRON GMINY

BIULETYN INFORMACYJNY GMINY SIEPRAW

Siepraw na stronie internetowej: www.siepraw.pl
Zapraszamy do odwiedzania!

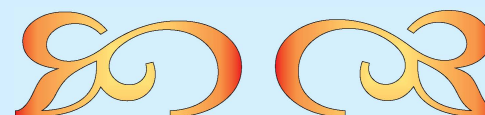
Nr 2 (73) /2016

Koszt wydania: 1 zł

„Naucz się dziwić”

Naucz się dziwić w kościele,
że Hostia Najświętsza tak mała,
że w dłonie by ją schowała
najniższa dziewczynka w bieli,
a rzesza przed nią upada,
rozpłacze się, spowiada
że chłopcy z językami czarnymi od jagód
na złość babciom wlatują późno
w kościoła drzwiach uchylonych
milkną jak gawrony,
bo ich kościół zadziwia powagą
I pomyśl jakie to dziwne,
Że Bóg miał lata dziecinne,
Matkę, osiołka, Betlejem.
Tyle tajemnic, dogmatów,
Judaszków, męczennic, kwiatów
i nowe wciąż nawrócenia,
że można nie mówiąc pacierzy
po prostu w Niego uwierzyć
z tego wielkiego zdziwienia.

Ks. Jan Twardowski





Wielkanocne Misterium
str. 10



Konkurs palm w Zakliczynie
str. 11



Majowe święto w Szkole Podstawowej w Łyczance
str. 22



Międzygminny konkurs języka angielskiego
str. 23



Konkurs palm w Sieprawiu
str. 11



Przyjaciele przedszkola
str. 12



Turniej Siatkówki o Puchar Dyrektora Gimnazjum w Sieprawiu str. 23



Uroczystość poświęcenia samochodu strażackiego OSP Łyczanka str. 35



Św. Siostra Faustyna Apostolka Miłosierdzia Bożego
str. 18



Zielona szkoła
str. 19



Roboty "Sumo" na zawodach
str. 38



Gminny Dzień Dziecka w Zakliczynie
str.38



Mistrz Taekwondo z Czechówki
str. 19



Udział w Gminnym Konkursie Recytatorskim dla przedszkolaków str. 22



Gminny Dzień Dziecka w Zakliczynie
str. 38



III Bieg Sieprawska Piątka - rodzinne święto biegowe
str. 39

Wieści gminne...

Informacja o bieżącej pracy Rady Gminy

Okrzes wiosenny to dla Rady Gminy czas intensywnej pracy obfitującej w podejmowanie wielu uchwał mających wpływ na funkcjonowanie gminy w ciągu całego roku. W tym okresie odbyły się trzy sesje, w tym jedna nadzwyczajna podyktowana koniecznością korekty budżetu gminy.

Dnia 31 marca 2016 r. podjęto uchwałę w sprawie przyjęcia sprawozdania z realizacji zadań z zakresu wspierania rodziny w roku 2015, a następnie przyjęto Gminny Program Wspierania Rodziny na lata 2016-2018.

Przyjęto również korektę do uchwały budżetowej na rok 2016 dającą możliwość wzięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie na docieplenie budynku po byłej Spółdzielni Rzemieślniczej Karpaty. Chodzi o to, aby budynek osiągnął wymagane standardy cieplne i odpowiedni wygląd. W budżecie gminy nastąpiła też poprawka polegająca na zmniejszeniu dochodów, gdyż nie zanoszą się na to, aby planowane środki unijne na inwestycję związaną z przerzutem ścieków z Zakliczyna do oczyszczalni w Sieprawiu w tym roku zasilily budżet. Wspomniana dość kosztowna inwestycja pozwoliłaby na uniezależnienie się od oczyszczalni w Dobczycach i zmniejszenie kosztów związanych z gospodarką ściekową.

Uchwała w sprawie zgody na zawarcie z Powiatem Myślenickim umowy o udzielenie pomocy finansowej pozwoli na rozwiązanie wielokrotnie podnoszonego przez mieszkańców problemu budowy chodnika przy drodze powiatowej Siepraw-Łyczanka-Świątniki Górne. Jak co roku podjęto uchwałę o nie wyodrębnianiu z budżetu gminy środków stanowiących fundusz sołecki, ponieważ każde sołectwo posiada rezerwę, która pozwala sołtysom realizować bieżące potrzeby związane z funkcjonowaniem podległych im sołectw.

Sekretarz Gminy przedstawił profesjonalnie wykonaną, a zarazem zrozumiałą prezentację dotyczącą założeń „Programu Ograniczenia Niskiej Emisji Gminy Siepraw na lata 2016-2023”. Uchwała podjęta w tej kwestii będzie miała daleko idące pozytywne konsekwencje w postaci m.in. możliwości skorzystania przez mieszkańców gminy z dopłat do wymiany tradycyjnych pieców c.o. na urządzenia nowej generacji ograniczające do minimum zanieczyszczenie środowiska i w konsekwencji pozwalające oddychać w miarę czystym powietrzem.

Na sesji 28 kwietnia 2016 r. podjęto niezwykle istotną dla mieszkańców gminy uchwałę dot. Strategii

Rozwoju Gminy Siepraw na lata 2016-2022. Jest to ważny dokument określający planowanie najważniejszych kierunków rozwoju gminy, pokazujący wizję i cele strategiczne oraz sposoby ich realizacji w najbliższych latach. Jest on niezbędny do otwarcia możliwości pozyskiwania środków unijnych.

Po dokonaniu analizy uchwalone zostały taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków, istotne jest to, że dopłaty z budżetu gminy spowodują iż cena dla mieszkańców gminy pozostaje na poziomie ubiegłego roku.

Celem zwiększenia szans rozwojowych i życiowych dzieci wychowujących się w rodzinach wielodzietnych oraz promowania takich rodzin, uchwalony został program dla rodzin wielodzietnych p.n. Sieprawska Karta Dużej Rodziny. Jest nadzieja, że program nie pozostanie na papierze lecz zachęci instytucje i przedsiębiorców niebędących jednostkami organizacyjnymi gminy a działających na terenie gminy do wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu. Także Program wspierania edukacji szczególnie uzdolnionych uczniów oraz regulamin przyznawania stypendiów zdolnym uczniom stworzy mechanizm motywacyjny i promocyjny dla uczniów, rodziców i naszej gminy.

Odbyła się także sesja nadzwyczajna Rady Gminy zwołana na wniosek Wójta Gminy dnia 9 maja 2016 r. Zwołanie rady podyktowała konieczność podjęcia uchwał w sprawie zmian w budżecie Gminy na rok 2016, wieloletniej prognozy finansowej oraz uchwały dającej możliwość zaciągnięcia długoterminowego kredytu na pokrycie deficytu budżetowego. Te uchwały są konieczne, aby móc rozpocząć procedurę ubiegania się o dotację od Wojewody na budowę przedszkola w Sieprawiu. Wobec odroczenia przez rząd zapowiadanej reformy oświaty i stąd braku możliwości uzyskania odpowiedniego lokum, jest to obecnie jedyne sensowne wyjście, a znając warunki obecnego przedszkola ta inwestycja staje się priorytetową.

Na nadchodzące lato, w imieniu Rady Gminy, życzę Mieszkańcom gminy i Gościom odwiedzających naszą piękną ziemię sieprawską słonecznego lata i wypoczynku wolnego od trosk życia codziennego, a młodzieży niezapomnianych wakacji.

/Leszek Wierzba/

Taryfy - dostarczanie wody, odprowadzanie ścieków

Urząd Gminy Siepraw uprzejmie informuje wszystkich odbiorców usług wodociągowo-kanalizacyjnych, że zgodnie z uchwałą nr XIV/130/16 Rady Gminy Siepraw z dnia 28 kwietnia 2016 roku w okresie od 1 czerwca 2016 roku do 31 maja 2017 roku na terenie Gminy Siepraw obowiązuje nowa taryfa dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków.

Zgodnie z nową taryfą ceny za wodę i ścieki nie

zmieniają się. Za 1 m³ wody dostarczanej do gospodarstw domowych odbiorcy usług zapłacą 4,85 zł (brutto), a za odprowadzanie 1 m³ ścieków z gospodarstw domowych, grawitacyjnie 6,26 zł (brutto), natomiast przy wykorzystaniu przepompowni przydomowej 6,09 zł (brutto). Przykładowo, jeżeli odbiorcy usług prowadzą gospodarstwa domowe i korzystają z wodociągu gminnego oraz odprowadzają grawitacyjnie ścieki do gminnej kanalizacji, zapłacą 11,11 zł

(brutto) za 1 m³ dostarczonej wody i odprowadzanych ścieków, natomiast jeżeli ścieki odprowadzają przy wykorzystaniu przepompowni przydomowej za wodę i ścieki zapłacą 10,94 zł (brutto) za 1 m³.

Odbiorcy usług prowadzący działalność gospodarczą zapłacą mniej za 1 m³ dostarczonej wody i odprowadzanych ścieków tj. odpowiednio: 5,01 zł (brutto) i 10,38 zł (brutto), natomiast odbiorcy korzystający z wodociągu gminnego i odprowadzający ścieki 15,39 zł (brutto) za każdy m³ dostarczonej wody i odprowadzanych ścieków.

Stawka opłaty abonamentowej uległa niewielkiej zmianie. Odzwierciedla koszty związane z odczytem wodomierzy (1 raz na kwartał), z rozliczeniem należności za usługi oraz koszt za gotowość do świadczenia usług wodociągowo-kanalizacyjnych. Wprowadzono następujące stawki opłaty abonamentowej:

- dla odbiorców wody i dostawców ścieków rozliczanych w oparciu o wskazania wodomierza głównego (korzystający z wodociągu gminnego) 5,51 zł/miesiąc (brutto),

- dla odbiorców tylko wody rozliczanych w oparciu o wskazania wodomierza głównego (korzystający z wodociągu gminnego) 4,35 zł/miesiąc (brutto),

- dla dostawców ścieków rozliczanych w oparciu o wskazania wodomierza własnego (posiadający własne ujęcia wody wyposażone w wodomierz) 4,17 zł/miesiąc

(brutto),

- dla odbiorców wody i dostawców ścieków rozliczanych w oparciu o wskazania wodomierza dodatkowego (pomiar wody wykorzystywanej np. do podlewania), wodomierza własnego (pomiar wody z ujęcia własnego np. studnia), wodomierza wewnętrznego (pomiar wody dostarczonej do lokalu za wodomierzem głównym) 3,01 zł/miesiąc (brutto),

- dla dostawców ścieków rozliczanych za ilość odprowadzonych ścieków ustalonych na podstawie przeciętnych norm zużycia 2,95 zł/miesiąc (brutto).

Urząd Gminy Siepraw w celu stabilizacji cen wody i ścieków stosuje dopłaty. Do wody dopłaca 0,15 zł do każdego m³ dla odbiorców usług prowadzących gospodarstwa domowe, prowadzących budowy w toku, eksploatujących studzienki wodomierzowe, natomiast do ścieków dopłaca 3,81 zł do każdego m³ odebranych ścieków dla odbiorców usług prowadzących gospodarstwa domowe i odprowadzających grawitacyjnie ścieki oraz 3,97 zł do każdego m³ ścieków dla odbiorców prowadzących gospodarstwa domowe i posiadających przepompownię przydomowe.

/Wacław Bujas/

Dwie dotacje

W maju br. Samorząd Województwa Małopolskiego rozstrzygnął dwa konkursy do których aplikowała Gmina Siepraw - „Kapliczka_2016” oraz „Małopolskie Remizy 2016”.

Pierwszy z nich pt. „Kompleksowa konserwacja techniczna i estetyczna kapliczki z 1828 r. pw. Matki Boskiej Bolesnej w Sieprawiu” dotyczy remontu piety, zlokalizowanej przy drodze powiatowej (ul. Anieli Salawy, przysiółek Na Brzegu). Kapliczka powstała w 1828 r. z fundacji Stanisława Surówki. Obiekt nigdy nie poddany gruntownym zabiegom konserwatorskim, jedynie doraźnie reperowany przez właścicieli. Na tablicy fundacyjnej, znajdującej się na dole cokołu istnieje jeszcze jedna data - 1904 r., która dotyczy prawdopodobnego odnowienia kapliczki. Niedobry stan zachowania dowodzi braku opieki konserwatorskiej nad kapliczką, a z drugiej strony montaż na cokole latarni oświetlającej figurę oraz podparcie kapliczki żerdzią świadczą o zainteresowaniu właścicieli działki obiektem. Za ich zgodą Gmina zamierza przenieść kapliczkę o kilkanaście metrów w bardziej eksponowane miejsce przy drodze, na grunt gminny, przez co Gmina Siepraw będzie mogła objąć dalszą opieką konserwatorską figurę piety. Na renowację kapliczki Gmina otrzyma z Województwa 6 000 zł.

Wyżej opisana renowacja wpisuje się w uchwalony 3 marca br. przez Radę „Gminny Program Opieki Nad Zabytkami Gminy Siepraw na lata 2016-2019”, w którym pieta została uwzględniona pośród obiektów, które wprowadzie nie figurują w ewidencji zabytków, ale ze względu na swoje walory powinny podlegać ochronie i opiece ze strony Gminy.

Drugi z wniosków dotyczył projektu pn. „Prace remontowo-budowlane w budynku remizy strażackiej w

Sieprawiu”, w której przewidziano:

- remont klatki schodowej (wymiana posadzki, malowanie ścian, wymiana balustrady)

- remont elewacji (malowanie ścian zewnętrznych, remont opaski wzdłuż południowej ściany budynku, malowanie kominów)

Na to zadanie Gmina otrzyma 37 828 zł dotacji.

Zakończenie prac przy obu inwestycjach oraz ich rozliczenie planowane jest na koniec października br.

/Michał Baran/



„500 +” w Gminie Siepraw

Od dnia 01.04.2016 r. rozpoczęła się realizacja Ustawy z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci. W Gminie Siepraw zadania wspomnianej powyżej ustawy wykonuje Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Od tej pory przyjęto 621 wniosków papierowych oraz 87 wniosków elektronicznych o świadczenia wychowawcze, do dnia 20.05 2016r. wydano już 256 decyzji i wypłacono świadczenia w wysokości 263 500 zł. W wyniku dostępu do wielu źródeł informacji na temat Ustawy o pomocy państwa wychowywaniu dzieci i jej

założeń program ten realizowany jest bez większych trudności przede wszystkim dla wnioskodawców. Warto zaznaczyć, iż podmiot realizujący ustawę ma czas 3 miesiące na wydanie decyzji, w rzeczywistości odbywa się to jednak szybciej. Termin składania wniosków dla wnioskodawców, którzy chcą otrzymać świadczenia wychowawcze z wyrównaniem od 01.04.2016r. mija w dniu 01.07.2016r.

/Areta Król/

Nowa strategia rozwoju gminy

Rada Gminy Siepraw w dniu 28 kwietnia 2016 r. podjęła uchwałę w sprawie przyjęcia nowej Strategii Rozwoju Gminy Siepraw na lata 2016 - 2022, dokument jest wynikiem prac prowadzonych od września 2015 roku, kiedy to odbyły się warsztaty strategiczne oraz przeprowadzone zostały ankiety diagnostyczne wśród mieszkańców.

Esencją strategii są wyznaczone cele i zadania na kilka następnych lat, których realizacja będzie odpowiedzią na postawioną podczas warsztatów diagnozę potrzeb lokalnego społeczeństwa.



Potrzeba budowy budynku przedszkola w Sieprawiu była akcentowana przez wielu uczestników procesu strategicznego.

Zostały wyznaczone 3 cele ogólne, grupujące tematycznie poszczególne zagadnienia:

Cel ogólny: Poprawa jakości życia mieszkańców

Cel szczegółowy: Lepszy dostęp do żłobków i przedszkoli oraz miejsc opieki dla osób starszych.

- Budowa nowoczesnego budynku przedszkola, zapewniającego miejsca dla chętnych oraz podnosząca współczynnik „skolaryzacji” dzieci przedszkolnych w Gminie Siepraw.

- Organizacja zajęć dla osób w wieku emerytalnym
- Pomoc dla prywatnych podmiotów chcących tworzyć domy opieki dla osób starszych

Cel szczegółowy: Łatwy dostęp do specjalistycznej opieki medycznej.

- Udostępnianie pomieszczeń z zasobu gminnego pod działalność lekarzy specjalistów, finansowanej z budżetu państwa, jak i prywatnych środków pacjentów

Cel szczegółowy: Lepsza oferta spędzania czasu wolnego, szczególnie dla młodzieży.

- Projektem, który m.in. przyczyni się osiągnięcia tego celu jest „Zagospodarowanie otoczenia Zbiornika Dobczyckiego w ramach MRPO na lata 2007-2013 - Zaspokojenie zbiorowych potrzeb mieszkańców gminy w zakresie rekreacji, turystyki i sportu. Projekt realizowany będzie przez Gminę Siepraw w latach 2016-2018 kosztem 7,16 mln zł.

- Budowa ścieżek rowerowych i spacerowych na terenie całej gminy

- Budowa terenów rekreacyjnych nad Sieprawką „Słoneczny Park” w Sieprawiu - etap II

- Zagospodarowanie centrów miejscowości poprzez tworzenie miejsc rekreacji i sportu

- Adaptacja sali gimnastycznej przy szkole podstawowej w Sieprawiu na salę widowiskową i kino cyfrowe

- Budowa zbiornika wodnego „Pasternik” w Sieprawiu - funkcja rekreacyjna

Cel ogólny: Poprawa stanu środowiska i rozwój infrastruktury komunikacyjnej

Cel szczegółowy : Poprawa stanu powietrza i wód oraz świadomości ekologicznej.

Działaniami, które m.in. przyczynią się osiągnięcia tego celu są:

- Budowa wodociągów i kanalizacji sanitarnej na terenie Gminy Siepraw; projekt realizowany będzie przez Gminę Siepraw w latach 2016-2022;

- Umowa na odbieranie i zagospodarowanie odpadów komunalnych z terenu Gminy Siepraw;

- Udoskonalenie gospodarki odpadami komunalnymi na terenie gminy, m. in. poprzez budowę Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych oraz odbieraniu produktów zawierających azbest od mieszkańców

- Budowa zbiornika wodnego „Pasternik” w Sieprawiu z funkcją przeciwpowodziową oraz retencyjną w okresie suszy

- Realizacja programu ograniczenia niskiej emisji poprzez wymianę niskosprawnych kotłów grzewczych na paliwa stałe oraz inne zabiegi poprawiające stan powietrza, w tym termomodernizacyjne

- Realizacja programu instalacji systemów solarnych do podgrzewania wody oraz fotowoltaicznych - produkcja prądu

- Energooszczędna modernizacja oświetlenia ulicznego oraz w obiektach użyteczności publicznej

Cel szczegółowy: Poprawa jakości połączeń drogowych z Krakowem i innymi miastami.

- Modernizacja drogi powiatowej Głogoczów - Siepraw (Kawęciny) łączącej się z Transeuropejską Siecią Transportową (TEN-T) - Zakopianką

- Modernizacja drogi powiatowej Brzączowice-Świątniki Górne

- Modernizacja drogi Świątniki Górne - Mogilany

- Modernizacja drogi Świątniki Górne - Kraków (Swoszowice)

- Modernizacja drogi Stojowice - Mogilany

- Budowa lub modernizacja dróg gminnych oraz wewnętrznych

Cel szczegółowy: Dobra komunikacja publiczna Krakowem i z innymi miastami.

- Projekty, które zapewne w najbliższym czasie przyczynią się osiągnięcia tego celu realizowane będą przede wszystkim przez przedsiębiorców i osoby zainteresowane podjęciem samodzielnej działalności gospodarczej w zakresie transportu osób. W dalszej perspektywie osiągnięcie tego celu możliwe byłoby np. w przypadku realizacji projektów w zakresie rozwoju transportu kolejowego.

- Budowa, bądź modernizacja przystanków komunikacji publicznej oraz zatok autobusowych

- Zawarcie porozumienia z Urzędem Marszałkowskim oraz Starostwem Powiatowym w Myślenicach ws.

organizacji transportu publicznego z terenu Gminy Siepraw

Cel szczegółowy: Poprawa zasięgu telefonii komórkowej i rozwój Internetu szerokopasmowego.

- Projekty, które przyczynią się do poprawy zasięgu telefonii komórkowej realizowane będą przede wszystkim przez operatorów tych sieci. Projekt rozwoju szerokopasmowego Internetu realizowany będzie przez samorząd województwa.

Cel szczegółowy: Poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego.

- Budowa oraz modernizacja chodników wzdłuż dróg biegnących przez gminę: powiatowych i gminnych

- Budowa oraz modernizacja przystanków komunikacji publicznej oraz zatok autobusowych

Cel ogólny: Rozwój innowacyjnej i opartej o lokalne zasoby gospodarki

Cel szczegółowy: Rozwój turystyki weekendowej i pielgrzymkowej.

- Projektem, który m.in. przyczyni się osiągnięcia tego celu jest ww. „Zagospodarowanie otoczenia Zbiornika Dobczyckiego w ramach MRPO na lata 2007-2013”.

- Budowa ścieżek pieszo - rowerowych na terenie gminy, m. in. łączących ścieżki wokół Zbiornika Dobczyckiego ze „Słonecznym Parkiem” w Sieprawiu

- Ponadto do rozwoju bazy i oferty turystycznej przyczynią się zapewne przedsiębiorcy i osoby zainteresowane podjęciem samodzielnej działalności gospodarczej w zakresie turystyki. Atrakcyjną ofertę dotacji współfinansowania projektów w tym zakresie, zainteresowane podmioty i osoby znajdą w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich - rolnicy zainteresowani podjęciem działalności gospodarczej w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, zaś pozostałe osoby i podmioty zapewne w Lokalnej Grupie Działania „Turystyczna Podkova”.

W ramach działalności LGD możliwe będzie tworzenie sieci współpracy przedsiębiorców na rzecz stworzenia wspólnej oferty turystycznej.

- Budowa terenów rekreacyjnych nad Sieprawką „Słoneczny Park” w Sieprawiu - etap II

- Organizacja wspólnych imprez kulturalnych i religijnych z parafiami na terenie gminy, m. in.:

- Warsztaty Gospel

- Światowe Dni Młodzieży 2016

- Konkurs Szopek Bożonarodzeniowych

- Konkurs Palm Wielkanocnych

- Odpusty parafialne

- Dożynki

- Uroczystości związane z bł. Anielą Salawą

- Uroczystości o charakterze patriotycznym i historycznym

- Piknik integracyjny „Siepraw bez barier”

Cel szczegółowy: Rozwój lokalnych produktów żywnościowych i rzemieślniczych.

- Projekty, które przyczynią się osiągnięcia tego celu realizowane będą przede wszystkim przez przedsiębiorców i osoby zainteresowane podjęciem samodzielnej działalności gospodarczej w zakresie przetwórstwa rolno-spożywczego oraz różnego rzemiosła. Atrakcyjną ofertę dotacji współfinansowania projektów w tym zakresie, zainteresowane podmioty i osoby znajdą w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich - rolnicy zainteresowani podjęciem działalności

gospodarczej w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, zaś pozostałe osoby i podmioty zapewne w Lokalnej Grupie Działania „Turystyczna Podkowa”.

Cel szczegółowy: Rozwój pozostałej przedsiębiorczości i ofert dla inwestorów, innowacyjności oraz współpracy przedsiębiorców ze sobą

- Projekty, które przyczynią się osiągnięcia tego celu realizowane będą przede wszystkim przez przedsiębiorców i osoby zainteresowane podjęciem samodzielnej działalności gospodarczej w zakresie innym niż w celach poprzednich. Atrakcyjną ofertę dotacji współfinansowania projektów w tym zakresie, zainteresowane podmioty i osoby znajdują w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich - rolnicy zainteresowani podjęciem działalności gospodarczej w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, zaś pozostałe osoby i podmioty w Lokalnej Grupie Działania „Turystyczna Podkowa”.

- Podmioty i osoby zainteresowane szczególnie gospodarczym zastosowaniem innowacji i nowych rozwiązań technologicznych będą mogły skorzystać ze środków unijnych na dofinansowanie swoich projektów zarówno na poziomie regionalnym - w Regionalnym

Programie Operacyjnym Województwa Małopolskiego, jak i krajowym - w Programie Operacyjnym Inteligentny Rozwój.

- Utrzymanie i wyznaczenie nowych terenów pod działalność gospodarczą w Planie Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Siepraw

- Uzbrajanie terenów pod działalność gospodarczą - doprowadzenie / modernizacja dróg, wodociągów i kanalizacji w zależności od potrzeb

Strategia Rozwoju posłuży także do pozyskanie środków w nowej perspektywie programowej Unii Europejskiej dla naszego kraju, gdyż większe szanse na pozyskanie środków z funduszy zewnętrznych (np. PROW, MRPO) mają zadania, które zostały wyznaczone w dokumentach strategicznych danego samorządu.

/Michał Baran/

Pierwszy krok do czystego powietrza

Rada Gminy Siepraw w dniu 31 marca br. przyjęła Program Ograniczenia Niskiej Emisji Gminy Siepraw na lata 2016-2023. PONE opracowany został na podstawie ankiet, które przeprowadzili wśród mieszkańców sołtysi pod koniec 2015 roku, a także na podstawie Banku Danych Regionalnych Urzędu Statystycznego oraz materiałów i dokumentów zgromadzonych w Urzędzie Gminy. Program zawiera diagnozę jakości powietrza na terenie gminy, omawia źródła zanieczyszczeń, ze szczególnym uwzględnieniem indywidualnych palenisk w domach jednorodzinnych, a także wyniki bazowej inwentaryzacji pieców w gminie.

Z inwentaryzacji wynika, że pomimo dużej dostępności sieci gazowej, mieszkańcy wybierają węgiel do ogrzewania swoich domostw - co jest zrozumiałe, ze względu na konkurencyjne ceny tego paliwa. Poniższa tabela obrazuje ile zużywamy poszczególnych paliw w budynkach mieszkalnych - dokonano ekstrapolacji wyników ankiet na wszystkie domy oraz uśredniono dla przeciętnego budynku.

Zużycie w ciągu roku	Biomasa	Węgiel / miat	Ekogroszek	Gaz	Energia elektryczna
Wszystkie domy	5 998,17 m3	4 587,90 t	666,51 t	579 795,04 m3	28 113,75 kWh
Przeciętny dom	3,02 m3	2,31 t	0,34 t	291,50 m3	14,14 kWh

Aby poprawić sytuację w zakresie ochrony powietrza należy w najbliższych latach podjąć szereg działań, zarówno inwestycyjnych, jak i edukacyjnych. W Programie sformułowano 3 cele oraz szereg zadań:

Cel. 1. Ograniczenie zanieczyszczenia powietrza na terenie Gminy ze szczególnym uwzględnieniem ograniczenia niskiej emisji z lokalnych źródeł

Zadanie. 1. 1. Wymiana pieców na paliwa stałe o niskiej sprawności na piece gazowe lub na paliwa stałe 5 klasy oraz modernizacja wewnętrznej instalacji centralnego ogrzewania w budynkach mieszkalnych i zakładach produkcyjnych oraz usługowych.

Zadanie. 1. 2. Termomodernizacja budynków, szczególnie przez ocieplenie ścian, stropów, piwnic oraz wymianę okien.

Zadanie. 1. 3. Rozbudowa sieci gazowej na terenie całej gminy.

Zadanie. 1. 4. Uwzględnianie w planie zagospodarowania przestrzennego linii zabudowy umożliwiającej

„przewietrzanie” obszarów zabudowanych.

Zadanie. 1. 5. Tworzenie alternatywnej komunikacji pieszej i rowerowej.

Zadanie. 1. 6. Modernizacja dróg gminnych i powiatowych.

Zadanie. 1. 7. Uwzględnianie w realizacji inwestycji gminnych problemów ochrony powietrza poprzez stosowanie technologii przyjaznych środowisku, ze szczególnym uwzględnieniem stosowania odnawialnych źródeł energii.

Cel. 2. Wzrost świadomości ekologicznej

Zadanie. 2. 1. Coroczne przeprowadzanie akcji edukacyjnej za pośrednictwem mediów, szkół oraz innych jednostek organizacyjnych na terenie Gminy Siepraw dotyczącej ograniczenia niskiej emisji i zakazu spalania odpadów komunalnych.

Zadanie. 2. 2. Kontrole emisji oraz materiałów spalanych w piecach zakładów produkcyjnych i usługowych, a także nieruchomości osób fizycznych przez

instytucje kontrolne oraz Urząd Gminy Siepraw.

Zadanie. 2. 3. Przekazywanie informacji i ostrzeżeń związanych z zanieczyszczeniem powietrza za pomocą gminnej strony internetowej oraz innych publikatorów.

Cel. 3. Promocja i stosowanie odnawialnych źródeł energii

Zadanie. 3. 1. Montaż instalacji solarnych w budynkach mieszkalnych, użyteczności publicznej i zakładach produkcyjnych oraz usługowych.

Zadanie. 3. 2. Montaż instalacji fotowoltaicznych w budynkach mieszkalnych, użyteczności publicznej i zakładach produkcyjnych oraz usługowych

Jednym z głównych działań na rzecz poprawy jakości powietrza ma być wymiana niskosprawnych pieców na paliwo stałe (węgiel, drewno) na nowoczesne piece gazowe, olejowe lub na ekogroszek. Piece te muszą spełniać surowe parametry energetyczne i emisyjne, określane mianem 5 klasy według normy PN-EN 303-5:2012.

Źródłem dofinansowania do tego zadania dla mieszkańców mają być ekologiczne fundusze zewnętrzne - krajowe, takie jak Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie lub zagraniczne, jak choćby Małopolski Regionalny Program Operacyjny zasilany środkami UE. Samorząd gminny, nie mogąc skorzystać z programu KAWKA, ze względu na zbyt małą wielkość miejscowości, skłonny był złożyć wniosek do Wojewódzkiego Funduszu w ramach Programu Ograniczenia Niskiej Emisji, który oferował 50% dopłatę do wymiany pieca i ewentualnej wymiany instalacji c.o. Niespodziewanie pod koniec marca WFOŚiGW obniżył poziom dofinansowania do 30%, jednocześnie wymagając od gmin własnego wkładu, przynajmniej w wysokości 10%. Gminy nie mając zaplanowanych środków na ten cel

oprotestowały postanowienie Funduszu, a ten... zawiesił nabory wniosków do PONE. Mamy nadzieję, że zostanie przywrócona proporcja dofinansowania 50:50 i wymiana pieców ruszy w drugiej połowie bieżącego roku.

Alternatywnym źródłem finansowania są fundusze europejskie, ale nabór na zadania dotyczące ochrony powietrza planowany jest dopiero na IV kwartał 2016 roku, a dodatkowo dofinansowanie modernizacji palenisk obwarowane jest wcześniejszym wykonaniem termo-modernizacji budynków, co może być istotną barierą w pozyskaniu tych środków.

Mieszkańcy mogą również pozyskać środki indywidualnie. Na początku maja br. Wojewódzki Fundusz podpisał z Bankiem Ochrony Środowiska oraz kilkoma bankami spółdzielczymi z terenu Małopolski umowę na dofinansowanie dopłat do spłaty kapitału kredytów, zaciągniętych na wymianę niskosprawnych pieców przez osoby fizyczne. Należy się jednak spieszyć ponieważ do końca roku przeznaczonych na ten cel jest zaledwie 2 miliony złotych na całe województwo.

Gminny Program Ograniczenia Niskiej Emisji zakłada również promowanie odnawialnych źródeł energii. Już w połowie ubiegłego roku Gmina wyraziła wolę przystąpienia do programu realizowanego m. in. w gminach Niepołomice, Wieliczka, dotyczącego montażu instalacji solarnych do podgrzewania ciepłej wody. W tym celu zebrano 100 ankiet od potencjalnie zainteresowanych mieszkańców gminy. Listę przekazano do zarządzających projektem, niestety do dnia oddawania tego tekstu do druku nie ma decyzji „czy?” i „kiedy?” odbędą się montaż solarów na budynkach w Gminie Siepraw.

/Michał Baran/

Dwa programy wspierające mieszkańców

Samorząd sieprawski podjął w kwietniu br. dwie uchwały dotyczące wsparcia mieszkańców Gminy Siepraw - jedna dotyczy rodzin wielodzietnych, druga programu stypendialnego dla uzdolnionych uczniów, odnoszących sukcesy w konkursach przedmiotowych. Obydwa instrumenty pomocowe zaczną obowiązywać od 1 września br.

Sieprawska Karta Dużej Rodziny

Mając na uwadze wspieranie zamieszkałych na terenie Gminy Siepraw rodzin wielodzietnych w procesie wychowawczym i edukacyjnym Rada Gminy wprowadziła na terenie Gminy Siepraw gminny program dla rodzin wielodzietnych pn. „Sieprawska Karta Dużej Rodziny”.

Program ma na celu:

- zwiększenie szans rozwojowych i życiowych dzieci wychowujących się w rodzinie wielodzietnej;
- promowanie modelu Rodziny wielodzietnej;
- promowanie pozytywnego



wizerunku rodziny wielodzietnej.

Lokalna karta uprawnia do:

- ulg, rabatów, upustów oferowanych przez podmioty, które przystąpią do Programu na podstawie deklaracji złożonej w Gminie Siepraw.
- dopłaty do jednego zakupionego biletu imiennego miesięcznego komunikacji publicznej dla dzieci i młodzieży pobierających naukę w szkołach ponadgimnazjalnych lub studiujących, w wysokości 25 zł za jeden bilet miesięczny dla jednego uprawnionego ucznia lub studenta. Dopłaty, na wniosek uprawnionego, będą wypłacane dwukrotnie w ciągu roku.

Osobami uprawnionymi do korzystania z Programu są osoby zamieszkujące na terenie Gminy Siepraw, posiadające Kartę Dużej Rodziny przyznaną na podstawie ustawy, tak więc nie trzeba będzie wyrabiać dodatkowego dokumentu. Uprawnionych członków rodziny wielodzietnej z Gminy Siepraw będzie można zidentyfikować po 7 pierwszych cyfrach stanowiących identyfikator gminy.

Urząd zwróci się w najbliższym czasie do przedsiębiorców i instytucji z terenu Gminy z propozycją przystąpienia do programu. Podmioty chcąc przystąpić do

lokalnej Karty Dużej Rodziny powinny wypełnić specjalną deklarację, w której określą się zakres i wysokość stosowanych ulg dla rodzin wielodzietnych.

Stypendia dla uzdolnionych uczniów

Zasady przydzielania stypendium określa uchwalony przez Radę Gminy regulamin. Może je otrzymać uczeń zamieszkały na terenie Gminy Siepraw, uczęszczający do szkoły podstawowej, gimnazjum, lub szkoły ponadgimnazjalnej, który jest laureatem lub finalistą olimpiad przedmiotowych i konkursów wiedzy organizowanych przez ministra lub kuratora oświaty.

Stypendia przyznaje się w trzech stopniach, w następujących wysokościach:

- Stypendium Pierwszego stopnia 1 500 zł w roku,
- Stypendium Drugiego stopnia 1 000 zł w roku,
- Stypendium Trzeciego stopnia 500 zł w roku.

O stypendium Pierwszego stopnia może ubiegać się uczeń, który jest laureatem ogólnopolskiej lub ponadwojewódzkiej olimpiady przedmiotowej, lub ogólnopolskiego konkursu wiedzy.

O stypendium Drugiego stopnia może ubiegać się uczeń, który jest:

- Finalistą ogólnopolskiej lub ponadwojewódzkiej olimpiady przedmiotowej lub ogólnopolskiego lub ponadwojewódzkiego konkursu wiedzy
- Laureatem konkursu przedmiotowego na szczeblu

wojewódzkim i uzyskał na świadectwie w danym roku szkolnym średnią ocen nie niższą niż 4,5 i co najmniej bardzo dobre zachowanie.

O stypendium Trzeciego stopnia może ubiegać się uczeń, który jest finalistą konkursu przedmiotowego na szczeblu wojewódzkim i uzyskał na świadectwie w danym roku szkolnym, średnią ocen nie niższą niż 4,0 oraz co najmniej bardzo dobre zachowanie.

Uczeń może otrzymać stypendium jeden raz w roku i tylko jednego stopnia. Jeżeli spełnia kryteria więcej niż jednego stypendium otrzymuje tylko jedno - wyższe.

Wniosek o przyznanie stypendium może złożyć: dyrektor szkoły, do której uczęszcza uczeń, pełnoletni uczeń, lub opiekun prawny ucznia niepełnoletniego. Wniosek należy złożyć w Urzędzie Gminy Siepraw w terminie do 30 września za osiągnięcia uzyskane w zeszłym roku szkolnym, czyli za okres od września ubiegłego roku do czerwca roku bieżącego.

Szczegóły obydwu programów można znaleźć w uchwałach Rady Gminy Siepraw, które opublikowane są Biuletynie Informacji Publicznej -

<http://bip.malopolska.pl/ugsiepraw> w zakładce „Prawo”.

/Michał Baran/

Pytania do Wójta Gminy

Red. Tradycyjnie, pierwsze pytanie dotyczy stanu zaawansowania działań inwestycyjnych gminy, o których wiemy, że wymagają starań o zewnętrzne wsparcie finansowe.

W.G. Omówię te działania kolejno. Najpierw sprawy dalszej budowy kanalizacji. Zgodnie z ustalonym planem wybrany został wykonawca projektu kanalizacji obejmującej ulice: Zarusinki, Brzozową, Graniczną, Krętą, Kwiatową, Dębową, Myśliwską, Wrzosową w Sieprawiu oraz ul. Myślenicką i Św. Floriana w Zakliczynie. W najbliższym okresie projektanci uzgadniać będą przebieg rurociągu. Cały projekt winni złożyć do 30 listopada. Do końca roku będziemy składać wniosek o dofinansowanie tegoż projektu w ramach Programu Operacyjnego Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Kolejna sprawa to modernizacja dróg.

Wykonano dokumentację na przebudowę ulic Jabłoniowej i Zacisze w Sieprawiu oraz ul. Starowiejskiej w Zakliczynie. Na te zadania gmina złożyła wnioski o dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Red. Na jakim etapie są zadania w drogownictwie planowane wspólnie z Powiatem?

W.G. Wiemy już, że wstępny wniosek Starostwa Powiatowego złożony do programu regionalnego o dofinansowanie modernizacji drogi Siepraw-Krzyszkowice uzyskał akceptację, jest więc szansa, że zadanie zostanie zrealizowane.

Na drugie wspólne z powiatem planowane zadanie dotyczące modernizacji drogi Brzeczowice - Zakliczyn-Siepraw- Świątniki Górne Zarząd Dróg Powiatowych obecnie przygotowuje dokumentację projektową. Na realizację zadania Starostwo zamierza pozyskać dofinan-

sowanie z rządowego programu dróg lokalnych.

Red. A jak przebiega modernizacja dróg gminnych?

W.G. Po pierwsze - zlikwidowaliśmy ubytki nawierzchni dróg po okresie zimowym. Przebudowana została ulica Mostowa w Sieprawiu. Położono też nowe nakładki asfaltowe na zniszczonych odcinkach ulic: Gajowej i Wrzosowej. Nową nawierzchnię asfaltową położono na ulicy Modrzewiowej, na tym odcinku, gdzie znajdują się domy. W Zakliczynie dokończono remont ul. Św. Floriana, a w Czechówce wykonano nową nakładkę asfaltową na ul. Krótkiej. Można więc powiedzieć, że bieżące zadania z zakresu drogownictwa gmina zrealizowała.

Red. Co w szkołach w bieżącym roku.

W.G. W szkołach, jak zwykle, wiele się dzieje. Ja chciałbym zwrócić uwagę na wyniki sprawdzianu, jaki pisali szóstoklasiści. Drugi rok z kolei najlepiej sprawdzian napisali uczniowie szkoły podstawowej w Czechówce, na drugim miejscu uplasowała się szkoła w Sieprawiu. Niestety, najgorzej napisali sprawdzian uczniowie z Zakliczyna, bowiem ich wyniki są znacznie poniżej średniej powiatu i województwa i jest to problem, nad którym dyrekcja szkoły musi się poważnie zastanowić.

Red. Czy dopracowano zasady wprowadzenia Gminnej Karty Dużej Rodziny?

W.G. Rada Gminy podjęła uchwałę, która umożliwia uruchomienie od września Gminnej Karty Dużej Rodziny, z budżetu gminy będzie to wsparcie finansowe zakupu biletów miesięcznych dla uczniów szkół średnich i studentów dojeżdżających z terenu gminy. Wystąpimy również do działających na terenie gminy przedsiębiorców i instytucji, liczymy, że zadeklarują udział w Gminnej Karcie i zaproponują ze swej strony ewentualne ulgi i odpusty

handlowe. Szacujemy, że w gminie jest ok 200 rodzin dużych, jest to więc potencjalnie duży klient, o którego warto zabiegać. Korzystający dotychczas z Ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny cenią sobie możliwość korzystania z wielu ulg: niższych cen na bilety PKP, na bilety wstępu do muzeów itp. Mam nadzieję, że zyskamy na terenie gminy oferentów zniżek cenowych dla naszych mieszkańców.

Pragnę dodać, że Rada Gminy zdecydowała również o utworzeniu funduszu stypendialnego dla uzdolnionych uczniów z terenu naszej gminy, którzy potwierdzą swoje osiągnięcia w konkursach i olimpiadach organizowanych przez kuratora bądź ministra oświaty. Więcej informacji na ten temat czytelnicy znajdą w niniejszym biuletynie.

Red. Jak przebiega realizacja programu 500+?

W.G. Chcę powiedzieć, że przyjmowanie wniosków przebiegało sprawnie, bez kolejek i jakiegokolwiek zamieszania. Złożone wnioski już obejmują zasiłki dla 1300 dzieci i jest to znacznie więcej niż wstępnie szacowaliśmy. Do końca czerwca większość rodzin powinna otrzymać wypłatę zasiłku.

Red. Mieszkańcy zgłaszają do gminy wiele problemów, jak wygląda ich rozwiązanie?

W.G. Mieszkańcy przychodzą z wieloma problemami, które rozwiązujemy na bieżąco. Wiele wniosków dotyczyło możliwości komunikacyjnych. Obecnie prywatny przewoźnik uruchomił nowe połączenie Siepraw-Kawęciny-Dworzec PKP w Wieliczce, trasa przebiega ulicą Wielicką i Długą w Sieprawiu, zaś kursy busów dostosowane są do rozkładu jazdy kolei aglomeracyjnej z Wieliczki do Dworca Głównego w Krakowie. Rzecz w tym, że utrzymanie na stałe tego połączenia zależy będzie od liczby pasażerów.

Problemem poważnym jest funkcjonowanie masztu operatora telefonii komórkowej zlokalizowanej na Brzegu. Okazuje się, że w Wielki Piątek br. na maszcie zamontowano dodatkowy sprzęt, o czym powiadomili nas zaniepokojeni Mieszkańcy- sąsiedzi przekaźnika. Gmina natychmiast zwróciła się do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Myślenicach, Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Krakowie oraz Urzędu Komunikacji Elektronicznej (Delegatury - w Krakowie) o pilne przeprowadzenie kontroli zgodności obiektu oraz jego wyposażenia z warunkami zawartymi w pozwoleniu na budowę, pozwoleniu radiowym oraz przepisami ochrony środowiska. Z opinii biegłego oraz dokumentacji fotograficznej dostarczonej przez Mieszkańców wynika, że inwestor wyposażył Stację Bazową Telefonii Komórkowej w 12 anten sektorowych oraz 12 urządzeń RPU sterujących antenami, a także w 2 anteny radiolinii, na co nie miał zezwolenia. Wiemy z raportu Najwyższej Izby Kontroli, że

są to praktyki powszechnie stosowane przez inwestorów. Czekamy na działania upoważnionych instytucji.

Red. Dbałość o otoczenie to szczególne zadanie nas wszystkich, ale także gminy.

W.G. Muszę powiedzieć, że Mieszkańcy gminy dbają o własne posesje, problemem są tzw. odłogi, mam nadzieję, że właściciele nieuprawianych gruntów zadbają o wykoszenie tych terenów. Gmina kosi pasy drogowe, dba o własne tereny i o estetykę wsi. Ale zdarzają się akty wandalizmu. 19 maja br. zniszczone zostały elewacje budynku po byłej Spółdzielni Karpaty i poczty, zamalowano niektóre witacze oraz plansze z mapami gminy. To niewątpliwie psucie wizerunku wsi, dodatkowo „efekty” wybryków chuli-gańskich narażają budżet gminy na dodatkowe, wysokie koszty naprawy uszkodzeń. Chcę podkreślić, że część obiektów gminnych objęta jest monitoringiem, a w najbliższym czasie poprawimy jego jakość, no i trzeba będzie go uzupełnić, rozbudować. Dbałość o nasze miejscowości nabiera szczególnego znaczenia, jeśli pamiętamy, że będziemy gościć wielu pielgrzymów.

Red. Mówi Wójt o uczestnikach Świątowych Dni Młodych?

W.G. Tak. Przed nami duże wydarzenie związane z przyjęciem bardzo dużej liczby młodzieży. Na terenie gminy będzie przebywać ok. 1400 osób, Włochów będą gościć nasi mieszkańcy Sieprawia i Łyczanki, część z nich znajdzie miejsce w szkołach w Sieprawiu wespół z grupą Rumunów i Słowaków z zaprzyjaźnionych gmin. W Zakliczynie i Czechówce gośćmi będą Portugalczycy. Łącznie w szkołach w gminie zamieszka ponad 500 osób. Gmina czyni stosowne przygotowania, ale ostateczne decyzje podejmować będziemy na bieżąco. Jedno mogę powiedzieć, że GOKiS będzie współorganizatorem Festiwalu Młodych, który odbędzie się na terenie Słonecznego Parku.

Red. Czy chciałby Wójt przekazać Mieszkańcom jeszcze jakieś informacje?

W.G. Ważną sprawą jest uruchomienie przez Radę Gminy procedury punktowej zmiany planu zagospodarowania przestrzennego. Zmiany dotyczą wyznaczenia dodatkowych terenów na powiększanie cmentarzy parafialnych oraz zmiany przeznaczenia działek, które były pominięte przy ostatniej zmianie planu, po warunkiem, że pozwala na to studium zagospodarowania.

/rozmawiała Wanda Matoga/

Z tradycji Wielkanocnej

Wielkanocne Misterium

Zgodnie z długą tradycją, także i na zakończenie tegorocznego Wielkiego Postu, Grupa Teatralna przy Szkole Podstawowej w Łyczance przedstawiła „Misterium Zmartwychwstałego” w Starym Kościele w Sieprawiu. Nieocenioną pomocą był Zespół Instrumentalny pod kierunkiem p. Katarzyny Gancarz, oraz połączone chóry szkolne, pod wodzą p. Rafała Alickiego.

W sobotę przed Niedzielą Palmową zatrzymaliśmy się, by razem rozważać wydarzenia, które doprowadziły do radości Wielkiej Nocy. Towarzyszyliśmy Jezusowi (w tej roli Bartosz Koprowski), kiedy nauczał, wraz z Nim i apostołami spożyliśmy ostatnią wieczerzę. Widzieliśmy Jezusa pohańbionego i skazanego. Ale wreszcie radowaliśmy się wraz z Marią Magdaleną ze Zmartwychwstania, wraz ze św. Piotrem i św. Janem biegliśmy, by przekonać się, że grób jest pusty. Wraz z uczniami wracaliśmy z Emaus, by w

wieczerniku usłyszeć Jezusowe „Nie lękajcie się”.

Myślę, że naprawdę możemy być dumni z naszej młodzieży. W natłoku obowiązków potrafili znaleźć czas, by przygotować naprawdę dobre przedstawienie, które spotkało się z gorącym przyjęciem. Poprzez to pomogli widzom jeszcze lepiej przygotować się do przeżycia Wielkiego Tygodnia i Święta Zmartwychwstania Pana Jezusa.

Na zakończenie trzeba wspomnieć o tych, bez których pomocy to przedstawienie by na pewno nie doszło do skutku o rodzicach. To Oni dowozili dzieci i mobilizowali do nauki tekstu. Należą się Im za to ogromne

podziękowania.

Koło Teatralne przy Szkole Podstawowej w Łyczance działa nadal. Zmieniają się aktorzy, zaczynają występować coraz młodszy uczniowie. Jednak sama idea funkcjonuje i ma się dobrze!

/Ks. Wojciech Gazdowicz/

Konkurs palm wielkanocnych

Komisja składająca się z przedstawicieli: Stowarzyszenia Przyjaciół Sieprawia, Stowarzyszenia Inicjatyw Obywatelskich w Czechówce, Stowarzyszenia Przyjaciół Zakliczyna, Dyrektora GOKiS Natalii Postrzech oraz Rafała Alickiego, wyłoniła zwycięzców poszczególnych kategorii konkursu palm wielkanocnych.

Kategoria I uczniowie klas I-III

1. Anna Nowak, Zuzanna Nowak z Czechówki
2. Martyna Wojtyczka, Marcin Wojtyczka z Zakliczyna
3. Katarzyna Zym z Sieprawia

Kategoria II uczniowie klas IV-VI

1. Justyna Molus, Kinga Molus z Łyczanki
2. Justyna Baka z Czechówki
3. Emilia Pilch, Filip Blak z Sieprawia

Kategoria III uczniowie gimnazjum i szkół średnich

1. Paulina Ślusarczyk, Karolina Ślusarczyk
2. Urszula Trojańska
3. Faustyna Karcz, Michał Karcz

Prace Grupowe kategoria I

1. Grupa Przedszkolaków Motylki i Biedronki z Sieprawia
2. Świetlica Środowiskowa z Sieprawia
3. Świetlica Czechówka

Prace grupowe kategoria II

1. Rodzina Gruchacz z Sieprawia
2. Rodzina Wielgus z Czechówki
Rodzina Paździerkiewicz z Czechówki
3. Rodzina Poznańskich i Szczepanków z Sieprawia
Rodzina Kruczków z Sieprawia

Przyznano również wiele wyróżnień dla wykonawców palm, a także dyplomy upamiętniające udział w konkursie.

Dziękujemy za udział w konkursie wybór był bardzo ciężki, palmy były wykonane starannie i estetycznie. Gratulujemy pomysłowości i zaangażowania.

/GOKiS/

Szkoła uczy i nie tylko...

Sukces uczniów Szkoły Podstawowej w Sieprawiu w Międzygminnym Konkursie Języka Angielskiego w Stadnikach

W dniu 23.05.2016 odbył się finał Międzygminnego Konkursu Języka Angielskiego w Stadnikach. Uczniowie naszej szkoły wzięli w nim udział już po raz dziesiąty, rywalizując z rówieśnikami ze szkół Gminy Dobczyce i Wiśniowa.

Jest to konkurs adresowany do uczniów klas szóstych i stanowi dla nich duże wyzwanie. Składa się on z dwóch etapów. Pierwszy z nich to część pisemna, która sprawdza wiedzę uczniów poprzez cztery umiejętności językowe: słuchanie i czytanie ze zrozumieniem, słownictwo oraz gramatykę. Do części ustnej zostają zakwalifikowani ci, którzy uzyskali 70% ogółu punktów. Na ten etap składa się trzypięciominutowa prezentacja ustna na wylosowany wcześniej temat, opis obrazka oraz odpowiadanie na cztery pytania dotyczące życia codziennego.

Bardzo cieszymy się, że uczniowie Szkoły

Podstawowej w Sieprawiu po raz kolejny odnieśli sukces w tym konkursie. Gratulujemy również nauczycielkom, które przygotowały uczniów - p. Barbarze Matodze i p. Monice Kurek.

Laureatami zostali:

- III miejsce - Ciepał Marta
- IV miejsce - Inga Sztok
- V miejsce - Łukasz Wielgus
- XI miejsce - Michał Ślusarczyk

Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

/Barbara Matoga/

Przyjaciele przedszkola - otwarty festyn rodzinny 2016

Dnia 21 maja 2016 r. (sobota) w godz. 14:00-18:00 odbył się Otwarty Festyn Rodzinny zorganizowany przez Przedszkole w Sieprawiu.

W programie festynu znalazło się wiele atrakcji. Na dobry początek każdy uczestnik mógł zakupić los i wziąć udział w loterii fantowej, której główną nagrodą była hulajnoga ufundowana przez Państwa Andryków oraz ręcznie wykonana, przez Panią Renatę Wysocką, piniata. Następnie wychowankowie przedszkola wykonali koncert dla rodziców pt. „Rozśpiewana majówka z mamą i tatą”. Widownia szalała widząc małych artystów na scenie, a flesze aparatów ciągle błyskały. Na zakończenie koncertu wychowawczynie przedszkola: Wioleta Baran, Agnieszka Suder, Barbara Sanowska i Iwona Szlachta poprowadziły „Zumbę na wesoło”, włączając do zabawy zgromadzoną publiczność. Najpierw powoli i z pewną nieśmiałością włączały się kolejne osoby, ale przy każdej kolejnej nucie było coraz lepiej, aż w końcu większość widowni szalała z dziećmi świetnie się bawiąc. Kolejną atrakcją i dobrą zabawą była licytacja rzeczy pozyskanych przez lokalnych sponsorów pt. „Wspieramy finansowo przedszkole”. Sieprawianie podeszli do akcji z wielkim sercem, dzięki czemu Panie wychowawczynie przedszkola, które zajmowały się licytacją: Iwona Szlachta i Agnieszka Suder świetnie się bawiły, widząc tak otwartą społeczność wspierającą swoją placówkę. Po licytacji nadszedł czas na pasowanie przedszkolaków na honorowych czytelników. Dyrektor Elżbieta Leśniak pasowała każdego przedszkolaka specjalnym ołówkiem, wójt gminy Tadeusz Pitala wręczał ufundowane przez Radę Rodziców książeczki, a Anna Gniadek z biblioteki publicznej w Sieprawiu i Barbara Góralczyk z biblioteki szkolnej przypinały dzieciom specjalne odznaki honorowego czytelnika. Uwieńczeniem festynu było przedstawienie teatralne pt. „Czerwony Kapturek szuka księcia”. W role postaci wcielili się rodzice dzieci uczęszczających do przedszkola i zerówki: Karolina Szczepanek, Agnieszka Filipowska, Ilona Kantor, Ewa Weisło, Aneta Grochal, Sabina Sołtys, Magdalena Lenczowska, Barbara Filiciak, Anna Strużyńska i Magdalena Paryła, uczennica Wiktorija Smyczek, oraz nauczyciele ZPO w Sieprawiu: Iwona Szlachta, Agnieszka Suder, Wioleta Baran, Barbara Sanowska, Krzysztof Kowalczyk, a także zaprzyjaźnieni nauczyciele: Ewelina Wyka i Ewelina Ślusarczyk. Na festynie gościła też Ochotnicza Straż Pożarna z Sieprawia, która dostarczyła niezapomnianych

wrażeń naszym najmłodszym, m.in. przez pokaz wozu strażackiego i możliwość samodzielnego lania wody wężem strażackim, przymiarkę stroju strażaka, zawody oraz specjalny pokaz cięcia samochodu. Bardzo dziękujemy Panom strażakom za tak wspaniale przygotowany i urozmaicony pokaz. Naszym gościem była także dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Sieprawiu - Natalia Postrzech, która zorganizowała dla dzieci różne zabawy i konkursy, za co także serdecznie dziękujemy. Ponadto dzieci miały możliwość zjeżdżania na dmuchanej zjeżdżalni, skakania w dmuchanym zamku oraz jazdy konnej. Niezawodni na naszym Festynie okazali się także rodzice, którzy włączyli się w organizację i pomoc przy tak dużym przedsięwzięciu, obsługując poszczególne stanowiska: grilla, popcornu, waty cukrowej, kawiarenki czy loterii, sprzętu nagłaśniającego podczas występów, a także wspomagając przy przewożeniu ławek, stołów i innych potrzebnych rzeczy. W ich kierunku ślemy gorące podziękowania za tak duże zaangażowanie i wielką pomoc. Dziękujemy również dyrekcji za pomoc w organizacji oraz licznych sponsorom za wsparcie finansowe, ufundowanie nagród na licytację i loterię fantową, a także księdzu Romanowi Zapale za wypożyczenie sprzętu technicznego należącego do parafii.

/Iwona Szlachta,
Agnieszka Suder/



Konkurs wiedzy o Unii Europejskiej

We wtorek, 10 maja odbył się w naszej szkole III już Gminny Konkurs wiedzy o Unii Europejskiej. Brały w nim udział trzy pięcioosobowe drużyny ze szkół podstawowych w Czechówce, Sieprawiu i Zakliczynie, które rywalizowały ze sobą w ośmiu konkurencjach. Uczestnicy odpowiadali na pytania dotyczące historii i współczesności UE, odgadywali stolice krajów unijnych, układali puzzle z flagami, rozpoznawali państwa na mapie po ich konturach, odgadywali rebusy i rozwiązywali krzyżówki. W jury konkursu zasiadały Nauczycielki: Elżbieta Leśniak (SP Siepraw), Janina Lejda (SP Zakliczyn) i Irena Petrosjan (SP Czechówka). Całość konkursu została przygotowana i

poprowadzona przez Agnieszkę Czernecką. Po godzinnych zmaganiach najlepsza okazała się drużyna uczniów z Sieprawia w składzie: Marta Ciepał, Gabrysia Woszczek, Hubert Matoga, Mikołaj Filipek i Marcin Kiszka. Drugie miejsce wywalczyli uczniowie z Czechówki, a trzecie z Zakliczyna. Wszystkim uczestnikom gratulujemy naprawdę bardzo dużej wiedzy na temat państw UE.

/Agnieszka Czernecka/



Wyniki sprawdzianu w klasach 6-tych - sukces „sześciolatek”

W obecnym roku szkolnym kończy szkołę podstawową pierwsza klasa w Gminie Siepraw, której uczniowie rozpoczęli edukację w wieku sześciu lat, jest to klasa 6c w Szkole Podstawowej w Sieprawiu. Ponieważ przyspieszenie obowiązku szkolnego budziło i budzi wiele kontrowersji,

warto spojrzeć na wyniki uzyskane przez tych uczniów na sprawdzianie. Poniżej zestawienie wyników procentowych uzyskanych przez poszczególne klasy 6 w Gminie Siepraw:

szkola /klasa	język polski + matematyka	j. angielski
SP Siepraw kl.6c („sześciolatek”)	75,30 %	77,00
SP Siepraw kl.6b	69,10 %	72,80
SP Siepraw kl. 6a	62,50 %	75,50
SP Czechówka kl.6	70,80 %	78,50
SP Łyczanka kl.6	65,15 %	62,30
SP Zakliczyn kl.6	58,15 %	68,80

Łatwo zauważyć, że wynik uzyskany na głównym egzaminie (język polski + matematyka) jest bardzo wysoki, dużo wyższy niż wyniki uzyskane przez rocznikowo starszych uczniów. Jeśli chodzi o język angielski, nieco wyższy wynik uzyskali tylko szóstoklasiści ze Szkoły Podstawowej w Czechówce.

Naszym „ sześciolatekom” gratulujemy sukcesu na sprawdzianie i życzymy powodzenia w dalszej edukacji.

/Elżbieta Leśniak/

Współpraca się opłaca

Od czterech lat uczniowie Szkoły Podstawowej w Sieprawiu aktywnie współpracują z Kołem Łowieckim „Ponowa”. Inicjatorem tej współpracy był Jerzy Galas - Prezes Koła oraz opiekunowie koła turystyczno-krajoznawczego działającego na terenie naszej szkoły Agata Zduń i Elżbieta Żegleń-Wątor. Pierwszym krokiem do współpracy było spotkanie w domku myśliwskim w czasie ferii 2012 roku z myśliwymi naszego regionu: Markiem Chorobikiem, Marianem Strzebakiem i Jerzym Galasem. Uczniowie w bardzo ciekawy sposób zostali zapoznani z pracą i obowiązkami myśliwych, obejrzeni spreparowane okazy oraz wzbogacili wiedzę na temat zwierząt żyjących na naszym terenie. Owocem tego spotkania było zaplanowanie jesiennej zbiórki pożywienia dla zwierząt oraz dalszej współpracy.



W domku myśliwskim w Sieprawiu

Przez dwa pierwsze lata poszczególne klasy rywalizowały ze sobą w zbiorce pokarmu. Gromadziliśmy wszystko, czym można nakarmić zwierzęta zimą. Były worki marchewki, główki kapusty, żołędzie i orzechy. Dwukrotnie zebraliśmy ponad tonę karmy, która została przekazana myśliwym z Koła Łowieckiego „Ponowa” i przetransportowana przez Pawła Ślusarczyka. W roku 2012 zwyciężyła klasa 3a, a w 2013 klasa 4b. Każdorazowo zwycięska klasa wraz z wychowawczyniami: Jadwigą Suder i Bogusławą Woszczek została zaproszona na ognisko przy domku myśliwskim.



Zwycięska kl. 4b przed domkiem myśliwskim

Oprócz pieczenia kiełbasy, słodczy i zabaw uczniowie mieli możliwość wysłuchania ciekawych opowieści o zwierzętach i pracy myśliwych. Jerzy Galas wraz z Panem Zbigniewem Markiem dołożyli wszelkich starań, aby to spotkanie było atrakcyjne dla dzieci. Podczas akademii z okazji Święta Niepodległości wręczono każdej klasie i opiekunom koła turystyczno-krajoznawczego pamiątkowe dyplomy oraz podziękowania.



Ognisko przy domku myśliwskim w Sieprawiu

Po dwóch latach opiekunowie koła turystyczno-krajoznawczego zmienili zasady konkursu. Obecnie ma on charakter indywidualny i zbieramy tylko żołędzie. Uczniowie znów stanęli na wysokości zadania i z ogromnym zaangażowaniem przystąpili do rywalizacji. Jesienią 2014 roku w akcji wzięło udział 37 uczniów. Zebrano 293,86 kg żołędzi. Czołówka „zbieraczy żołędzi” przedstawiała się następująco:

MIEJSCE	IMIĘ I NAZWISKO	KLASA	ILOŚĆ
1	Jakub Paluch	3a	44 kg
2	Karol Nowak	2 a	27 kg
3	Wiktor Wysocki	1 b	22,6 kg
4	Wiktoria Nowak	1 b	22,2 kg
5	Oliwia Wojtaczka	2 b	13,8 kg
6	Daria Wojtaczka	1 a	13,6 kg
7	Oliwia Dziura	3 c	13 kg
8	Julia Wojtyczka	1 a	12,7 kg
9	Szymon Szczygiel	6 b	12,6 kg
10	Sebastian Galas	3 c	11,2 kg
11	Mateusz Panek	2 b	9,2 kg

Kiedy ruszyła akcja „Żołędzie 2015” zainteresowanie uczniów było ogromne, w akcji wzięło udział 69 uczniów. Zebrano 945,25 kg żołędzi. Tym razem najbardziej aktywni byli:

MIEJSCE	IMIĘ I NAZWISKO	KLASA	ILOŚĆ
1	Katarzyna Zym	3a	67,5 kg
2	Arkadiusz Pileh	5a	64,2 kg
3	Patryk Underman	1c	60,3 kg
4	Antoni Kruczek	1a	56 kg
5	Jakub Gubala	3a	55 kg
6	Oliwia Wojtaczka	3b	29,7 kg
7	Dawid Wojtaczka	2a	29,5 kg
8	Daria Wojtaczka	2a	28,8 kg
9	Bruno Wyka	1b	27,2 kg
10	Igor Widzisz	1b	26,5 kg
11	Karol Nowak	3a	26,3 kg
	Wiktoria Nowak	2b	26,3 kg
12	Szymon Dudek	1b	24,5 kg

Po każdej zbiórce Koło Łowieckie stara się odwdziżyć uczniom za ich trud i zaangażowanie. W czasie ferii zimowych, 24 lutego 2015 r., odbyła się zorganizowana przez Koło Łowieckie „Ponowa” wycieczka dla wszystkich uczniów, którzy wzięli udział w akcji. Na wycieczkę wspólnie z uczniami pojechało szerokie grono myśliwych z Sieprawia: Marek Malec, Zbigniew Marek, Wiesław Wielgus oraz Jerzy Galas. W Krakowie dosiadł się do nas, niestety już nieżyjący, Władysław Kamusiński, właściciel i ofiarodawca wystawy łowieckiej w Kielcach - celu naszej podróży. Najpierw zwiedziliśmy przepiękną Jaskinię Raj w Chęcinach, a następnie udaliśmy się do Kielc na wystawę łowiecką.



Władysław Kamusiński opowiada o swoich wyprawach łowieckich

Po muzeum oprowadzał nas sam właściciel trofeów myśliwskich - Władysław Kamusiński - „Dziadek Władek”. Opowiadał o swoich wyprawach myśliwskich przez pięć kontynentów. Wszystkich zwiedzających zachwycił ogrom i różnorodność eksponatów w muzeum kieleckim.



Uczniowie SP w Sieprawiu na wystawie łowieckiej w Kielcach



Uczniowie SP w Sieprawiu na wystawie łowieckiej w Kielcach



Przedstawiciele Koła Łowieckiego "Ponowa" wraz z uczniami SP w Sieprawiu i opiekunem koła

Znaczna część tej wystawy przez jakiś czas znajdowała się na Zamku w Niepołomicach. Dzięki zachęce Jerzego Galasa dwa lata wcześniej obejrzało ją ponad 100 uczniów naszej szkoły.



Pod dębem "Bartkiem" w Zagnańsku

W czasie wycieczki do Kielc atrakcją nie było końca, obejrzelśmy najstarsze drzewo w Polsce - dąb Bartek w Zagnańsku oraz centrum geologiczne w Kielcach. Tam w fantastycznej kapsule „odbyliśmy” niezwykłą podróż do wnętrza Ziemi.



Uczniowie SP w Sieprawiu i w Centrum Geologicznym w Kielcach

Wycieczka dzięki hojności myśliwych: Bogdana Kowalce, Marka Chorobika, Marka Malca oraz Dziadka Władka była dla prawie 40 uczniów największą i niezapomnianą atrakcją ferii zimowych 2015 roku. Ostatnie spotkanie z uczestnikami akcji "Żołędzie" miało miejsce w ferie zimowe 2016 roku. Uczniowie zostali ponownie zaproszeni na ognisko do domku myśliwskiego, na pieczenie kiełbasy, zabawy na śniegu, spacer do karmnika a opowieści przy kominku bardzo uatrakcyjniły dzieciom pierwszy dzień ferii.



Pieczenie kiełbasy przy domku myśliwskim w Sieprawiu

Dla najaktywniejszych „zbieraczy żołędzi” zostały ufundowane nagrody książkowe i słodcze, wszyscy zaś uczestnicy akcji otrzymali pamiątkowe znaczki. Nagrody zostały wręczone przez Jerzego Galasa i Mariana Strzebaka na uroczystym apelu z okazji Święta Patrona Szkoły w dn. 21.03.2016 roku.



Uczestnicy akcji "Żołędzie 2015" na uroczystym apelu w SP w Sieprawiu

Czteroletnia współpraca z Kołem Łowieckim „Ponowa” bardzo uwrażliwiła uczniów na piękno przyrody i konieczność troski o zwierzęta. Dzięki spotkaniom, wycieczkom, licznym akcjom uczniowie poszerzyli swoją wiedzę, stali się otwarci i chętni do działania. Wszystkim myśliwym angażującym się we współpracę ze Szkołą Podstawową w Sieprawiu składamy serdeczne podziękowania. Liczymy na dalszą owocną współpracę, nowe pomysły i aktywność zarówno ze strony uczniów, myśliwych jak i rodziców.

/Agata Zduń,
Elżbieta Żegleń-Wątor/

Sukcesy uczniów z Sieprawia

19 maja 2016 odbyło się uroczyste rozdanie nagród z konkursów kuratorskich - biblijnych dla Szkoły Podstawowej i Gimnazjum; konkursu plastycznego, Olimpiady Teologii Katolickiej i konkursu Myśli Jana Pawła II. Wręczenia nagród dokonała Kurator małopolski wraz z ks. kard. Stanisławem Dziwiszem. Uroczystość odbyła się w Sanktuarium bł. Jana Pawła II. Podczas, tej uroczystości odbyło się również zakończenie i wręczenie nagród uczestnikom **DIECEZJALNEGO KONKURSU PLASTYCZNEGO: „SPEŁNIAM UCZYNKI MIŁOSIĘDZIA WZGLĘDEM CIAŁA I DUSZY, BO CHCĘ NAŚLADOWAĆ BOGA, MOJEGO OJCA”**. Konkurs ten odbywał się w trzech etapach: szkolnym, rejonowym i diecezjalnym. Miło nam poinformować, że **SEBASTIAN GALAS - uczeń kl. IV c szkoły podstawowej w Sieprawiu** został laureatem owego konkursu plastycznego. Należy nadmienić iż tytuł laureata otrzymuje tylko 5 osób z całej diecezji. Sebastian w swojej pracy przedstawił uczynki co do ciała i duszy w bardzo ciekawy i oryginalny sposób- co można zobaczyć na zdjęciu. Gratulujemy Sebastianowi i życzymy dalszych sukcesów w konkursach plastycznych.



„Biblia i przypowieści biblijne”

Biblia wpłynęła na ukształtowanie się cywilizacji oraz kultury, jej rola przestała ograniczać się tylko do funkcji religijnej. Treści przekazywane przez Biblię można odnaleźć w programach politycznych, kulturze, filozofii, literaturze, poezji, w każdej dziedzinie życia. Treści biblijne ukształtowały kanon uniwersalnych wartości.

W listopadzie 2015 r. uczniowie naszej szkoły brali udział po raz trzeci w ogólnopolskim konkursie o Biblii.

Zakres tematyczny konkursu był obszerny i obejmował:

1. Podstawowe wiadomości o Piśmie Świętym: podział na Stary i Nowy Testament, liczba ksiąg i ewangelii.
2. Przypowieść jako gatunek literacki.
3. Znajomość najważniejszych wydarzeń biblijnych.
4. Znajomość wybranych
5. Interpretację wybranych fragmentów biblijnych.
6. Podstawowe wiadomości o najważniejszych postaciach Starego i Nowego Testamentu
7. Znajomość symboli i motywów biblijnych.

Trudność konkursu polegała na tym, że jest to test wielokrotnego wyboru, a za nieprawidłową odpowiedź uczeń otrzymuje punkty karne. Uczniowie naszej szkoły wykazali się ogromną znajomością Biblii i zajęli fantastyczne miejsca w skali całej Polski.

I miejsce: **Wiktoria Dyrda z kl. Va i Marcin Kiszka z VIb**

II miejsce: **Krystian Strzebak z Va i Gabriela Chlebda z VIb**

IV miejsce: **Michał Ślusarczyk z VIb**

W konkursie wzięło udział 2 750 uczestników z klas IV - VI szkół podstawowych z całej Polski. Tym bardziej cieszy, że nasi uczniowie osiągnęli wspaniałe wyniki. Zwycięzcom z serca GRATULUJEMY! Warto czytać Biblię, byśmy mogli za Romanem Brandstaetterem powtarzać: „Biblio, ojczyzno moja, Biblio, moja ziemia polska...” i w następnym roku równie owocnie wziąć udział w tym konkursie.

Ogólnopolski konkurs wiedzy o Janie Pawle II

Uczniowie naszej szkoły po raz czwarty wzięli udział w ogólnopolskim konkursie wiedzy o św. Janie Pawle II. Celem konkursu było poznanie życia i dzieła jednego z największych Polaków. Aby dobrze się przygotować, dzieci miały możliwość udziału w zajęciach koła biblijnego prowadzonego w naszej szkole.

Tegorocznym przygotowaniom towarzyszyła szczególna atmosfera, gdyż przebiegały w kontekście zbliżających się światowych dni młodzieży, co z pewnością wpłynęło na większe zainteresowanie konkursem. Dzieci mogły też lepiej zrozumieć znaczenie pojęć związanych z tematyką papieską. Prawo do udziału w KONKURSIE mieli uczniowie z klas IV, V, VI. Wzięło w nim udział 20 uczniów przygotowanych przez katechetę- Krzysztofa Kowalczyka. Konkurs odbył się równolegle we wszystkich szkołach w dniu 04. 04. 2016 r.. W ciągu 45 minut należało prawidłowo odpowiedzieć tzn. wybrać 1 prawidłową odpowiedź z 4 wskazanych do każdego z 30 zadań testowych.

Miło nam poinformować, że nasi uczniowie osiągnęli rewelacyjne wyniki. Na 7,5 tysiąca wszystkich uczestników **1 miejsce w Polsce zdobyły 2 uczennice: Świerczek Aleksandra z kl. Va i Julia Strużyńska z kl. VIc** **3 miejsce w kraju zdobyli: Emilia Bujas z kl. Vb i Michał Ślusarczyk z VIb**. Tytuły Laureatów tegoż konkursu zdobyli również **Marcin Kiszka Vb - 5 miejsce i Wiktoria Dyrda Va - 8 miejsce**. Serdecznie gratulujemy wszystkim laureatom.

„Św. Siostra Faustyna Apostołka miłosierdzia Bożego”

W środę 23 marca uczniowie przygotowani przez katechetę p. K. Kowalczyka wprowadzili nas w nastrój Świąt Wielkanocnych. Najpierw uczniowie klasy V b zaprezentowali program pt: „św. Siostra Faustyna Apostołka miłosierdzia Bożego”.

To piękna opowieść o życiu św. Siostry Faustyny Kowalskiej, rodzącym się w sercu młodej dziewczyny powołaniu i realizowaniu Bożej woli w jej życiu. Wiele osób nie zna jej historii, nie wie, z jakimi przeszkodami musiała się uporać, ile przejść, żeby szerzyć kult Bożego Miłosierdzia.

Przedstawienie wpisuje się również w tematykę roku miłosierdzia Bożego. Zależało nam też na tym, żeby przekazać przede wszystkim dzieciom, że Pan Jezus naprawdę przychodzi do serca człowieka i mówi, jak chce, żeby objawiać Jego wolę w naszym życiu. - To niesamowite, że św. Faustyna nie była ani specjalnie mądra, ani bogata, ani najpiękniejsza, a Pan Bóg ją wybrał. I pokazał, że nawet najprostszy człowiek może być świętym.

„Nie jesteśmy profesjonalistami, ale chcieliśmy przekazać prawdę o największym przymiocie Pana Boga i

jak bardzo zależało Mu na tym, żebyśmy się o nim dowiedzieli. Jak uparcie przychodził do serca Helenki, późniejszej s. Faustyny, żeby opowiedziała o tym wszystkim ludziom” - mówi skromnie Krzysztof Kowalczyk, katecheta i reżyser przedstawienia.

W czasie przedstawienia można było również zobaczyć piękną prezentację multimedialną o św. Siostrze Faustynie. Przedstawienie zostało również zaprezentowane Stowarzyszeniu Przyjaciół Ziemi Sieprawskiej pod koniec kwietnia br., którzy bardzo licznie przybyli na przedstawienie. Chociaż nieco stremowani wizytą swoich rodziców, babci i dziadków oraz znajomych młodzi aktorzy doskonale poradzi sobie z niełatwym tematem opowiedzenia życiorysu świętej.

Emilka Bujas przyznaje, że wcielenie się w Apostołkę Bożego Miłosierdzia było dla niej dużym przeżyciem - „Lubię występować, ale granie św. s. Faustyny to duże wyzwanie i zobowiązanie. Po zejściu ze sceny też trzeba się starać być chociaż trochę jak ona”

We wrześniu zapraszamy również na przedstawienie o naszej rodaczce bł. Anieli Salawie z okazji 25- tej rocznicy beatyfikacji.

/Krzysztof Kowalczyk/



Konkurs „Poliglota”

Po raz kolejny uczniowie klas trzecich naszego gimnazjum wzięli udział w konkursie POLIGLOTA organizowanym przez nauczycieli języków obcych z Liceum w Świątnikach Górnych. Odbył się on w piątek 22 kwietnia na terenie Zespołu Szkół w Świątnikach.

Naszą szkołę reprezentowały dwa czteroosobowe zespoły. A rywalizowały one z sześcioma innymi zespołami z gimnazjów ze Świątnik Górnych, Mogilan, Koźmic i Podstolic.

Uczniowie musieli wykazać się umiejętnościami z języka angielskiego i języka niemieckiego. Tematem przewodnim tegorocznych zmagani były kuchnie narodowe, przepisy kulinarne i przyrządzanie potraw.

Uczniowie Gimnazjum w Sieprawiu bardzo dobrze poradzi sobie z zadaniami konkursowymi i zajęli pierwsze i drugie miejsce. Zwycięski zespół składał się z uczniów klasy 3c w składzie: **Karolina Matoga, Kacper Dobosz, Jakub Głąb i Wojciech Hachlica**. Na drugim miejscu znaleźli się uczniowie z zespołu powołanego z pozostałych trzech klas:

Monika Wielgus, Weronika Dudzik, Łukasz Sala i Jeremi Pamuła.

Gratulujemy zwycięzcom i nauczycielom języków obcych naszego gimnazjum.

/Marta Michałowska/



Odkrywamy Amerykę

W kwietniu i maju uczniowie klasy 5 Szkoły Podstawowej w Zakliczynie wraz z uczniami z klasy 6 z SP z Czechówki realizowali na zajęciach języka angielskiego projekt edukacyjny „Odkrywamy Amerykę”, a dokładnie odkrywali Stany Zjednoczone. Dzieci pracowały w parach lub grupach i wyszukiwali informacje na temat sportu, jedzenia, sławnych ludzi, świąt, tradycji oraz kultury Stanów Zjednoczonych. Efektem dwumiesięcznej pracy były plakaty, książki, makiety oraz prezentacje multimedialne, które zostały zaprezentowane w naszej szkole na lekcji języka angielskiego. Uczniowie wykazali się ogromną wiedzą i kreatywnością w przygotowaniu swoich projektów.

Święta Wielkanocne dookoła świata

W lutym i marcu uczniowie z klasy 4 SP Zakliczyna na zajęciach z języka angielskiego realizowali projekt edukacyjny pt. „Easter around the world”- „Święta Wielkanocne dookoła świata”. Dzieci pracując w grupach przygotowywali informacje, fotografie oraz rysunki na temat

tradycji wielkanocnych w różnych krajach na całym świecie, które następnie zostały zebrane tworząc książkę. Do projektu przyłączyli się również uczniowie ze szkoły z Czechówki, z którymi wymieniliśmy się książkami. Prace uczniów zostały zaprezentowane podczas zajęć lekcyjnych z okazji świąt wielkanocnych.

Chcemy pomagać

W maju w szkole oraz przedszkolu w Zakliczynie przeprowadzona została akcja charytatywna, w której zbieraliśmy rzeczy dla dzieci nieuleczalnie chorych z Małopolskiego Hospicjum w Krakowie. Dzięki dużemu wsparciu rodziców i całej społeczności szkolnej, podopieczni hospicjum oraz ich rodziny będą cieszyć się upominkami z okazji Dnia Dziecka.

/Jadwiga Kuras/

Uczniowie z Zakliczyna na „Zielonej szkole”

W dniach od 18 do 22 kwietnia br. 45 uczniów z naszej szkoły z klas III- VI, przebywało na „Zielonej Szkole” w Muszynie. Ten malowniczy teren urokliwie położony wśród szczytów i potoków górskich, w dolinie rzeki Poprad i dwóch jej dopływów potoków Szczawnik i Muszynka, przez cały pobyt zachęcał nas do aktywnego wypoczynku połączonego z nauką. Opiekę nad uczniami sprawowali nauczyciele: Bożena Krawczyk, Joanna Ralska-Lenart, Wiktor Piwowarski. Program „zielonej szkoły” zapewniał naszym podopiecznym wiele różnych atrakcji, aktywności oraz zajęć, dzięki którym dzieci bawiąc się i wypoczywając, jednocześnie zdobywały wiedzę, nowe umiejętności, pracowały nad własną kondycją fizyczną, samodyscypliną i samodzielnością.

W trakcie pięciodniowego wyjazdu dzieci pieszo przemierzyły wiele kilometrów. Najbardziej wymagająca była trasa do Bacówki nad Wierchomlą, jednak nasi uczniowie pozytywnie zaskoczyli swoją kondycją pana przewodnika. Pieszo zwiedziliśmy również rezerwat lipowy „Obrożyska”, weszliśmy na Górę „Baszta”, gdzie z ruin XIV- wiecznego zamku podziwialiśmy rozległą panoramę okolicy. W trakcie tych wycieczek zobaczyliśmy liczne pomniki przyrody ożywionej i nieożywionej m.in. Pomnik

MOFETA, oraz polemkowskie cerkwie grekokatolickie.

Jeden dzień dzieci spędziły w Krynicy Zdroju, gdzie w Muzeum Zabawek mogły podziwiać piękne eksponaty, poznały historię Nikifora, weszły na Górę Parkową po ścieżce edukacyjnej (po drodze kosztując magicznej wody ze Źródła Miłości) i oczywiście odwiedziły główną pijalnię wody mineralnej.

Równie aktywnie dzieci spędzały czas na terenie ośrodka, biorąc udział różnych zajęciach i zabawach organizowanych przez animatorów. Były to m. in. zajęcia taneczne, sportowe, warsztaty tematyczne, konkursy, podchody. Wieczory także były ciekawie zaplanowane i mijały bardzo przyjemnie (spacer po okolicy po zmroku, dyskoteka, ognisko).

Po tak aktywnym pobycie na „Zielonej szkole” dzieci trochę zmęczone, ale też i bardzo zadowolone wróciły do swoich domów i swoich stęsknionych rodziców, mile wspominając pobyt.

/Joanna Ralska-Lenart/

Mistrz Taekwondo z Czechówki

Witam, nazywam się Filip Suder, trenuję Taekwondo. Taekwondo to koreańska sztuka samoobrony. Jest to styl najbardziej rozwinięty i bogaty technicznie, ataki i obrona mogą być prowadzone swobodnie z ziemi, powietrza, z każdego kierunku przy użyciu dłoni, pięści, łokci, kolan i stóp. Przeważają techniki nożne, których ilość i różnorodność nie mają odpowiedników w żadnym innym stylu.

Należę do bardzo utytułowanego klubu: Krakowskiego Centrum Taekwondo, prezesem jest Mikołaj Kotowicz - 5

dan. Mam też dużo szczęścia, że moim trenerem jest Mateusz Dylawerski, aktualny potrójny mistrz świata w Taekwondo. Jego wychowankowie to min. rodzeństwo Ola Kucharz - mistrzyni Europy i Mateusz Kucharz - wicemistrz Europy, z którymi trenuję na co dzień.

Teraz opowiem wam coś o sobie. Taekwondo zacząłem trenować w 2013 roku, trenuję dwa razy w tygodniu w Gdowie oraz codziennie w domu. Jestem posiadaczem zielonego pasa. Oto kilka moich ważniejszych osiągnięć: jestem dwukrotnym Mistrzem Polski w Technikach Specjalnych i Wicemistrzem Polski w Technikach Szybkościowych; w Pucharze Polski w Opolu

zająłem I miejsce w Technikach Specjalnych oraz II miejsce w Technikach Szybkościowych, w Pucharze Polski Federacji ITF w Dzierżonowie uzyskałem I miejsce w Technikach Specjalnych i III miejsce - Walki Semi Kontakt. Ostatnim moim osiągnięciem jest zajęcie III miejsca w walkach Light Kontakt na Trzecim Wszech Ukraińskim Turnieju Taekwondo, który odbył się 7 maja 2016 r. w Kijowie.

Chciałbym dodać, iż myślą przewodnią Taekwondo jest to, że „ten kto mierzy w przeciwnika trafia samego siebie, obnażając swój egoizm, próżność i pełną niepomowianych emocji naturę. To sprawia, że trening Taekwondo staje się celem samym w sobie”.

/Filip Suder

Uczeń Klasy IV Szkoły Podstawowej w Czechówce/

Od Redakcji:

Brawo dla Filipa! Gratulacje i serdeczne życzenia dalszych sukcesów.



Projekt eTwinning „Easter time”

Już po raz trzeci Szkoła Podstawowa w Czechówce pod kierunkiem anglistki Justyny Ślusarczyk uczestniczyła w projekcie międzynarodowym eTwinning. Tym razem szkołami partnerskimi były szkoły z Wielkiej Brytanii, Ukrainy, Rumunii, Hiszpanii, Portugalii oraz Włoch. Celem projektu było poznanie tradycji Świąt Wielkiej Nocy w innych państwach. Uczniowie poprzez wykonanie książeczek oraz prezentacji, przybliżyli obcokrajowcom również polskie tradycje. Na stronie twinspace projektu oraz stronie szkoły zamieszczone zostały nie tylko elektroniczne kartki świąteczne zaprojektowane przez uczniów, ale również krótki filmik i materiały prezentujące dorobek projektowy.

/Justyna Ślusarczyk/

Koło matematyczne z Czechówki przyjaciелеm Matzoo

Koło matematyczne działające w szkole otrzymało Certyfikat „Przyjaciela Matematycznego ZOO”, przyznany przez portal www.matzoo.pl. Matzoo to strona, na której można ćwiczyć umiejętności matematyczne w ciekawy i wesoły sposób. W piątej już edycji projektu Matzoo wyróżniono ponad osiemdziesiąt szkół, które w sposób szczególny uczestniczą w procesie rozwijania matematycznych umiejętności uczniów. Na stronie Matzoo, w zakładce „Przyjaciele Matzoo 2016” znajdują się sprawozdania z działań kółek i fotorelacje.

/Anna Radzik/

Gminny Turniej Szachowy

29 kwietnia 2016 r. odbył się w Szkole Podstawowej w Czechówce Gminny Turniej Szachowy, na który przybyły reprezentacje szkół z Gminy Siepraw. Każdą szkołę reprezentowało 4 uczniów z klas I - VI. Turniej rozgrywany był systemem rosyjskim, tzn. do dwóch przegranych. Uczniowie rozpoczęli zmagania od wylosowania swojej

pary, tak by w pierwszej rundzie nie spotkali się uczniowie z jednej szkoły. Mecze były rozgrywane na czas i trwały 15 min. z wyjątkiem sytuacji, gdy zawodnik zrobił mata przeciwnikowi lub popełnił dwa błędy.

Naszą szkołę reprezentowali: Jan Bobek, Kamil Szwarz, Maja Bobek i Arkadiusz Dymek, dając popis na najwyższym poziomie. Największe gratulacje należą się najmłodszemu z uczestników - Jaśkowi z klasy I, który trzykrotnie zrobił przeciwnikom „mata szewskiego”.

Ostatecznie suma punktów poszczególnych zawodników dała nam I miejsce, II miejsce zajęła SP w Zakliczynie, III miejsce SP w Sieprawiu i IV miejsce - SP w Łyczance. Indywidualnie I miejsce zajęła Maja Bobek (SP Czechówka), II miejsce zajął Jan Bobek (SP Czechówka) i III miejsce zajął Dawid Salawa (SP Siepraw). Arkadiusz Dymek zajął VI miejsce, a Kamil Szwarz miejsce VII.

/Małgorzata Święch/

„Królowa sportów” Zagościła w Czechówce

6 maja 2016 r. Szkoła Podstawowa w Czechówce była gospodarzem Gminnych Zawodów w Czwórboju Lekkoatletycznym. Każdą szkołę reprezentowało 6 chłopców i 6 dziewcząt. Czwórboj składał się w 4 konkurencji tj.: skok w dal, rzut piłeczką palantową, bieg na 60 m. i bieg na 600 m. (dziewczęta) i 1000 m. (chłopcy). Za każdą konkurencję uczeń zbierał punkty i suma dawała miejsca indywidualne i drużynowe.

W kategorii chłopców najwięcej punktów zebrała SP Siepraw, a na drugim miejscu SP Czechówka. Indywidualne wyróżnienie otrzymał Nikodem Wójcik, który zajął II miejsce.

W kategorii dziewcząt punkty były wyrównane ale ostatecznie na I miejscu uplasowały się dziewczęta z Czechówki, indywidualne wyróżnienie otrzymały Zuzanna Szwarz i Natalia Seweryn za zajęcie III miejsca. Skład drużyny zwycięskiej: Klaudia Szczurek, Natalia Seweryn, Zuzanna Szwarz, Ilona Siatka, Julia Kiszka i Zuzanna Nawrocka.

Dzięki wygranej dziewczęta mogły reprezentować naszą szkołę i gminę na zawodach powiatowych. Dziewczęta walczyły o każdą sekundę i o każdy metr i w konsekwencji wywalczyły II miejsce w powiecie myślenickim. Dzięki temu awansowały do etapu rejonowego, który jednak nie odbył się ze względu na brak finansów. W etapie powiatowym skład był trochę inny gdyż Julię Kiszkę zastąpiła Daria Wasyl.

Dziewczętom należą się ogromne brawa, ponieważ pokazały, że nawet w tak trudnych dyscyplinach, gdzie cała drużyna musi być na wysokim poziomie i każda zawodniczka musi być dobra przynajmniej w 3 konkurencjach, można rywalizować z najlepszymi.

/ Małgorzata Świąch/



Sportowy rok

Rok szkolny 2015/2016 okazał się bardzo pomyślny dla sportowych osiągnięć uczniów ze SP w Czechówce. Reprezentowali szkołę i gminę nie tylko na zawodach powiatowych, rejonowych ale i wojewódzkich, osiągając dobre rezultaty.

Największe gratulacje należą się najmłodszym uczniom naszej szkoły, którzy wzięli udział w Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”, awansując aż do etapu wojewódzkiego, który odbył się w Krakowie, tam zajęli III miejsce w grupie.

Kolejnym sukcesem były zawody w Tenisie Stołowym. Zarówno chłopcy, jak i dziewczęta wygrali w gminie i awansowali do powiatu, gdzie dziewczęta zajęły II miejsce i przeszły do kolejnego szczebla zawodów sportowych (1/2 województwa). Turniej ten odbył się w Nowym Targu, gdzie dziewczęta zajęły wysokie lokaty.

W turnieju piłki siatkowej zarówno chłopcy jak i dziewczęta zajęli I miejsca w gminie oraz indywidualne wyróżnienia najlepszego zawodnika turnieju.

W marcu 2016 r. odbyły się rejonowe zawody w tenisie stołowym organizowane przez TKKF Dobczyce. Nasi uczniowie reprezentowali szkołę w każdej kategorii od klasy I do VI i w każdej zdobyli miejsce na podium. Trudno by tu było ich wszystkich wymieniać.

Kolejnym bardzo ważnym sukcesem był turniej szachowy. Etap gminny był zorganizowany w naszej szkole i przystąpiło do niego 4 uczniów. Wszyscy z nich znaleźli się

w pierwszej siódemce a dwa pierwsze miejsca należały do naszych reprezentantów. W etapie powiatowym II miejsce zajęła nasza przedstawicielka i awansowała do turnieju wojewódzkiego, który odbył się w Olkuszu.

/Małgorzata Świąch/

Gminny konkurs „Święty Brat Albert - patriota, artysta, opiekun ubogich”

W dniu 17 maja 2016r. odbył się gminny konkurs interdyscyplinarny „Święty Brat Albert - patriota, artysta, opiekun ubogich”, zorganizowany przez nauczycielki Szkoły Podstawowej w Czechówce: Annę Radzik, Mariolę Trojańską i Justynę Ślusarczyk. Celem konkursu było uczczenie postaci świętego brata Alberta. W bieżącym roku zbiegają się trzy jubileusze: setnej rocznicy śmierci świętego brata Alberta, 1050 rocznicy chrztu Polski, a także rok jubileuszu Miłosierdzia. Święty brat Albert - patriota walczący w powstaniu styczniowym i wielki apostoł miłosierdzia - wspaniale wpisuje się w kontekst tych jubileuszy.

W konkursie udział wzięli uczniowie ze wszystkich szkół podstawowych gminy Siepraw. Konkurs polegał na rozwiązaniu zadań z różnych dziedzin nauki, których treść nawiązywała do życia i działalności świętego brata Alberta. Uczniowie zaprezentowali wysoki i bardzo wyrównany poziom umiejętności.

Laureatami konkursu zostali:

Klasa 4:

I miejsce: Kamil Szwarz - SP Czechówka

II miejsce: Agnieszka Płatek - ZPO Siepraw

III miejsce: Angelika Pieron - SP Łyczanka

Klasa 5:

I miejsce: Karolina Ochel - ZPO Zakliczyn, Wiktoria Dyrda - ZPO Siepraw

II miejsce: Jakub Baran - SP Łyczanka, Wiktoria Smyczek - ZPO Siepraw

III miejsce: Emilia Bujas - ZPO Siepraw, Sylwia Suder - SP Czechówka

Klasa 6:

I miejsce: Rozalia Iwanów - SP Łyczanka, Klaudia Szczurek - SP Czechówka, Monika Matoga - ZPO Siepraw, Michał Ślusarczyk ZPO Siepraw

II miejsce: Łukasz Wielgus - ZPO Siepraw

III miejsce: Oliwia Czerwień - SP Łyczanka, Zuzanna Szwarz - SP Czechówka

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali upominki: obrazki z wizerunkiem świętego brata Alberta, długopisy (dar GOKiS) oraz poczęstunek zapewniony przez Delikatesy Centrum. Uroczyste wręczenie laureatom nagród ufundowanych przez Urząd Gminy Siepraw, nastąpi w czasie Święta Patrona Szkoły Podstawowej w Czechówce, w dniu 18.06.2016r.

/Anna Radzik/

Udział w Gminnym Konkursie Recytatorskim dla Przedszkolaków

W dniu 17 maja 2016 r. nasze przedszkole brało udział w gminnym konkursie recytatorskim pt.: „Chomik, kangur, jeź lub inny zwierz”. Organizatorem konkursu było Przedszkole w Zakliczynie. W konkursie wzięło udział kilkunastu recytatorów z grupy wiekowej od 3 do 6 lat. Publiczność oklaskiwała gromkimi brawami wszystkich uczestników. Wiersze były ciekawe i barwnie zaprezentowane. Oczy widzów zachwyciły również stroje, które odzwierciedlały bohatera recytowanego wiersza. Celem

konkursu było popularyzowanie poezji dziecięcej, rozwijanie zdolności recytatorskich, a także prezentacja umiejętności dzieci. Dzieci z naszego przedszkola odniosły ogromny sukces, tj.:

I miejsce w grupie dzieci 4-ro letnich zajęła Natalia Lenart
I miejsce w grupie dzieci 6-cio letnich zajęła Hanna Bobek
Wyróżnienia: Antonina Cieślak oraz Szymon Rybka.

/Anna Braś/

Ojczyzna - bliskie słowo! Majowe święto w Szkole Podstawowej w Łyczance

5 maja 2016 roku w Szkole Podstawowej w Łyczance odbyła się uroczysta akademie upamiętniająca rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Uczniowie klas IV-VI pod kierunkiem Krzysztofa Króla, Rafała Alickiego oraz Iwony Suder zaprezentowali wszystkim zebranym niezwykle ciekawą i wyjątkową lekcję historii. Mieliśmy okazję obejrzyć wiadomości telewizyjne i przenieść się przed Zamek Królewski w Warszawie, gdzie właśnie uchwalono konstytucję. Byliśmy świadkami rozmowy dziennikarzy z królem i mogliśmy usłyszeć gorące komentarze zagranicznych korespondentów dotyczące ówczesnych wydarzeń w Polsce. Z uśmiechami na twarzy wysłuchaliśmy XVIII - wiecznych wiadomości sportowych oraz prognozy pogody dla Korony i Litwy w wykonaniu uczniów klasy V. Nie zabrakło również pięknych patriotycznych utworów poetyckich ukazujących wyjątkowość naszej ojczyzny. Jednak najwięcej emocji wzbudził ostatni, a jednocześnie najbardziej wyczekiwany punkt programu uroczystości. Na zakończenie akademii uczniowie z klas IV-VI wspólnie zaprezentowali swoje umiejętności taneczne wykonując polski taniec narodowy - polonez. Zaprezentowali się znakomicie. Byliśmy świadkami wspaniałego występu naszych uczniów, którzy zostali

nagrodzeni gromkimi brawami i wyrazami wielkiego uznania ze strony publiczności. Mamy nadzieję, że trud włożony w przygotowanie tego tańca przez naszych uczniów spowoduje, iż występ ten wpisze się na stałe w program uroczystości organizowanych w naszej szkole.

/Kinga Hajdus, Iwona Suder/



Pierwszy Dzień Wiosny w Szkole Podstawowej w Łyczance

Tego dnia świetnie się bawiliśmy. Nadejście wiosny było wystarczającym powodem do tego, aby wszyscy uczniowie Szkoły Podstawowej w Łyczance mogli z radością, w kolorowym przebraniu zaprezentować się w wiosennych konkurencjach przygotowanych specjalnie na tę okazję. Dzień Wiosny rozpoczęliśmy od pożegnania zimy i powitania nadchodzącej wiosny ciekawym okrzykiem, wierszykiem, piosenką. Następnie kolejne klasy zaprezentowały najnowsze trendy modowe na wiosnę 2016. Mogliśmy oglądać ciekawe przebrania na każdą okazję, zwłaszcza wiosenną porą. Po wywołującym wiele śmiechu i radości pokazie mody uczniowie mogli całymi klasami zmierzyć się z następnym zadaniem, czyli namalowaniem i udekorowaniem pani Wiosny. Na efekty czekaliśmy z niecierpliwością. I tak powstało 6 obrazów pani Wiosny, które zostały bardzo wysoko ocenione i budziły wielki podziw. Kolejną konkurencją były zagadki i rebusy, łamigłówki i przysłowia, a także układanie puzzli z postacią pani Wiosny. Przedostatnie zadanie było skierowane do

uczennic klas IV-VI, które podążając za zaprezentowaną modą układały na swych głowach wiosenne fryzury z wykorzystaniem bukszpanu, traw i kolorowych wstążek. Ostatnią konkurencją były zawody sportowe w sali gimnastycznej. Oj, zacięta była rywalizacja, a o zwycięstwie decydowały sekundy. Ach, co to były za emocje! Szanowne jury podsumowało wszystkie uzyskane punkty i ogłosiło wyniki. I tak: pierwsze miejsce wśród klas I-III zdobyła klasa III, drugie - II i trzecie - I. W przypadku klas IV-VI najlepszy wynik z wszystkich konkurencji uzyskała klasa IV, następnie VI i na końcu V. Wspaniały to był Dzień, Pierwszy Dzień Wiosny w Łyczance. Zostanie nam w pamięci na długo.

/Kinga Hajdus, Iwona Suder/

Przyroda i ekologia bez tajemnic dla uczniów Gimnazjum w Sieprawiu

Wzorem poprzednich lat, również w tym roku wśród laureatów XVI edycji Ogólnopolskiego i Wojewódzkiego Konkursu Ekologicznego znalazł się uczeń Gimnazjum w Sieprawiu. Jest nim Wojciech Radzik z klasy II b.

Uczniowie naszego Gimnazjum, pod troskliwą opieką Jadwigi Poborowskiej, przygotowywali się do Turnieju Wiedzy Ekologicznej rozwijając uzdolnienia i zainteresowania przyrodnicze. Na zgłębianie tajników życia na naszej planecie poświęcili wiele czasu, chętnie uczestnicząc także w sobotnich zajęciach. Do finału konkursu, którego tematem była ekologia i płazy,

zakwalifikowała się również uczennica kl. III d, Kinga Trojańska oraz uczennica kl. II a, Aleksandra Chlebda.

Dostrzeganie realnego zagrożenia życia na ziemi oraz zrozumienie konieczności ochrony środowiska to jedno z ważniejszych zadań, jakie stawia nam dzisiejszy świat.

Wszystkim uczniom i ich opiekunom gratulujemy sukcesu i życzymy wielu pięknych wrażeń w obcowaniu z przyrodą, mamy także nadzieję, że swoją pasją będą oni zarażać innych uczniów naszej szkoły.

/Jadwiga Poborowska/

Międzygminny Konkurs Języka Angielskiego Dobczyce - Siepraw - Wiśniowa

W czwartek 28 kwietnia odbył się finał Międzygminnego Konkursu Języka Angielskiego, który wpisał się już w tradycję gimnazjów z gmin Dobczyce, Siepraw i Wiśniowa.

W tym roku gospodarzem i organizatorem wszystkich etapów konkursu było Gimnazjum w Sieprawiu, a koordynatorem konkursu była Marta Michałowska. Po etapach szkolnym i międzyszkolnym, który odbył się w Gimnazjum w Sieprawiu, a sprawdzał umiejętności rozumienia ze słuchu, czytania ze zrozumieniem, znajomość gramatyki i wiedzę o Stanach Zjednoczonych, wyłoniono 21 finalistów, którzy walczyli o miano laureata. W finale znalazło się 7 uczniów z Dobczyc, 9 z Sieprawia i 5 uczniów z Węglówki - gmina Wiśniowa.

Ostatni etap konkursu to ustne zmagania - prezentacja tematu dotyczącego Stanów Zjednoczonych oraz opis zdjęcia i rozmowa na jego temat.

Nauczyciele pracujący w komisjach byli pod wrażeniem świetnego przygotowania uczniów, szczególnie do prezentacji. Tematy przedstawione były w bardzo ciekawy, a

czasem zabawny sposób. Niektórzy uczniowie dopasowali nawet swój strój do tematyki wypowiedzi, mogliśmy zatem oglądać kowbojkę oraz dziewczynę z Hawajów z lei - girlandą z kwiatów.

Zwycięzcą tegorocznego konkursu został uczeń Gimnazjum w Sieprawiu Jakub Głąb, drugie miejsce zajęła uczennica z Dobczyc Aleksandra Węgrzyn, trzecie miejsce przypadło Monice Wielgus z Sieprawia, czwarte Patrycji Jabłońskiej z Węglówki, a na piątym miejscu ex aequo znaleźli się Weronika Dudzik oraz Karolina Matoga i Kacper Dobosz z Sieprawia. W gronie laureatów znaleźli się również Iga Piechowska i Agnieszka Frankowska z Dobczyc oraz Anna Kuchnia z Węglówki.

Gratulujemy zwycięzcom i nauczycielom języka angielskiego. Dziękujemy Urzędowi Gminy i wójtowi Tadeuszowi Pitali za finansowe wsparcie konkursu i ufundowanie nagród.

/Marta Michałowska/

Turniej Siatkówki o Puchar Dyrektora Gimnazjum w Sieprawiu

Sportowa rywalizacja, dobra zabawa i miła atmosfera towarzyszyła tegorocznemu Turniejowi Siatkówki dziewcząt i chłopców o Puchar Dyrektora Gimnazjum w Sieprawiu. Po raz pierwszy w jednym terminie - 18 maja - rozegrano turniej zarówno chłopców jak i dziewcząt i dzięki temu zjawiała się w tym roku rekordowa ilość drużyn. W rozgrywkach rywalizowało 7 zespołów dziewcząt reprezentujących gimnazja w Gruszowie, Raciechowicach, Tokarni, Dobczycach, Jaworniku i oczywiście 2 zespoły z Gimnazjum w Sieprawiu i 5 składów chłopców: Tokarnia, Gruszów, Raciechowice, Jawornik oraz reprezentacja naszego gimnazjum. Mecze rozgrywane zarówno systemem „każdy z każdym” w przypadku chłopców oraz z podziałem na dwie grupy u dziewcząt, odbywały się na trzech boiskach siatkarskich w hali sportowej. Wiele z 20 rozegranych meczów stało na bardzo wysokim poziomie i wywoływało sporo emocji wśród trenerów, zawodników i kibiców, gdyż szala zwycięstwa przechylała się raz w jedną, raz w drugą stronę, a większość spotkań rozstrzygała się w ostatnim, trzecim secie.

Po bardzo zaciętym finałowym meczu z Gruszowem w turnieju zwyciężył I skład dziewcząt z Sieprawia, na

trzecim miejscu uplasowało się gimnazjum w Jaworniku. II skład dziewcząt z Sieprawia zajął ostatnie miejsce w stawce, ale zdobył pierwsze niezbędne doświadczenie a jak twierdzą kibice dziewczyny pokazały zacięcie i duże umiejętności. Na turnieju nie powiodło się drużynie chłopców, to był najsłabszy ich występ w tym roku, ale czasami tak w sporcie bywa. Na podium w rywalizacji chłopców stanęły zespoły z Tokarni, Jawornika i Gruszowa.

Na zakończenie Dyrektor Gimnazjum w Sieprawiu, Dorota Kowalewska wręczyła puchary i nagrody zwycięzcom i najlepszym zawodnikom turnieju oraz dyplomy wszystkim uczestniczącym zespołom, pogratulowała sportowej rywalizacji i zaprosiła na kolejny Turniej w przyszłym roku.

„Nie zapomnijcie o nas, chętnie przyjedziemy w przyszłym roku” tak żegnali się trenerzy uczestniczących w turnieju zespołów, chwając sprawną organizację, miły poczęstunek dla zawodników w trakcie turnieju i zainteresowanie dyrekcji i kibiców przebiegiem zawodów.

/Dorota Bąk/

Są wśród nas

Wiele zdrowia dla Jubilatki - p. Zofii Gniadek

29.03.2016 r. 100 lat skończyła Mieszkancka Łyczanki p. Zofia Gniadek, która obecnie mieszka u córki w Skawinie. Tam też z serdecznymi życzeniami dla Jubilatki udał się wójt Tadeusz Pitala i kierownik USC p. Ilona Baran.

Okazało się, iż p. Zofia Gniadek jest najstarszą parafianką Parafii Miłosierdzia Bożego w Skawinie, a z okazji jej stulecia ks. Marek Suder opublikował w czasopiśmie parafialnym obszerny wywiad z Jubilatką. Za zgodą redakcji miesięcznika parafialnego ze Skawiny przedstawiamy obszerny wywiad, ciekawy, bo kierowany do osób, które nie znają realiów sieprawskich.



Wywiad z panią Zofią Gniadek

(przedruk z „Głos Miłosierdzia” kwiecień 2016)

W Poniedziałek Wielkanocny na specjalnej Mszy św. o godz. 14.00 obchodziliśmy uroczyste urodziny naszej najstarszej parafianki. Pani Zofia Gniadek (z domu Chwistek). Urodziła się ona 29 marca 1916 roku w Łyczance w parafii Siepraw. W 1938 zawarła związek małżeński z Ignacym Gniadkiem. Mąż pochodził ze Sieprawia z dzielnicy Grabie. Przed wojną pracował i mieszkał przez chwilę wraz z żoną w Stalowej Woli. Potem powrócili do Łyczanki. Pan Ignacy zmarł 24 lata temu. Pani Zofia od tamtego czasu mieszka u najstarszej córki w Skawinie. Drugą jej córkę mieszka w Jaworznie. Jeden syn pozostał na ojcowiznie w Łyczance, a drugi mieszka w Krzeszowicach. Pani Zofia doczekała się 7 wnuków, 15 prawnuków i jednego praprawnuczątka. Obecnie mieszka spokojnie u córki w Skawinie. Cieszy się świetnym zdrowiem, znakomitą humorem i bardzo dobrą pamięcią. Z okazji setnych urodzin poprosiliśmy ją o garść wspomnień z czasów młodości.

Pani Zofio proszę opowiedzieć czym się Pani zajmowała w Łyczance?

Mieliśmy wraz z mężem niezbyt duże pole: 3 morgi. Tyle dostałam od moich rodziców. Tzn. ja móg i moje siostry po morgu. Ale one były niezamężne. Mieszkały z nami. My się nimi opiekowaliśmy wraz z mężem, a potem one przepisały mi swoją część. I na tym kawałku, jak one pomarły, zostałam z dziećmi i mężem.

Jak Pani wspomina młodość z czasów przedwojennych? Czym zajmowała czas młodość?

Pamiętam przed wojną należałam do Koła Młodzieży w Sieprawiu. Dużo żeśmy wtedy śpiewały. Niestety takich wyjazdów jak ma teraz młodzież to nie było. Nie było z kim, ani czym. Były tylko furmanki. Raz tylko do Myślenic na wycieczkę poszliśmy na piechotę. Do szkoły chodziłam w Sieprawiu. Skończyłam tylko szkołę podstawową. Oczywiście były też czasem potańcówki w sobotę, festyny. Poza tym różne konkursy w szkole, np. deklamacje. Uczyliśmy się dużo wierszy na pamięć. Pamiętam kilka...

*Poszłabym ja na kraj świata
Jak ten wiatr, co w polu lata,
Jak ten wiatr, co chmury pędzi,
Białe chmury, puch łabędzi,
W ciemną, mroczną dal...
Tylko mi cię żał,
Tyziemio,
Gdzie kurhany ciche drzemią,
Gdzie się w stepach bielą kości,
Gdzie kwiat mdleje od żałości,
Tylko mi cię żał! (...)
Tylko mi cię żał,
Ty chato,
Pod tą lipą rosochatą,
Pod tym sadem pełnym rosy,
Pod błyskami jasnej kosy -
Tylko mi cię żał! (...)
Tylko mi cię żał,
Sokole,
Co nad nasze latasz pole,
Ponad pole, ponad niwę
Latasz, gubisz piórka siwe -
Tylko mi cię żał!
(M. Konopnicka, Poszłabym ja)*

Ze szkoły pamiętam jeszcze wierszyk *Ułamek modlitwy św. Tereni*. Ale to dosyć długie jest... Deklamowałam to w szkole. Poza tym ludzie chodzili do siebie w odwiedziny, spotykali się w domach, rozmawiali. Wieczorami bywały skubanki pierza. Dużo czasu wolnego spędzało się w ogrodzie.

A czy przed wojną ludzie żyli sprawami Polski? Czy cieszyli się z niepodległej ojczyzny? Jak przeżywali i odbierali na podkrakowskiej wiosce wydarzenia państwowe, gospodarcze czy polityczne?

Jak chodziłam do szkoły, to mieliśmy święto na Józefa. To była radość. Bo Piłsudski powiedział, żeby uświęcić ten dzień 19 marca. No to była radocha. Wiedzieliśmy że Polskę on odzyskał, ale tak mocno nie był znany. Starsi to nawet trochę narzekali. Mówili: „Ale co to za Polska... Musimy podatki płacić...”. Wcześniej byliśmy pod zaborem Austriackim i ci co mieli sklepiki małe, to wcale podatków nie płacili. A później trzeba było płacić, więc się trochę krzywdowało. Później słyszymy, że budują koło morza stocznię Gdynię. Ale wszyscy się zastanawiali jaka to ta

stocznia? Kto i co tam będzie? Chłopy jak się zbierały w niedziele, to gadali o niej. Jak to chłopy... Mówiono, że tu, z Krakowa, kto tam był wyuczony, to wyjeżdżał nad morze. Tym się trochę interesowali. Dalej słyszeliśmy, że budują na wschodzie fabrykę (Centralny Okręg Przemysłowy, przyp. red.). Ale myśleliśmy, że jak na wschodzie, to nie dla nas. Myśleliśmy, że to dla Ukraińców. Jak się okazało, nie było to jednak takie obojętne dla nas. Pewnego razu przychodzi chłopak ze świątnickiej szkoły ślusarskiej i mówi do mojego męża (wtedy jeszcze, chwilę po ślubie, mieszkaliśmy z mężem u teściów na Grabiu): „Woła cię dyrektor szkoły, żebyś tam do niego przyszedł”. Mąż poszedł do niego, a ten mu mówi: „Jakbyś chciał pracę, to na wschodzie będziesz ją miał. Mąż skończył ślusarską szkołę: ślusarstwo precyzyjne. I dzięki temu znalazł pracę w Stalowej Woli. Pojechaliśmy tam razem. Tam zastała nas wojna...

Pamiętam też, że przed wojną żył na Grabiu taki człowiek - Marian Suder. Miał na wtedy pięciu synów. On postawił sobie chałupinę. Wykończył jedną izbę i okno wprawił. I mieszkali w tej jednej izbie. Zabrali go przed wojną do wojska, choć był krótkowidzem. Jak wrócił to przychodził w odwiedziny sąsiedzkie do mojej teściowej. Opowiadał nam, co im Piłsudski mówił. „Pamiętajcie: św. Józefa czcijcie, bo to jest dobry patron. A jak który z was (żołnierzy) będzie miał szóstego syna, ale żeby nie było przegrodzone córką, to proszę mnie zaprosić za chrzestnego. Ja nie przyjadę osobiście, ale tam pocztą coś pošlę”. I ten Marian powiada: „Wiecie, jak urodził mi się szósty syn, posłałem od księdza wszystkie dokumenty (jeszcze mnie ksiądz zbeształ, że to głupoty, ale mi wystawił pieczętkę). I wiecie ile mi przysłał? Nie przyznam się wam, ale powiem, że ja teraz dopiero odżyję”. Za te pieniądze okna wszystkie powstawił i wykończył sobie chałupę. Zadowolony był bardzo!

Jak się ludziom żyło przed wojną? Jakie były zmartwienia, trudności?

Żyło się bardzo ciężko. Ja zajmowałam się trochę tkactwem. Robiłam kilimy. Pamiętam jak mama moja zachorowała. Musiałam jej kupować leki, a pieniędzy nie było. Ja zarobiłam na tych kilimach mało, 30 zł na miesiąc, bo nie miałam takiego sprytu żeby szybko robić. Lekarstwo dla mamy kosztowało 15 i pół zł. Do dziś widzę ten wzrok leżącej mamy i pamiętam rozmowę z nią jak wróciłam z Krakowa. Ja wchodzę do domu, a oni z łóżka: „Jak ci się tam szło? Szłaś czy jechałaś coś?”. „Ano nie jechałam, szłam na nogach”. Zagadywali mnie rozmową, a tęsknym wzrokiem wyglądali, czy ja wyciągam to lekarstwo. Mama miała przebite plecy i uszkodzone płuco, i ciężko zachorowała.

Jak pani wspomina wojnę?

Wojna zastała mnie i męża w Stalowej Woli. Tam byłam z mężem chwilę, bo on tam pracował. Pamiętam jak Niemcy przyjechali na motorach. Było wśród nich wielu Ślązaków co umieli po polsku, dlatego można było się z nimi porozumiewać. W Stalowej Woli niedługo byliśmy, bo szybko Rosjanie zajęli fabrykę. Większość wojny spędziłam w Łyczance dokąd wróciliśmy. Trzeba powiedzieć, że było w miarę spokojnie. Tylko jak szedł front pod koniec wojny, to nawet w nocy budziliśmy dzieci, żeby widziały jak wygląda wojna. Pamiętam jak Niemcy tu, w Łyczance, postawili na górze jakieś działo, a Ruski z Gorkowa strzelali w nie. Wtedy bardzo się baliśmy, bo akurat nad naszym domem latały bomby. Ale to trwało gdzieś 10 minut. Jak Ruscy przyszli, to zajęli całe domy. Wszędzie zabierali i kradli co

tylko się dało. Mnie zegarek zabrali.

Podczas samej okupacji było w miarę spokojnie. Do kościoła dało się chodzić w czasie wojny bez problemu, choć były łapanki, bo chłopaki (partyzanci) strzelali. Partyzanci przychodzili do wsi, ale myśmy z nimi nie rozmawiali, żeby jak najmniej wiedzieć. Niektórzy mężczyźni należeli do partyzantki, ale tak dyskretnie, żeby nawet sąsiad nie wiedział.

Niestety musieliśmy Niemcom raz na rok duży kontyngent dawać. 10 metrów ziemniaków i 6 metrów zboża. Pszenicy chcieli, ale myśmy pszenicę chowali. Tylko żyto było w sąsiedkach. I to tak co roku, przez kilka lat. I jeszcze trzeba było samemu opłacić woźnicę, żeby to Niemcom zawiózł do Myślenic. To miało być dla wojska niemieckiego. Na koniec tak żeśmy opłakiwali przy sołtysie te kontyngenty, żeby coś zaradził. I wtedy przyszło takich czterech (partyzantów!) i mówią: „Nie martwcie się nic. To nie dojedzie do Myślenic...”. A my: „Panowie, wysypcie to gdzie możecie, nawet w rzekę, żeby tylko to nie było dla tych Niemców...” A oni: „Nie martwcie się nic”. I rzeczywiście, wtedy partyzanci wysadzili most na Rabie i nie doszły te zboża do Niemców. Sprzątnęli im to wszystko. Oczywiście Niemcy strasznie się denerwowali z tego powodu.

Ja tam nawet nie chciałam wiedzieć co mój mąż robi. Człowiek więcej na dzieci patrzył. Niech ta chłop robi sobie co chce, a ja się muszę dziećmi zajmować.

Pamiętam także Ślązaka, który przyjechał do Łyczanki z córką. Szukał gospodarstwa, które mu tu obiecywano, że dostanie. Bo tam z gospodarstwa go wygnali Niemcy. W gminie mu powiadają, że tu nie ma takiego dla niego. I on tak labiedził: „Miałem dwóch parobków, dwie pary koni, a tu przyszedłem do niczego”. Dali mu małe mieszkanko. Co sobie przywiózł to miał. Chodził do gminy, ale tylko bury dostawał, że oni nie mają go zamiaru żywić. Chyba ze 3 lata tak żył.

Czy dużo osób z Sieprawia i okolic było „na robotach” w Niemczech w czasie wojny? Czy byli jacyś Żydzi w Łyczance?

Z Łyczanki „na robotach” była jedna kobieta i dwóch chłopaków z jednego domu, rodzeństwo. Dźwig się nazywali. Oni pojechali sami, choć łapanki też były. Dziewczyna pracowała u gospodarza razem z jednym z braci. Im było tam dobrze. Głodni nie byli. Tej dziewczynie to nawet oferowali pole, że jej zapiszą, żeby została u nich. Ale nie chciała. Drugi brat poszedł gdzieś do fabryki. Temu było źle. Jeść mu się chciało.

Żyd zaś był przed wojną, ale w Sieprawiu. Bo to było tak: Myślenice nie przyjęły Żyda, Łyczanka nie przyjęła Żyda, Świątniki nie przyjęły Żyda. Siepraw przyjął. Nazywał się Wogiel. Miał karczmę przed wojną. Z jego córeczką chodziłam do szkoły. Nie wiem co się z nimi stało.

Jak wyglądało państwa życie i życie mieszkańców Łyczanki po wojnie? Jak wspomina Pani tamte czasy?

Ja robiłam kilimy do spółdzielni do Krakowa. Mąż najpierw pracował w Krakowie na Rakowickiej w zbrojowni. To był zakład pod rosyjskim nadzorem. Tam broń robili. Bardzo pilnowali, żeby części nie wynosić. Pracował tam jako ślusarz precyzyjny. Ale nie chcieli nam dać mieszkania, więc mąż zrezygnował z tamtej pracy. Dostał nową w Świątnikach, w spółdzielni „Przyszłość” i tam pracował. Raz pamiętam jak trzeba było świętować 1 maja. Nie wolno

było nic robić w ten dzień. A ja w wannie prałam. Przyszedł do mnie ormowiec, bo miałam uchylone drzwi. Przyszedł i mówi: „Wywalić to od razu! Dziś święto! Karę dam!” Ja mówię: „No, ale nie wszedł tu 1 maj do mnie do domu. To u mnie nie ma święta...”

Pod koniec wojny było też takie zdarzenie. Mąż schował w strzesze karabin. Ktoś go podpatrzył i milicja przyszła sprawdzać. Ale na szczęście wcześniej ktoś znajomy już mężowi dał znać, że się tym zainteresowali, tak że zdążył tą strzelbę schować. A ta broń to stąd, że jak była wojna, to było dużo broni porzuconej przez Niemców. Za Kawęcunami były różne rzeczy porzucone. Chłopy chodzili więc po zmroku i szukali, i brali co mogli. Nosili łopaty, miotły, wiadra... Co kto znalazł. A mój sobie karabin wziął. I kuzyn tak samo. Ale jak przyniósł to „gotka” szła i musiał chować. Dlatego zaraz po wojnie ten karabin szukała milicja.

Mówiłam, że miałam dwie starsze siostry. Starsza z nich była sparaliżowana, a druga chorowało od dziecka na oczy. Z tymi siostrami to było tak: one mnie bardzo lubiły. To u nich zamieszkaliśmy z mężem w czasie wojny, po powrocie ze Stalowej Woli. Tę starszą bardzo sparaliżowało. Była jak deska. Leżała bardzo długo. Doktor przyjeżdżał, ale nic nie mógł zrobić. Mówił, że nawet szpital nie pomoże. Mąż, jak chodził do Świątnik do pracy, to gdzieś się dowiedział, że pszczoły trzeba przykładać na takiego paralytyka (żeby żądliły). I tak robił. Najprzód po jednej na dzień, potem po dwie. (Ten paraliż to był spowodowany chyba wysokim ciśnieniem. Siostra nie chciała się leczyć i tak się stało). Na szczęście mieliśmy koniczynę koło domu, co pięknie kwitła. I pszczoły były roje. W ten sposób mąż postawił ją na nogi, tak, że siostra nawet chodziła. Tylko w ręce pozostał jej niedowład. Nawet doktor był zdziwiony skutecznością. Mówił, że wiedział o tym sposobie od dawna, ale nie mógł powiedzieć, bo jakby komu zaszkoziła pszczoła...

Myślę, że w tym pomogła także bł. Aniela, bo chodziłam do Krakowa się modlić do niej. Przed wojną się nie wiedziało o Anieli u nas, ale potem już zaczynało się mówić.

Jak wspomina Pani wydarzenia religijne? Czy pamięta 1000-lecie chrztu Polski? Jak wspomina Pani księży, sieprawską parafię z tamtych czasów z tamtych czasów?

Wspominam 1000-lecie chrztu Polski. Byliśmy z córką na procesji na Skałkę. Autobusy nie jeździły. Poszliśmy do Krakowa na piechotę. Ale nas nie chcieli wpuścić do miasta. W końcu jakoś się udało. Ludzi były tłumy! A drugi raz byliśmy ze siostrą w Częstochowie. Ludzi były straszne tłumy. Byliśmy pociągiem. Co do księży to pamiętam tak: Przed wojną w Sieprawiu był ks. Ignacy Cież. Baliśmy się go w szkole, bo z lagą chodził i lubił szturchać tą lagą. Mnie upominał jako panienkę, że mam za krótkie rękawy. Po wojnie nastął ks. Jan Przytocki. Przyszedł taki cieniutki. Ale taki szybki był. Z chłopami lubił gadać. Była studnia przy kościele i koło niej się zbierały chłopcy. Raz do nich przyszedł i mówi tak: „Butów nie mam. Kto jest szewcem żeby mi zrobił? Ja zapłacę.” No i zrobił mu ktoś te buty. On był w dwóch obozach w czasie wojny, a mimo to i tak był bardzo wesoły. Jak był śmigus to miał flaszeczkę i lał wodą tych chłopów. A oni jego. Towarzystwo się ruszyło.

Jak był pożar kościoła to zemdlął przy kościele. Potem jego oskarżano, że to przez niego ten pożar. Wzywano go na milicję do Myślenic. A on ponoć dwa razy zgłaszał wcześniej, że coś się tam dzieje z prądem. Ale oni (władza) o kościół nie dbali. No i nie przyszli tylko potem zrzucali winę na księdza. Niektórzy ludzie też te plotki powtarzali, że to jego wina. Pamiętam nawet jak sama w czasie kolejki do rentgena go broniłam, bo baby obgadywały. A ja miałam wiadomości z pierwszej ręki od kuzyna, bo on był przy pożarze kościoła.

Pani Zofio proszę nam powiedzieć na koniec skąd taka długowieczność? Jaka na to recepta?

W rodzinie nikt nie żył tak długo jak ja. Rodzice siedemdziesiąt parę czy osiemdziesiąt lat żyli. Jedzenie chyba zdrowe było. Dużo marchwi jedliśmy. Nawet codziennie. Moja sąsiadka Stefcia Kowalczykowa przeżyła 106 lat.

Dziękuję za wywiad!

/Ks. Marek Suder/

Odkrywamy nieznane karty naszej historii...

O dawnych sieprawskich nazwach miejscowych

Niniejszy szkic jest próbą zestawienia sieprawskich nazw miejscowych, jakie zostały zapisane w starych dokumentach i uwidocznione na starych mapach. Ewolucja brzmienia i zapisu tych nazw jest nader ciekawym zagadnieniem. Część określeń używanych od wieków nadal istnieje, choć brzmienie niektórych uległo zmianie. Jednak niektóre z dawnych nazw miejscowych uległy z czasem całkowitemu zatarciu.

Pewnie prawie każdy w Sieprawiu zna legendę o powstaniu nazwy wsi. Wynika z niej, że nazwa Siepraw pochodzi od psiego prawa, które tutaj panowało. Psie prawo oznaczało tak naprawdę bezprawie i samowolę właścicieli wsi, którzy z upodobaniem gnębili poddanych, tak że większe prawa przysługiwały psom niż ludziom. Z tym

podaniem wiąże się także legenda o pochodzeniu nazwy Kawęcina, która to nazwa z kolei miała mieć swoje źródło w kawęczeniu, przez które rozumiano skarżenie się, narzekanie na złe traktowanie. Legendy te w bardziej lub mniej rozbudowanej formie są ciągle żywe. Jest to samo w sobie bardzo pozytywne, jednak oprócz legend warto również wiedzieć, jakie jest rzeczywiste źródło istniejących nazw.

W rzeczywistości nazwa naszej miejscowości pochodzi od używanego w średniowieczu imienia Siepraw lub Wszepraw. Jest to więc nazwa dzierżawcza. Prawdopodobnie pierwszy właściciel tego terenu nosił imię Siepraw. Siepraw to staropolskie imię męskie, złożone z członów *Sie-* (przypadek zależny od *siego, sich* - „w najbliższym czasie”) i *-praw* („prawdziwy, sprawiedliwy”). Znaczenie imienia:

„ten, który będzie prawy”. Istnieje też hipoteza, że *Sie-* w tym wypadku jest formą od *Wsze-*; imię znaczyłoby wtedy „zawsze prawy”. Siepraw obchodzi imieniny 11 lipca. Nazwa Siepraw nie ma zatem nic wspólnego z „psim prawem”, a wręcz przeciwnie oznacza kogoś, kto jest zawsze sprawiedliwy. Warto też pamiętać, że nasza miejscowość ma również swoje miejsce w kalendarzu i 11 lipca każdego roku można składać jej życzenia.

Dla mieszkańców Sieprawia oczywistym jest, że w nazwie naszej miejscowości odmienianej przez przypadki pojawia się miękkie „w”. Mówimy: „do Sieprawia” „w Sieprawiu” itd. Taka odmiana nie jest jednak oczywista dla osób postronnych, którym często sprawia ona trudność. Nierzadko możemy usłyszeć formy „w Sieprawie” czy „z Sieprawa”. Miękkie „w”, które pojawia się w przypadkach zależnych to dowód na starożytność nazwy Siepraw, która zachowała pewne cechy dawnego języka i zjawiska pochodzącego jeszcze z epoki przedpaństwowej. Kiedyś nazwa Siepraw również w mianowniku miała na końcu miękkie „w”. Na końcu tej nazwy występowała tzw. „półsamogłoska”, czyli *jer* miękki. *Jery* zaniknęły w języku polskim już we wczesnym średniowieczu. Pozostałym do dziś śladem po istniejącym niegdyś miękkim znaku kończącym nazwę naszej miejscowości jest właśnie miękkość zachowana w odmianie przez przypadki. Zauważmy, że według tego samego schematu odmieniają się również inne staropolskie nazwy miejscowe, takie jak np. Wrocław czy Radom. Nazwa Siepraw należy zatem do grupy najstarszych polskich nazw miejscowych, których powstanie wyprzedza nawet pojawienie się Państwa Polskiego.

Spróbujmy prześledzić w jaki sposób zapisywano nazwę naszej miejscowości w niektórych zachowanych dawnych dokumentach. Pierwszy taki zapis napotykamy w sporządzonych w latach 1325-1327 spisach świętopietrza. Pojawia się tam zdanie: „Miloslaus, plebanus ecclesiae de Sepraw”. W Liber Beneficiorum Jana Długosza pojawiają się zapisy *Syepraw* i *Szyepraw*. Inne pojawiające się w starych dokumentach formy to np: „Seprow” (w 1397 roku), „Syeprawy” (w roku 1489), „Sziepraw” (w 1581 roku), ale już od końca XVI wieku używana jest obecna forma czyli „Siepraw”. Zapis nazwy miejscowości w takiej formie znajdziemy między innymi w rejestrze poborów z 1629 roku. Taki sam zapis nazwy pojawia się również na tzw. „Mapie Miega” z 1779 roku. Równolegle jednak pojawiają się także sporadycznie inne formy, jak „Syepraw” (*księga ochrzczonych z 1621 roku*) czy „Seprow” (*Karta granic Polski, Węgier i Niemiec z 1772 roku*) oraz „Sieprawy” (*Mappa szczegulna Woiewodztwa Krakowskiego i Xięstwa Siewierskiego z 1787*).

O wiele trudniejsze niż w przypadku Sieprawia jest wyjaśnienie pochodzenia nazwy Kawęciny. Nazwa ta, choć w różniących się od siebie formach, pojawia się na terenie Polski ponad 40 razy. W związku z tym etymologia tej nazwy była także częściej badana naukowo. Generalnie istnieją przynajmniej trzy naukowe wy tłumaczenia pochodzenia nazwy Kawęciny. Pierwsze jest mniej więcej zgodne ze znaną nam już legendą i wywodzi nazwę od czasownika *kawięczeć*, wtórnie *kawęczeć* (przewlekle chorować, stękać, narzekać). Według tej teorii jest to częsta ogólnopolska nazwa ubogich osiedli. Zgodnie z drugą najbardziej zakorzenioną teorią interpretuje się tę nazwę jako dzierżawczą od nazwiska osoby „Kawęka” lub „Kawięka”.

Teoria ta choć bardzo logiczna i prosta ma jednak tę słabą stronę, że imię „Kawięta, Kawęta” lub „Kawięka, Kawęka” nie zostało nigdzie zapisane. Wreszcie według ostatniej hipotezy jest to nazwa topograficzna. Pierwotnie oznaczała ona prawdopodobnie nazwy *lasków*, w których wylegały się *hałaśliwe pisklęta kawy* (*kawki*) i to mogło ten teren wyróżniać.

Spory na temat pozostawmy do rozstrzygnięcia językoznawcom, spróbujmy natomiast prześledzić w jaki sposób na przestrzeni lat zapisywano nazwę Kawęciny. W pierwszej znanej wzmiance o tej wsi pochodzącej z 1372 roku użyto brzmienia „Czaieczno”. W kolejnych latach pojawiają się najprzeróżniejsze warianty tej nazwy, takie jak: *Cauanczicz* (w roku 1389), *Kauacin* (w roku 1394), *Kawenczyn* (w roku 1398), *Cawanciny* (w roku 1399), *Cawanczin* (w roku 1400), *Caweczyn* (w roku 1404), *Cawyeczin* (w roku 1444), *Kawyanczin*, *Kawyacziny*, *Czaiączany* (w latach 1470-80), *Kawyączyny* (w roku 1489), *Cawyączyn* (w roku 1490), *Cawaczyan*, *Cawaczin* (w roku 1511), *Cawyeczan* (w roku 1529). Nawet już w czasach nam bliższych nadal nazwę Kawęciny zapisywano rozmaicie. W latach 1789-1783 na tzw. „Mapie Miega” pojawia się zapis „Chawenczyn”, a w 1847 w Katastrze Galicyjskim figuruje podpis „Kawenczyn”. Jeszcze w okresie II wojny światowej pojawia się zapis „Kawęcina” (*mapka przytoczona w opracowaniu Pitala, Batko - Siepraw, parafia i jej kościoły, Gmina*).

Oprócz nazw miejscowych odnoszących się do znanych nam dziś wsi Siepraw i Kawęciny w dokumentach pojawiają się także inne nazwy z terenu dzisiejszego Sieprawia. Są to nazwy nieistniejących już dziś wsi: Łany i Pogwizdów, a także inne nazwy miejscowe. I tak na przykład w dokumencie z 1505 roku opisującym zamianę dóbr między właścicielami Sieprawia, Kawęciny i Łyczanki pojawia się nazwa *pól*, *niw*, *łąk* i *zarośli* zwanych *Rusinki*. Nazwa ta funkcjonuje nadal i dziś określamy tak wzgórze w południowej części Kawęciny. Dalej wymieniane są nazwy *łąk* „Poświętna”, „Klimaszyńska” oraz *lasów* „Dębowy Kierz” i „Wyżkowy Kierz”. Wszystkie te tereny znajdowały się na pograniczu Kawęciny i Łyczanki. Jednak nazwy te nie pojawiają się już później, dlatego dziś trudno ustalić dokładną lokalizację terenów, do których się one odnosiły.

Ciekawy zestaw nazw miejscowych można także odczytać ze sporządzonych w 1847 roku map katastralnych. Wieś Siepraw została podzielona na 9 części, które mają swoje nazwy własne. Są to: Niszówka, Lincze, Podgrabie, Dział, Zagórze, Rusinki, Kawenczyn, Pasternik, Załyczanka. Nazwy te położono na mapie w dość dowolny sposób. Jednak opis do mapy zawiera przyporządkowanie każdej działki do poszczególnej części miejscowości. W związku z tym możemy dokładnie wiedzieć jakie tereny odnosiły się do danej nazwy. Niszówka obejmowała zachodnią część Sieprawia odpowiadającą obecnym przysiółkom Łysa Góra Jeden i Dwa, Psiara oraz Madejki. Nazwa „Niszówka” jest dziś kompletnie zapomniana. Nie wiadomo jednak czy nawet w okresie tworzenia mapy była to nazwa używana potocznie, czy też służyła tylko do celów administracyjnych, co mogłoby tłumaczyć jej zaniknięcie. Na wschód od Niszówki znajdowały się Lincze. Nazwa ta odnosi się do obecnego przysiółka Leńce. Jednak zajmował on tylko niewielką część dawnych Lincz. Reszta, to tereny położone w dolinie rzeki Leńczówki w rejonie obecnych ulic

Królewskiej i Krakowskiej. Kolejny rejon zaznaczony na mapie to Podgrabie. W ten sposób określano wówczas nie tylko obecne Grabie, ale także całą Wieś Jeden, czyli obszar ograniczony od południa rzeką Sieprawką a wschodu rzeką Leńczówką. Północną i wschodnią granicę tego obszaru stanowiła granica ze Świątnikami Górnymi i Łyczanką. Najdalej na północny-wschód wysuniętą częścią Sieprawia była tak jak i dziś Załyczanka. Rejon położony na wschodnim krańcu wsi to Pasternik. Obejmował on wówczas także Łany. Na zachód od Pasternika znajdowały się Kawęciny, których nazwę zapisano wówczas jako Kawenczyn. Jeszcze dalej na zachód znajdowały się Rusinki. Rejon ten obejmował wówczas dzisiejsze Zarusinki, Granice i Kopań. Kolejny nazwany rejon to Dział. Nazwa ta odnosiła się wówczas nie tylko do obecnego Działu ale także do obszarów Wsi Dwa oraz Wiśnicza. Na południowo-zachodnim krańcu Sieprawia położone było Zagórze. W jego skład oprócz obecnego Zagórza wchodził także Brzeg oraz Gajówki.

W drugiej połowie XIX wieku w dokumentach pojawiają się także inne ówczesne nazwy miejscowe. I tak sporządzony zapewne dla celów statystyczno-fiskalnych dokument dzieli Siepraw na 12 części (niw). Brzmienie większości nazw tych niw nie jest nam obce, natomiast niektóre wydają się być całkiem abstrakcyjne. Nazwy wpisane są ręcznie, dlatego odczytanie części z nich nie jest oczywiste. Przytoczmy wszystkie te nazwy z podaniem oryginalnej pisowni. Są to: Rusinki, Zabrowarze (???), Pasternik, Łany, Niszówki, Brzeziny, Zastawie (???), Zaguze (Zagórze), Lincze (Leńce), Łysagora (Łysa Góra), Podgrabie (Grabie), za Łyczanką (Załyczanka).

Powyżej bardzo skrótowo zostały omówione niektóre z dawnych nazw z terenu Sieprawia. Część z nich przechowała się do naszych czasów wyłącznie dzięki temu, że zostały w przeszłości zapisane. Trzeba jednak pamiętać, że wiele z dawnych nazw, które nie zostały nigdy zapisane bezpowrotnie zaginęło. W dawnych i również jeszcze w całkiem nie odległych czasach prawie każde pole, zagajnik czy łąka miały swoją własną nazwę. Z czasem wobec zaniku rolnictwa, zmian własnościowych, wprowadzania nowych nazw urzędowych nazwy te wychodziły z użycia. Dziś dla orientacji w terenie posługujemy się głównie nazwami ulic. Nie oznacza to jednak, że możemy całkowicie zapomnieć o dawnych nazwach. Pielęgnowmy je, gdyż są one częścią naszej historii i tożsamości.

/Stanisław Konarski/

Bibliografia:

Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779-1783, t. I, Polska Akademia Nauk, Kraków 2012

Dorf Siepraw in Galizien Bochniaer Kreis 1847 - mapa z zasobów Archiwum Narodowego w Krakowie (sygn. k. Myśl. 61).

Lubaś Nazwy miejscowe południowej części dawnego województwa krakowskiego

Pitala, Batko Siepraw Parafia i jej kościoły, Gmina

Słownik historyczno-geograficzny Województwa Krakowskiego w średniowieczu

Hreczkosieje i organiści, saga rodziny Kozubskich - zakliczyńskich i sieprawskich organistów, cz. 1.

Motto:

(...) pamiętają jeszcze w Nieświeżu sławnego organistę Rysia (...) Nazywano go ordynatem nieświeskim, bo on był piątym czy szóstym, syn po ojcu, organistą farnego kościoła, a ta jego funkcja niezgorszym kawałkiem chleba była uposażona.

(...) w domu organista żył sobie zwyczajnie jak służka



Organistówka i stary kościół w Sieprawiu (I lub II dekada XX wieku), /Archiwum cyfrowe Krzysztofa Króla; oryginał zdjęcia pochodzi z prywatnej kolekcji Włodzimierza Kyrca/

kościelny: to się zjadło, co się na gruncie urodziło; a choćby urodzaj chybił, od czegoż parafianie? (...) jeżeli miał jaki wydatek to jedynie na utrzymanie galowego ubioru, który w dni świąteczne wdziawał, bo co dzień i w domu chodził sobie w szaraczkowej opończy jak okoliczny szlachcic. (...) A trzeba wiedzieć, że Rysio wie byli z dobrego rodu ...”

Henryk Rzewuski „Pamiętniki Soplicy” 1844-45

Mój prapradziadek Henryk Felix Kozubski był synem organisty z Zakliczyna i Sieprawia, Jana Kozubskiego. Ów Jan pochodził z rodziny wiejskich hreczkosiejów, która szczyliła się szlachectwem od wielu pokoleń, pieczętując się jednym z najstarszych polskich herbów Habdank. Ta pamięć o szlacheckim rodowodzie była jedynym, co pozostało z chwalebnej przeszłości rodu. Pieczołowicie zachowywana przez kolejnych członków rodziny, żyła w powtarzanych do znużenia opowieściach, które miały wykazać ponad wszelką wątpliwość, że Kozubscy sroce spod ogona nie wypadli. W tych na pół mitycznych historiach nasi antenaci jawili się jako obrońcy granic i niestrudzeni słudzy ojczyzny oraz własnego honoru. -Nasi przodkowie - mawiała z dumą niejedna ciotka - potracili włości w narodowych zawieruchach i uciekli przed prześladowaniami do spokojniejszej Galicji.

Trafił się jednak wuj - tym razem nie owca, a czarny baran w rodzinie-, który ów brak majątku ziemskiego przedstawiał nieco inaczej. Według niego, przodek Jana

najzwyczajniej w świecie majątek przehulał, a poszło mu to tym łatwiej, że nie był ów folwark szczególnie imponujący. Patrząc na późniejszą historię rodziny widać wyraźnie, że niejednego Kozubskiego cechowała zgubna namiętność do życia ponad stan. Czyżby ów przodek- hulaka nie był li tylko wymysłem wujaszka?

Szczęśliwie Janowi Kozubskiemu, późniejszemu ojcu ośmiu synów, w tym Henryka Felixa- mojego prapradziadka, pozostało coś, co pozwoliło na jakie takie utrzymanie. Tym czymś było staranne wykształcenie muzyczne. To po nim, mawiano, kolejne pokolenia Kozubskich były ponad przeciętność muzykalne.

Dzięki kronice parafialnej kościoła w Zakliczynie wiemy, że Jan Kozubski urodzony w 1812 roku (gdzie nie wiadomo), od 1844 roku piastował funkcję miejscowego organisty, a także, co było ówczesną regułą, prowadził szkołkę parafialną.

Nie wiemy dokładnie kiedy Jan ożenił się z Ewą Zdzieńską, córką Wincentego Zdzieńskiego(1) i Rozalii Baranowskiej,(2) ale wiemy, że w 1841 roku młodą małżonkę urodziła się córka Karolina, a rok później pierworodny syn Henryk Feliks. Po czterech latach na świat zawiątał kolejny syn, Kazimierz.

Tymczasem sytuacja na galicyjskiej wsi stawała się coraz trudniejsza.

„ ... lata 1844-45 przyniosły w Galicji pasmo klęsk. Niewrodzaje, ciągle opady i wylewy rzek, zaraza ziemniaczana, pomór owiec i zaraza bydła doprowadziły do niesamowitego głodu. Dla tysięcy biedaków brakowało dachu nad głową i kromki chleba. Sytuacja, zwłaszcza na przednówku, stawała się krytyczna. To dotkliwie niedożywienie ciągnęło za sobą liczne epidemie chorób, które wyniszczyły sporą część społeczeństwa wiejskiego.”(3)

Jeśli dodamy do tego feudalne stosunki panujące na wsi, a także politykę władz austriackich podsycającą chłopskie protesty, trudno się dziwić, że w 1846 r. wybuchła krwawa rabacja skierowana przeciwko panom-ciemiężycielom.(4)

W rebelii, której przewodził chłop Jakub Szela, straciło życie wielu dziedziców i oficjalistów dworskich (w tym, nota bene, jeden rządcą o nazwisku Kozubski).(5)

Czy Ewa Zdzieńska, żona Jana, pochodziła z bocznej linii tych Zdzieńskich, którzy w tym okresie posiadali większe i mniejsze majątki ziemskie w Galicji? Jest to wielce prawdopodobne.(6) Jeśli tak było, zapewne poruszyła ją przekazywana z ust do ust hiobowa wieść, że Aleksander Zdzieński właściciel folwarku Różanka, bawiąc w lutym 1846r w zaprzyjaźnionym dworze, zginął pod ciosami wideł, siekier i cepów. Jego oprawcami byli chłopci dowodzeni przez Stanisława Szełę, syna Jakuba.

Na czas brutalnej rozprawy chłopów z panami, działalność szkołki zakliczyńskiej została zawieszona. Naukę wznowiono w 1848 roku dla dwadzieścioro uczniów.

W tymże roku, do parafii w Zakliczynie przybył nowy ksiądz proboszcz, który okazał się dobrym pasterzem i energicznym gospodarzem.(7) Dzięki jego zabiegom i ofiarności wiernych odnowiono świątynię, w której „ 20 października 1853 r. nowe organy zabrzmiały pięknymi głosami”.

Tymczasem szkołka parafialna zaczęła mocno podupadać, głównie ze względu na opłakany stan

organistówki, w której odbywała się nauka. W 1853 roku uczęszczało do niej ledwie sześciu uczniów, więc podjęto decyzję o jej tymczasowym zamknięciu. Po naradach proboszcza z okolicznymi dziedzicami uradzono zakupienie drewnianego domu i przetransportowanie go w kawałkach na grunt przykościelny. I tak w 1855 roku za sumę 185 reńskich wystawiono nową organistówkę z przeznaczeniem na szkołę. W pierwszym roku uczęszczało do niej aż 37 uczniów.

Nauka szkolna zaczynała się od św. Michała, gdy bydło przestawało chodzić na pastwiska i trwała do św. Wojciecha,(8) gdy krowy z obór wyganiano i dzieci zajmowały się pasaniem.(9)

W sierpniu 1857 roku nastąpiły kolejne ważne zmiany. Wysoki C.K. Urząd Krajowy w Krakowie zmienił zakliczyńską szkołkę parafialną w szkołę trójklasową tzw. trywialną,(10) uchwalił pensję dla nauczyciela (Jan Kozubski pobierał roczne wynagrodzenie w kwocie 222 florenów)(11) i wprowadził dla dzieci obowiązek szkolny. Życie pokazało, że obowiązek ten w wielu przypadkach pozostał tylko na papierze. Jan dokumentacji szkolnej nie pozostawił (może jej wcale nie prowadził), ale myślę, że gdyby taka się zachowała, jego wpisy dotyczące frekwencji uczniów nie różniłyby się od tych, które zachowały się w zakliczyńskim dzienniku szkolnym z roku (sic!)1925.

„zwolniony z powodu nędzy, opiekuje się trojgiem rodzeństwa a ojciec zarabia w Krakowie jako węglarz”,

- „służy u chlebobawcy a ten nie posyła go do szkoły, w domu nędza, 7 dzieci i 1/2 morga gruntu”,
- „służy w Czechówce, w domu nędza”,
- „poszedł na służbę do Dobczyc”,
- „służy w Świątnikach”,
- „chodzi po prośbie”,
- „z powodu kalectwa nie może uczęszczać do szkoły”,
- „pozostaje w chałupie jako matolek”.(12)

W 1859 roku do Zakliczyna przybył nowy organista i Jan przeniósł się do parafii i organistówki w pobliskim Sieprawiu.(13) Na sieprawskich organach będzie grał przeszło 20 lat, od 1859 do 1880 roku.

Siepraw położony malowniczo na wzgórzach Pogórza Wielickiego, oddalony ledwie dwadzieścia kilometrów od Krakowa, był za czasów Jana biedną galicyjską wioską, złożoną z licznych przysiółków. Ziemia była tu słaba, a gospodarstwa małe i szeroko rozrzucone. Wśród drzew bieliły się i niebieszczyły chaty włościańskie. Miały kryte słomą strzechy a zamiast podłóg gliniane klepiska. Często, zwłaszcza na przednówku, zaglądali tu nieproszeni goście: głód i choroba.

Analfabetyzm na wsi był powszechny. Stąd dziedzic, proboszcz i organista cieszyli się u włościan poważaniem, jako ludzie oświeceni.(14)

Najprawdopodobniej, po przeprowadzce z Zakliczyna, Jan również w Sieprawiu niósł kaganek oświaty, czyli prowadził naukę czytania, pisania i rachowania wśród wiejskiej dziatwy, uczył ją śpiewu i religii. Nie było to zadanie ani łatwe ani popłatne.

Czy w organistówce „ślabizowano” na książeczkę do nabożeństwa, czy posługiwano się „lamentarzem”? Czy pisano węglem drzewnym na desce, czy rysikiem na tabliczkach? Czy Jan używał nieodzownego „pomocnika” dydaktycznego, o którego zaletach przekonywał wierszyk z

pierwszych stron elementarza?

Róźdzka Duch Święty dziateczki bić radzi,
Róźdzka, choć boli zdrowiu nie zawadzi,
Róźdzka, choć bije nie połamie kości,
Uczy rozumu, a broni od złości...

Czy ciągnął za uszy lub bił linią po palcach? A może był cierpliwy i wyrozumiały? Któż to dzisiaj pamięta! Nauka w organistowce trwała najprawdopodobniej do lat 70tych XIX wieku.(15)

Nie zapominajmy jednak, że Jan Kozubski pełnił w Sieprawiu przede wszystkim funkcję organisty. Miejszem jego pracy był urokliwy kościół pod wezwaniem świętego Michała Archanioła, wzniesiony w pierwszej połowie XVII wieku. Tam nasz przodek grywał do mszy, kierował chórem parafialnym, a w Dzień Zaduszny zbierał przed nim pieniądze na „wypominki” za dusze zmarłych. Dodatkowy dochód zapewniało mu własne gospodarstwo a także niewielki kawałek ziemi, do organistówki przypisany. Można domniemywać jak wyglądały dochody Jana, a potem jego syna Wojciecha, biorąc za przykład to, co otrzymywał w 1884 r. niejaki Ludwik Olajossy, organista w pobliskim Zakliczynie.

Jak czytamy w kronice parafialnej, podczas grania na mszy śpiewanej, brał on 40 halerzy; 20 halerzy podczas mszy cichej; podczas ślubu 1 koronę; podczas mszy żałobnej pogrzebowej czwarta część dochodów proboszcza; przy wywodzie po chrzcie 20 halerzy, a w Dzień Zaduszny dziewiątą część dochodów proboszcza. Dodatkowo otrzymywał tzw. „petytę” czyli snopki zbierane każdego roku w sierpniu,(16) „kolędę” i dochód za kartki do spowiedzi.(17)

Nie były to dochody imponujące, zwłaszcza, gdy trzeba było wychować liczną rodzinę. A pod tym względem Opatrzność szczerze pobłogosławiła Janowi i Ewie. Małżonkowie Jan i Ewa Kozubscy dochowali się ośmiu synów i jednej córki:

- Pierwszym dzieckiem była córka Karolina ur. w 1841 r., która jak podaje Liber Mortuorum zmarła w 1853 r. jako 12 letnia dziewczynka (18)
- Najstarszym synem był Henryk Feliks urodzony w 1842,
- potem Kazimierz ur.1846,(19)
- Józef ur. 1849,(20)
- Feliks ur. 1852, (21)
- Franciszek ur. 5.X.1856, (22)
- Wojciech ur. 2.II.1859, (23)
- Karol, ur. 23.XII.1860, (24)
- Michał, ur. 17.VIII.1863. (25)

W roku 1855 urodziła się kolejna córka, która jak podaje Liber Baptisatorum została ochrzczona z wody. Ponieważ chrzest ex aqua był sprawowany w niebezpieczeństwie śmierci, najprawdopodobniej dziecko umarło wkrótce po narodzeniu. W księdze chrztów nie ma o nim żadnego dalszego wpisu.

Organistówka przez wiele lat pozostała dla Kozubskich rodzinnym gniazdem. To tu wychowują się kolejne pokolenia, wśród nich dwóch przyszłych organistów.(26) Po Janie pieczę nad organami przejmie jego syn Wojciech, na krótko wnuczka Zofia a potem wnuk Stanisław. Dom ten już nie istnieje. Rozpadł się ze starości. Na szczęście

jego opis zachował się we wdzięcznej pamięci tych, którzy tam jeździli, bywali i pomieszkiwali. (27)

A oto jak przedstawia jego wnętrze Stanisław Wielgus, prawnuk Jana, syn Zofii.

Organistówka pobudowana jak Pan Bóg przykazał „w największej bliskości kościoła”, otoczona gospodarskimi budynkami: stodołą, stajnią i oborą, miała drzwi wejściowe od południa, które otwierały się na sień przez całą szerokość domu biegnącą. W sieni tej znajdowała się kłapa, która prowadziła do piwnicy i która otwarta, stanowiła niebezpieczeństwo dla biegających w te i z powrotem dzieciaków. Nieustannie napominano nas, abyśmy, na Boga, nie wpadli w jej czeluść i nie potoczyli tam gdzie przechowywano gąsioriki, flaszki, słoje i słoiki.

Na końcu sieni, drabiniaste schody prowadziły na strych. Rozciągało się tam królestwo kotów i pcheł. Gdy niebacznie zapuściliśmy się na ich terytorium, zastępy pcheł natychmiast opuszczały kocie futra i obskakiwały nasze nogi, które wyglądały jak obsypane makiem. Gospodyni Leosia Zięcina załamywała na ten widok ręce i czym prędzej wyganiała nas na dwór.(28)

Po lewej stronie od wejścia mieściła się kuchnia z dużym oknem i dwoma piecami tzw. zimowym i letnim. Za kuchnią znajdowało się tak zwane „za kuchnie”, rodzaj alkowy gdzie sypiała gospoia. Z kuchni prowadziły drzwi do pokoju z dwoma oknami. Królowała tam stara sekretera z tuzinem szufladek i parą tajnych skrytek. Skrywały one jakieś pożytkłe papiery i dokumenty, którymi jako wyrostek nie byłem wcale zainteresowany. Kierując się na prawo od wejścia, wchodziło się do dużego pokoju z piecem i trzema oknami. Widok z nich był niezwykle malowniczy. Pod oknami ciągnął się ogródek kwiatowy z malwami, różą cukrową i groszkiem pachnącym. W samym pokoju stały łóżka i duży stół na środku i mały stolik pod oknem ,gdzie stało radio (rzecz jasna nie za czasów Jana, lecz jego wnuka Stanisława!). Królowały tu sfatygowane „biedermajery” obite zieloną splotową materią : kanapka z fotelami tudzież intarsjowany stolik, całość pamiętająca lepsze czasy. Na tej kana pce spałem nie raz nie dwa, przybierając najdziwniejsze pozy, aby nie dać się do cna pognać wystającym z niej sprężynom. Na ścianach wisiał cykl rycin Grottgera. Wyczuwało się w atmosferze tego domu coś, co nawiązywało do szlacheckiego rodowodu jego mieszkańców, choć sama organistówka bardziej przypominała obszerniejszą chłopską chatę niż dworek. Jednak w przeciwieństwie do wiejskich chałup nie była kryta słomą, lecz dachówką, a zamiast klepiska miała drewnianą podłogę.

Latem organistówka rozbrzmiewała gwarem głosów, śpiewem i muzyką. Schodzili się tu robotnicy polowi. Sezonowi siedzieli razem w kuchni i z jednej miski jedli żur a z drugiej ziemniaki i popijali kwaśnym mlekiem. Jedli z namaszczeniem i godnością, nieśpiesznie podnosząc łyżki. Byli zakontraktowani na młóckę. Ja też miałem małe cepy i byłem z tego strasznie dumny, bo młócenie cepami to była cała sztuka. Wpadały co i rusz wiejskie dzieciaki, a ich matki pilnowały, aby zachowywały się jak należy. Zaglądali również miejscowi żebracy: Franuś i Jasiu. Zawsze częstowano ich kawą i chlebem. Franuś śpiewał w podzięce frywolne kuplety, a potem szedł do Leosi po dokładkę i mówił : „ kawy brakło i chleba tyż”. Nawet biedni gospodarze nigdy nie odprawiali „ swoich” żebrzących z kwitkiem. Zawsze choć garczek mleka wynieśli im na przyzbę.

Zimą grzano się w organistowce przy piecach, czytano Pamiątki Soplicy, a zwłaszcza historię organisty pana Rysia, który „czy u książąt paradnie występował, czy w kościele Panu Bogu śpiewał (...), czy koło gospodarstwa się krzątał, zgoła czy w aksamicie czy w szaraczku, zawsze tak się nosił, by choć trochę przynajmniej dawały się widzieć karmazynowe hajdawery”(29), snuto rozmaite historie i słuchano opowieści. Być może opowiadano sobie o legendzie związanej z herbem Habdank, a pewnie też o rycerzu Michale, który herbem tym się pieczętował, a za żonę miał Helenę Żółkiewską z hetmańskiego rodu. „Działo się to w czasach, gdy brama krakowska zamykała się na sześć haftek i siedem zatrząsków”

Legenda o herbie Habdank*

Działo się to w czasach pogańskich, tak dawnych, że do legendy zdarzenia te przeszły. Otóż za rządów księcia Kraka, w krakowskim grodzie, smok wielki się pojawił. Jadowita to była a groźna „bestya”. Ogniem i wyziewami smrodliwymi z pyszczyska buchała, powietrze okoliczne trując. Obrąła sobie na mieszkanie jamę u



stóp Wawelskiego wzgórze. Stamtąd na żer wychodziła. A że bydło i owce porywała, ludzkimi ofiarami nie gardząc, okrutny strach padł na wszystkich mieszkańców grodu. Oj, łamali głowy ludziska, jak się tu strasznego przybysza pozbyć!

A mieszkał w Krakowie szewczyk prosty, co go Skuba wołano. Był to młodzieniec silny i wielce pomysłowy. Wnet sprytny fortel na smoczą zgubę obmyślił. Cielecą skórę napchał smołą, siarką i żagwią tłącą, a potem tak ją zgrabnie ukształtował, że jak najprawdziwszy wołek wyglądała. Ukończone dzieło w progu jaskini podrzucił.

Skusiło się smoczysko żarłoczne i chciwie przynętę połknęło. Minęło czasu niewiele, a od żagwi smoła z siarką ogniem się zajęły i pożarem we wnętrzościach smoczycy wybuchły. Wnet pragnienie przeogromne bestię chwyciło. Pobiegła ona nad brzeg wiślany i chciwie wodę pić zaczęła.

Piła i piła bez końca, ale pożar w trzewiach nie ustawał, jeno brzuszysko coraz większe i większe się robiło. W końcu pękła bestia wawelska na tysiąc kawałków, a szewc Skuba bohaterem został obwołany.

W nagrodę książę Krak nadał Skubie herb rycerski: na czerwonej tarczy srebrem wyrysowano literę W, co to albo od słowa Wąż jako, że smok z węzowego jest plemienia, albo od góry Wawel wziętą została.

Tak to człowiek z gminu pochodzący sprytem własnym wystarał się o herb rycerski dla siebie i swoich potomnych.

Początkowo herb ten Skubą zwano. Jednakże potomek dzielnego szewca, rycerz Jan Skuba z Gór, sprawił, że herb ten nowe nazwanie dostał. Zdarzyło się to w czasie wojny, którą w latach 1106 -1109 toczył Bolesław Krzywousty z cesarzem niemieckim Henrykiem V.

Rycerz Jan z Góry, jako poseł króla polskiego, wyruszył na dwór cesarski prosić o zawarcie pokoju. Cesarz zgodził się, ale zażądał w zamian wysokiego haraczu. Jednocześnie pragnąc pokazać, że ma za co wojować, kazał otworzyć w obecności posła skrzynię skarbów pełną. Wówczas Jan zdjął z palca pierścień kosztowny i ze słowami : Idź złoto do złota, my Polacy w żelazie się kochamy ! -rzucił go do cesarskiego skarbcza. Zaskoczony cesarz rzekł mu : Habdank, dziękuję ci.

„Od tegoż czasu ten herb zową tym przezwiskiem Ku jego wiecznej sławie i potomkom wszystkim.”(30) Za odwagę i śmiałość król polski nadał Janowi z Góry nazwisko Skarbek, obdarował go szczerze i mianował wojewodą krakowskim .

Co zaś się tyczy herbu, to Habdank, Abdank lub z polska Awdaniec w niezmienionej postaci przetrwał ponad 800 lat. Przez wieki pieczętowało się nim około 120 rodzin szlacheckich, w tym także Kozubscy, którzy przyjęli swoje nazwisko od rodowej wsi Kozuby w dawnym powiecie wiślickim, pojawiają się w zapisach herbarzowych około 1228 roku i znikają z tychże w roku 1850.

/Katarzyna Kozubska/

* *Herb Habdank (Abdank), którym pieczętowała się szlachecka rodzina Kozubskich. Ciekawostką może być fakt, iż ten sam herb posiadali Skarbkowie Białobrzescy, właściciele Sieprawia i początkowo także Zakliczyna od końca XVIII do drugiej połowy XIX w. (1874 r.)*

(1) W 1821 r jednym ze świadków na ślubie ekonoma Tułasiewicza w Mesznie Szlacheckiej (powiat tarnowski) byli szlachetnie urodzony Wincenty Zdzieński . Być może chodziło tu o ojca Ewy Zdzieńskiej. (Www.buchcice.tuchow.info/wp-content)

(2)Liber Natorum et Baptisatorum parafii Siepraw 1844-66, nr.13/1859, s.97

(3) Wiesław Hap „Rocznik jasielski tom VI”Jasło 2006

(4) Opowiadali starsi, że czerniawa, należąca do rabacji, szła od wsi do wsi i wszędzie zabierała chłopów ze sobą, i w ten sposób tworzyła się coraz większa banda, a jakby nie chciał kto z nimi iść, to bili i zabijali. Ale w każdej wsi było dosyć takich, co chętnie do nich przystawali: jedni dla rabunku, inni chowali różne zemsty za pańszczyznę, a zresztą robiła swoje wódka, bo gdzie zdybali karczme, to pili, co się dało, a czego nie wypili, to po pijanemu rozbijali i wylewali.

(5) Ekonom Kozubski zabity w dworze majątku Łączki Kucharskie koło Dębicy

(6) Rodzina Zdzieńskich pojawia się jako właściciele wsi Czarnochowice koło Wieliczki (Tekla i Józef Zdzieńscy), jako właściciele Płaszowa czy też właściciele folwarku Różanka.

(7) Książd proboszcz Jędrzej Kowalczyk

(8) Czyli od 29 września do 23 kwietnia

(9) Pamiętniki włóścianina J. Słomka, Warszawa 1983 s.23 Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza

(10) Trywialna od łacińskiego słowa trivialis popolity, gminny

(11) Do 1858 r walutą był złoty reński , zwany z austriacka guldenem lub florenem

(12) Aleksander Mysiński : Dzieje parafii pw Wszystkich Świętych w Zakliczynie k/ Myślenic

(13) Od 1859 r organistą w Zakliczynie jest Stanisław Dymek

(14) Jeszcze w 1880 r w Galicji było 81 procent analfabetów. Mimo, że od połowy XIX wieku szkoła ludowa stała się obowiązkowa, w 1895 r na 60 istniejących szkół aż 51 było jednoklasowych.

(15) „Szkołę formalnie erygowano w 1860 r ale ze względu na brak lokalu, naukę rozpoczęto na wiosnę 1876r w budynku dworskim zw. Spalona i taki stan rzeczy trwał do października 1879 r, gdy szkoła otrzymała własny budynek ”- informacje podane przez historyka z Sieprawia pana Krzysztofa Króla

(16) „W jesieni po zbiorach jeździł ksiądz z parafii »po petycie«, zbierał snopki. Z każdego domu dostawał mniej więcej dwa snopki nie młócone; była to ofiara dobrowolna. Osobno jeździł wtedy organista i zbierał snopki dla siebie;” J. Słomka „Pamiętniki włościanina”, 1983

(17) „Prócz tego jeszcze dwa razy w roku obchodził wieś organista: przed Bożym Narodzeniem »z kolędą« czyli opłatkami i przed Wielkanocą »po spisnem«, t. j., spisywał w każdym domu, ile osób należy do spowiedzi wielkanocnej i zostawiał im kartki, które miały służyć do kontroli, czy wszyscy obowiązani spowiedź wielkanocną odbyli. Tak za opłatki jak za kartki płacono organście 2030 cnt. albo też dawano coś z domu, n. p. kaszę, jajka, kiełbasę i t. p.”Jan Słomka : Pamiętniki włościańskie

(18) Liber Mortuorum Parafia Zakliczyn, t.22,s.32,nr 18/1853

(19) Liber Baptisatorum Parafia Zakliczyn, t.7, s. 19 nr 27/1846

(20) tamże

(21) tamże

(22) Liber Baptisatorum Parafia Zakliczyn, t.7,s.69, nr.23/1856

(23) Liber Natorum et Baptisatorum Parafii Siepraw

(24) tamże

(25) tamże

(26) Kiedy powstała organistówka nie wiem ale zachował się wypis w Księdze Protokołów Rady Gminnej Sieprawia: 22.III.1871- wyrażenie zgody na wybudowanie nowej organistówki. Radni przeznaczają na ten cel 188 reńskich i 76 krajcarów oraz 1200 reńskich z kapitału zakładowego gminy.

(27) Wuj HenrykKozubski, prawnuk Jana, wspomina jak z babką swoją, wdową po Henryku Feliksie, zajeżdżał paradnym powozem zaprzężonym w białe konie przed niski budynek z bali drewnianych, otoczony gospodarskimi zabudowaniami. Zjechali do organistówki na pogrzeb Jadwigi z Remerów Kozubskiej, synowej Jana.

(28) Na szczęście były to pchły kocie i ludziom specjalnie nie wadziły.

(29) Henryk Rzewuski „Pamiętki Soplicy” (opowiadanie Pan Ryś)

(30) Bartosz Paprocki : Gniazdo cnoty , s. 606

Siepraw, którego już nie ma: Dom Ludowy

W krajobrazie Sieprawia, poza obiektami sakralnymi, na próżno dziś szukać takich, które mogłyby zaświadczyć o naszej wielowiekowej historii. Może jeszcze zabudowania kawęcińskiego folwarku, ale te, gruntownie przebudowane, niewiele zachowały ze swojego dawnego charakteru.

Jednym z takich obiektów, które bezpowrotnie zniknęły z naszego krajobrazu, był Dom Ludowy, pełniący co najmniej przez pół wieku funkcję centrum życia społecznego i kulturalnego Sieprawia. Był to drewniany budynek o konstrukcji zrębowej z dachem mansardowym i niewielkim gankiem, osłaniającym wejście od strony północnej. Stał w miejscu, gdzie obecnie znajduje się plac przed strażnicą OSP. Wybudowany w 1933 r. staraniem mieszkańców Sieprawia przez miejscowych majstrów ciesielskich, braci Jana i Joachima Oramusów; przy tej budowie pracował też syna tego ostatniego - Adam. Uroczystość poświęcenia i oddania do użytku odbyła się 4 czerwca (1933 r.) W skład komitetu organizacyjnego tej uroczystości wchodził: ksiądz proboszcz Ignacy Cieź, inż. Władysław Leśniak, dzierżawca majątku barona Horocha w Kawęcinach i prezes sieprawskiej straży pożarnej, Stanisław Kozubski, sieprawski organista i vice-prezes straży, Franciszek Baran, naczelnik straży i Jan Wielgus, pełniący funkcję gospodarza w zarządzie sieprawskiej straży pożarnej. To jej właśnie powierzono administrowanie Domem Ludowym, który stanowił własność całej gromady. Jeszcze przed wojną mieściła się w nim biblioteka Towarzystwa Szkoły Ludowej, którą prowadziła Katarzyna

Dziura. Oprócz bogatego jak na owe czasy księgozbioru, liczącego kilkaset pozycji, biblioteka udostępniała czytelnikom prenumerowane przez siebie czasopisma, dostarczając mieszkańcom Sieprawia podstawowych informacji z dziedziny kultury i życia społeczno-politycznego, przyczyniając się w istotny sposób do rozwoju czytelnictwa w naszej miejscowości. Przy Domu Ludowym działał amatorski zespół teatralny, który kilka razy do roku dawał przedstawienia, a w okresie świąt Bożego Narodzenia wystawiał jasełka. Tam odbywały się też uroczystości szkolne, tzw. poranki, z okazji świąt narodowych, takich jak Święto Niepodległości 11 listopada, czy Święto Konstytucji 3 Maja oraz gminne, np. dożynki, a także zabawy taneczne.

W czasie okupacji działalność kulturalna z przyczyn oczywistych zamarła. Przez jakiś czas ówczesny wójt Franciszek Stopnicki organizował w Domu Ludowym produkcję sztuczek, m.in. do szorowania podłóg, które z braku właściwego surowca wyrabiano z odpadów gęsich piór, tzw. kłębów oraz do omiatania ze śniegu czołgów (rzecz jasna niemieckich) robionych z końcówek gałęzi brzoźowych nawlekanych drutem. Dom Ludowy był też w tym czasie miejscem koncentracji osób (głównie młodzieży) wysyłanych na roboty do Niemiec.

Po latach zawieruchy wojennej, już pod patronatem nowej władzy, Dom Ludowy odzyskiwał swoje dawne funkcje. W latach 50. przeprowadzono kolejne inwestycje nadające mu dodatkowe walory estetyczne i funkcjonalne. W głównej sali, od zachodniej strony wybudowano scenę, a naprzeciw niej balkon (rodzaj galerii). Prace te wykonali

także sieprawscy cieśle: Wojciech Figiel z synem Józefem i Alojzy Kurek. Oszalowanie deskami wewnętrznych pomieszczeń powierzono ekipie górali. Podobne wykończenie otrzymała również elewacja budynku. Do Domu Ludowego powróciła organizacja uroczystości szkolnych i gminnych, choć już może z nieco innych okazji. Ale jak dawniej odbywały się przedstawienia teatralne oraz jasełka. 15 sierpnia 1959 r. otwarto w Domu Ludowym stałe kino „Poranek”, którego kierownikiem był Franciszek Wielgus, sieprawski organista, a funkcję kinooperatora pełnił w nim Edward Gwóźdź. Seanse odbywały się cztery razy w tygodniu, we wtorki, środy, soboty i niedziele. W 1963 r. powstała tu także świetlica młodzieżowa, a rok później klubo-kawiarnia z czytelnią i telewizorem, jednym z około 40 tego typu odbiorników zarejestrowanych wówczas w Sieprawiu. Kino, które było dużą atrakcją dla sieprawian i niewątpliwym ewenementem w warunkach wiejskich, funkcjonowało około 10-11 lat. Zamknięte zostało głównie dlatego, iż drewniana konstrukcja budynku nie spełniała wymogów przeciwpożarowych.

Dom Ludowy w dalszym ciągu pełnił rolę miejsca rozrywki. Organizowano zabawy taneczne, sporadycznie także bale sylwestrowe, a latem obok Domu Ludowego odbywały się festyny. W drugiej połowie lat 70. i w latach 80. zgodnie ze zmieniającą się modą, urządzano tam głównie

dyskoteki. Boczne pomieszczenia pełniły także rolę szatni podczas rozgrywanych meczów, dla piłkarzy klubu LZS, a później Karpaty Siepraw. Już jednak w latach 70. Dom Ludowy tracił swoje dawne znaczenie. Po wybudowaniu nowej szkoły w Sieprawiu, zwolnił się lokal starej szkoły, gdzie przeniesiono klubo-kawiarnię, a w 1973 r. otwarto Gminny Ośrodek Kultury. Także sala gimnastyczna w budynku nowej szkoły, mogąca pomieścić sporą publiczność, zastępowała przy wielu okazjach salę Domu Ludowego. O jego losach ostatecznie przesądziła lokalizacja nowej remizy strażackiej, której budowę rozpoczęto w latach 80. właśnie obok Domu Ludowego, a dokładniej po jego południowej stronie. Jeszcze przed ukończeniem tej budowy, w drugiej połowie lat 80. (ok. 1986/87 r.) nastąpiła jego rozbiórka.

[Kronika gromady Siepraw założona w lipcu 1964 r., Kronika szkoły w Sieprawiu, rok szkolny 1934/35 i następne, relacje mieszkańców Sieprawia: Franciszka Wielgusa (2008 r.), Edwarda Galasa (2010 r.), Stanisława Barana (2013 r.), Józefa Figla, Marii Oramus i Józefa Sudra (2016 r.)]

/Krzysztof Król/



Budowa Domu Ludowego, 1932 (lub 1933)r. Od lewej: Franciszek Baran, sołtys i naczelnik straży pożarnej w Sieprawiu, prowadzący nadzór nad budową, kobieta NN, Jan Oramus, majster ciesielski, Joachim Oramus, Adam Oramus, syn Joachima.



Dom Ludowy w Sieprawiu, lata 30. ub. wieku. Widoczna na zdjęciu dekoracja sugeruje, że mogło być zrobione ok. 4 czerwca 1933 r.

/Archiwum cyfrowe Krzysztofa Króla. Oryginały zdjęć pochodzą ze zbiorów prywatnych: Franciszka Wielgusa (fot. 1 i 2) i Józefa Chorobika (fot.3)



Uroczystość poświęcenia Domu Ludowego, 4 czerwca 1933 r. Na schodach ganku Domu Ludowego stoją m.in. członkowie komitetu organizacyjnego tej uroczystości: Stanisław Kozubski (w tyle na lewo od mężczyzny z bukietem kwiatów i laską), Franciszek Baran (w tyle na prawo od tego mężczyzny), dalej na prawo: ks. Ignacy Cież, inż. Władysław Leśniak i Jan Wielgus (w tyle).

Gwara w naszej gminie

Prezentujemy kolejną grupę wyrażen gwarowych i ponawiamy apel do czytelników o nadsyłanie kolejnych na adres: jchorobik@tlen.pl

bławatki-chabry polne
bajtlok- człowiek mówiący coś głupiego
chroboki- robaki
ciurma- łamaga
cejco- różności
doprany- zły, złośliwy
izdebka-pokój
kolki- szpilki z drzew iglastych

karmeliki- firletka poszarpana
kokosie-stokrotki
konopki- zawilce
łoktusa- kawałek materiału m. in. do przenoszenia siana
psie ucho- begonia wielkolistna
palić pod blachą- palić w piecu kuchennym
siec- kosić

skróć ciebie- przez ciebie
uciorane- ubrudzone
uwrocie- trawiasty teren wokół domu
wygódka, wychodek- drewniana ubikacja przy domu

/opracowała Jolanta Chorobik/

Z życia Stowarzyszeń

Bogu na chwałę, ludziom na ratunek

*„Gdy błysnie zorzą luna pożarna
Nad śpiących głową nagle na niebie,
z toporem w dłoni, śpieszysz do boju,
honor strażacki tam wzywa Ciebie...”*

Jest ich w Polsce około 700 tysięcy, w tym 37 tysięcy kobiet i około 100 tysięcy dziewcząt i chłopców zrzeszonych w Młodzieżowych Drużynach Pożarniczych. Sami dobrowolnie przybrali mundur strażacki w celu walki z żywiołami, ochrony dobytku i ratowania ludzkiego życia, równocześnie narażając swoje. Widzimy ich zazwyczaj podczas uroczystości gminnych czy kościelnych, a słyszymy kiedy jadą „na syrenie”. Trochę naukowo można o nich powiedzieć, że jest to umundurowana, wyposażona w specjalistyczny sprzęt organizacja społeczna, składająca się z grupy ochotników, służąca ludziom.

Na początku bieżącego roku miałem zaszczyt uczestniczyć w zebraniach sprawozdawczo-wyborczych wszystkich jednostek OSP w naszej gminie. Miałem też możliwość posłuchać sprawozdań i planów pracy na obecny rok oraz przyjrzeć się tej organizacji i zapoznać się z problemami i bolączkami w ich codziennym działaniu. Będąc w ich gronie, mogłem dopiero odczuć specyficzną atmosferę ich pracy i oddanie ludzi różnych profesji i poglądów skupionych wokół tak szlachetnego celu jak niesienie bezinteresownej pomocy.

Trudno się więc dziwić, że strażacy-ochotnicy cieszą się niesłabnącym poparciem społecznym. Na taki właśnie odbiór pracuje codziennie wielu druhów. Są to ludzie, którzy z własnej chęci i pasji spędzają sporo czasu w remizach i akcjach, zostawiając swoje bieżące sprawy na boku.

Skąd się zatem wzięła, jakie miała początki ta szlachetna organizacja? Sięgając do historii trudno precyzyjnie określić jej początki. Dość trudno określić najstarsze przekazy o strażakach, ale skoro nieszczęścia towarzyszyły i towarzyszą ludziom od zawsze, stąd też byli zapewne ludzie, którzy służyli innym w tych trudnych chwilach. Są źródła historyczne, które, aczkolwiek nie dość dokładnie, precyzują rolę strażaków w dziejach. Najstarsze wzmianki datowane są na ok. 2000 r.p.n.e. w staroegipskich zwojach pergaminowych oraz w XVIII w. p.n.e. w „Kodeksie Hammurabiego”. Dość wiarygodne źródła o straży pożarnej znajdziemy dopiero w starożytnym państwie rzymskim. Potężne pożary niezwykłych budowli jak Biblioteka w Aleksandrii czy Circus Maximus w Rzymie,

skłoniły bogatych Rzymian do organizacji straży pożarnej wykorzystując do tego własnych niewolników. Jednakże najstarszą strażą pożarną usankcjonowaną prawnie była formacja powstała w Cesarstwie Rzymskim w 6 r.n.e. pod nazwą „Militia Vigilurna” założona przez cesarza Augusta Oktawiana. Była to straż nocna i równocześnie pożarna, podporządkowana rygorom wojskowym.

Pionierem straży pożarnej na ziemiach polskich był Andrzej Frycz Modrzewski (1503-1572) wybitny polityk i publicysta, który opracował zespoły nowożytnego pożarnictwa i wprowadził regulacje prawne.

Natomiast pierwsze jednostki pożarnicze będące prekursorami obecnej OSP powstawały pod zaborami, od połowy XIX wieku. A w Galicji, czyli ziemi nam najbliższej, założono Ochotniczą Straż Ogniową w 1865r. w Krakowie.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, w tym trudnym okresie scalenia ziem zaborczych, nie zabrakło strażaków, albowiem w 1921 roku istniejące związki strażackie połączyły się jeden Główny Związek Straży Pożarnych RP. Po II wojnie światowej w 1949 roku związek został rozwiązany przez władze prosowieckie, po czym reaktywowany po 1956 roku. W 1992 roku zmienił nazwę na Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP.

Na przestrzeni ostatnich 30 lat oblicze straży w naszym kraju znacząco się zmieniło, biorąc pod uwagę coraz więcej zadań i obowiązków nakładanych na Ochotnicze Straże Pożarne. Dzisiejsi strażacy niosą pomoc w zdejmowaniu nieposłusznego kota z drzewa, czy niszczeniu szerszeni i os czy też, a może przede wszystkim niosą ratunek w ogromnych pożarach i katastrofach.

Strażak wezwany syreną rusza na pomoc nie kalkulując, a jedynie myśląc o pomocy drugiej osobie i ratowaniu jej mienia, to właśnie on bywa pierwszy na miejscu zdarzenia i najczęściej odjeżdża stamtąd ostatni.

Strażacy zawsze należeli do ludzi o wielkiej religijności i dlatego spotykamy ich przy różnych uroczystościach kościelnych, kiedy wzbogacają swoją obecnością liturgię kościoła poprzez warty, funkcje porządkowe (np. w ŚDM weźmie udział 3 tys. strażaków), galowe przemarsze ze sztandarami, orkiestry, a także w nieco smutniejszych

chwilach, kiedy odprowadzają swoich druhów na miejsce wiecznego spoczynku.

Ich patronem jest św. Florian, który zginął męczeńską śmiercią właśnie 4 maja i na tą pamiątkę strażacy w tym dniu obchodzą swoje święto. Św. Florian najczęściej widnieje na strażackich sztandarach. Trzeba też wspomnieć, że ten dzień jest obchodzony jako Międzynarodowy Dzień Strażaka.

Zazwyczaj strażacy są postrzegani przez przyzmat okazałych remiz, pięknie utrzymanych samochodów strażackich i mundurów, ale mało kto dostrzega problemy jakie występują w działalności Ochotniczych Straży Pożarnych. Przede wszystkim straż napotyka trudności w zdobywaniu środków i sprzętu niezbędnego do prawidłowego funkcjonowania. Finansowanie OSP przez gminy nigdy nie zabezpiecza potrzeb, a starania o finanse zewnętrzne stają się coraz trudniejsze. Dobrze, że w każdej jednostce są liderzy, których nie zrażają bieżące trudności, a ich oddanie dla pracy w straży jest wyjątkowe. To m.in. dzięki nim nasze remizy, samochody itp. są w tak dobrej kondycji. Są jeszcze innego typu trudności z jakimi mierzą

się na co dzień strażacy ochotnicy. Przecież prawie wszyscy oni gdzieś pracują zawodowo, a, jak się słyszy, są coraz większe problemy z uzyskaniem zgody swoich pracodawców na uczestnictwo w akcjach ratowniczych czy coraz bardziej czasochłonnym szkoleniach i ćwiczeniach.

Zasygnalizowane tu problemy to tylko margines tego z czym zmagają się nasi dzielni druhowie. Zróbmy więc wszystko aby ta wielowiekowa tradycja straży pożarnych pozostała przynajmniej na obecnym poziomie. Bo ta ich praca, wbrew pozorom jest niezwykle ważna, to oni dają nam poczucie bezpieczeństwa w dzień i w nocy. Należy dodać, że jest to chyba jedyna organizacja, która przetrwała wichury dziejów naszej Ojczyzny będąc cały czas apolityczna.

Niech św. Florian otacza naszych druhów swoją opieką w wypełnianiu strażackiej powinności, a ta trudna służba niech będzie źródłem satysfakcji i powodem do dumy.

/Leszek Wierzba/

Z życia straży

Ochotnicze Straże Pożarne z terenu gminy Siepraw w miesiącu lutym i marcu prowadziły Walne Zebrania sprawozdawczo-wyborcze, na których podsumowano działalność Zarządów i dokonano wyboru nowych władz w poszczególnych jednostkach.

W OSP Siepraw Prezesem pozostał Suder Józef, Naczelnikiem wybrano Andrzeja Dziurę, w Łyczance Prezesem wybrano Mirosława Burdę, a Naczelnikiem Stanisław Radzika, w Czechówce Prezesem pozostał Paweł Sosin, a Naczelnikiem Marek Gądek i w Zakliczynie Prezesem pozostał Marian Mitan, a Naczelnikiem Grzegorz Sanak. W tekście wymieniam tylko najważniejsze funkcje w zarządach, chcę jednak nadmienić, że zarządy liczą od 7 do 9 osób. Na zebraniach wybrano również delegatów na zjazd gminny, który odbędzie się 11 czerwca w budynku remizy OSP w Sieprawiu, na którym zostaną wybrane nowe władze zarządu gminnego na 5-letnią kadencję. Chcę w tym miejscu przedstawić krótkie podsumowanie działalności OSP w 2015 r.

Wszystkie jednostki posiadają dobrze wyposażone budynki remiz, które dzięki dużemu zaangażowaniu strażaków są systematycznie remontowane i unowocześniane ze środków finansowych pozyskiwanych z Urzędu Gminy, Urzędu Marszałkowskiego i LGD Turystyczna Podkowa, a także dzięki wsparciu mieszkańców, które otrzymujemy przy roznoszeniu kalendarzy.

Jednostki są wyposażone w samochody ratowniczo-gaśnicze. OSP Siepraw ma na wyposażeniu trzy samochody, jeden średni i dwa lekkie, Łyczanka jeden lekki i jeden średni, Czechówka jeden lekki i jeden ciężki, Zakliczyn jeden lekki i jeden średni.

W 2015r. OSP Łyczanka zakupiła nowy lekki samochód marki RENAULT dzięki wsparciu finansowemu MSWiA i środków własnych, a dotychczas użytkowany samochód marki DUCATO został odsprzedany do OSP Czechówka.

Strażacy oprócz działań ratowniczo-gaśniczych brali udział w akcjach krwiodawstwa w ramach akcji „Krew Darem Ratowników dla Dzieci Poszkodowanych w Wypadkach”,

która jest prowadzona przez Zarząd Powiatowy OSP w Myślenicach.

Zabezpieczaliśmy również imprezy sportowe, dożynki powiatowe, uroczystości kościelne i państwowe. Jednostki z naszej gminy były również współorganizatorem powiatowych zawodów sportowo-pożarniczych Młodzieżowych Drużyn, które odbyły się 28 czerwca 2015 na boisku LKS Karpaty w Sieprawiu.

W miesiącu wrześniu zostały zorganizowane gminne pokazy w ratownictwie medycznym w ramach corocznych uroczystości „Siepraw bez barier”.

Działalność OSP w naszej gminie została dofinansowana w 2015 r. kwotą 86 270 zł z budżetu gminy. W tym miejscu należy się podziękowanie władzom samorządowym za wsparcie naszej działalności, lecz należy zwrócić uwagę również na wzrastające koszty funkcjonowania jednostek. Znacznie podniósł się standard budynków remiz co niesie ze sobą zwiększone koszty utrzymania, ponadto koszty ubezpieczenia strażaków, samochodów, paliwa.

Gminne obchody Dnia Strażaka

W dniu 15 maja 2016r. w ramach gminnych obchodów Dnia Strażaka w pięknej scenerii kapliczki w Łyczance została odprawiona Msza Św., której przewodniczył ks. Prałat Piotr Kluska Proboszcz Parafii w Sieprawiu.

Na uroczystość przybyły delegacje jednostek OSP z Zakliczyna, Czechówki, Sieprawia, Łyczanki i Olszowic. Uroczystość uświetniła orkiestra dęta „Sieprawianka” pod dyrekcją Dezyderiusza Boroniego.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych gminy i powiatu z Wójtem Tadeuszem Pitalą, Przewodniczącym Rady Powiatu Tadeuszem Żabą i Przewodniczącym Rady Gminy w Sieprawiu Leszkiem Wierzbą oraz liczne grono mieszkańców Łyczanki.

Podczas Mszy Św. która była odprawiona w intencji strażaków i ojczyzny został poświęcony lekki samochód ratowniczy OSP Łyczanka. Chrzestnymi tej ceremonii byli

Tadeusz Żaba i Grażyna Chlebda- sołtys wsi Łyczanka.

Po zakończeniu Mszy Św. pododdziały straży z pocztami sztandarowymi w asyście Orkiestry Dętej przemaszerowały do remizy w Łyczance. Uroczystość zakończył wspólny obiad.

„Galeria Wspomnień” otwarta: Spotkanie ze Stanisławem Figlem

W bieżącym roku Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Sieprawskiej zaproponowało mieszkańcom cykl spotkań pod wspólnym tytułem „Galeria Wspomnień”. Każde z nich stanowi okazję poznania innego człowieka, związanego z Sieprawiem, historii jego życia, osiągnięć, pasji.

Pierwsze spotkanie odbyło się w poniedziałek 11. 04. br. a jego bohaterem był pan Stanisław Figiel. Nasz Gość, chociaż urodzony w Krakowie, swoje korzenie wywodzi z Sieprawia. Seniorzy Sieprawscy pamiętają jeszcze kowala Jana Figla - dziadka pana Stanisława. Oprócz opowieści o jego przodkach i ich związkach z Sieprawiem mogliśmy zapoznać się z pasją przewodnicką Gościa. Szczególne miejsce w jego życiu zajmuje Rumunia, jej historia i teraźniejszość, jej trasy turystyczne. Od wielu lat pan Stanisław przewodniczy grupom Polaków zwiedzających ten kraj. Jest autorem między innymi trzech przewodników książkowych opisujących poszczególne części Rumunii i ich atrakcje turystyczne: „Przewodnik po Północnej Rumunii Bukowina Maramuresz” oraz „W łuku rumuńskich Karpat Siedmiogród”. Książki, wydane przez wydawnictwo Rewasz, są dostępne w sprzedaży, natomiast trzecia część ukaze się na rynku prawdopodobnie w czerwcu bieżącego roku.

Mieliśmy okazję odbyć wirtualną podróż i podziwiać różnorodne atrakcje turystyczne Rumunii, a niektórzy z

uczestników spotkania mogli odnaleźć wśród omawianych obiektów miejsca, które zwiedzali w czasie swoich podróży.

Spotkanie zgromadziło głównie Seniorów z Klubu 50+ oraz młodzież gimnazjalną, ale każdy mieszkaniec ziemi sieprawskiej mógł w nim uczestniczyć. Miło nam było gościć również osoby, które pana Stanisława Figla znają ze wspólnych wędrówek po beskidzkich szlakach.

W świetle współpracy między Gminą Beclean a Gminą Siepraw oraz wymiany uczniów i wizyt gości z Rumunii w Sieprawiu zaskakuje fakt, jak splotły się losy Sieprawia i Rumunii; cieszymy się, że mogliśmy się odnaleźć i podzielić doświadczeniem, wspólną pasją, wymienić spostrzeżeniami, dowiedzieć czegoś nowego.

Mamy nadzieję, że możliwość uczestnictwa w tym spotkaniu była okazją do zobaczenia śladów Sieprawia w świecie a kolejne spotkania „Galerii Wspomnień” będą cieszyć się popularnością wśród mieszkańców oraz dadzą możliwość poznania losów kolejnej osoby wywodzącej się z ziemi sieprawskiej, wpisanej w historię wykraczającą poza granice naszej Małej Ojczyzny.

/Bożena Głąb

Członek Zarządu Stowarzyszenia
Przyjaciół Ziemi Sieprawskiej/

Galeria wspomnień: Spotkanie ze Stanisławem Wielgusem

W ramach organizowanych w 2016 roku przez Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Sieprawskiej spotkań z interesującymi i znanymi ludźmi, których korzenie rodzinne bądź młode lata związały z Sieprawiem, zaprosiliśmy do naszej „galerii wspomnień” inż. Stanisława Wielgusa.

Nasz gość mieszka od prawie 50 lat w Warszawie, ale sercem związany jest z naszą miejscowością, którą odwiedza przynajmniej raz w roku czasem osobiście, a dawniej z racji wykonywanego zawodu „z powietrza”.

W spotkaniu, które odbyło się 13 maja w sali konferencyjnej hali sportowej uczestniczyli uczniowie klas III naszego gimnazjum, członkowie stowarzyszenia, nauczyciele i dyrekcja gimnazjum. Bardzo ciekawe opowieści z dawnych lat i z młodości spędzonej w Sieprawiu, którymi podzielił się z nami inż. Stanisław Wielgus (ur. w 1926 r. !) dotyczyły wspomnień o jego ojcu Wojciechu (poległym w bitwie pod Radłowem w 1939 r.) a także okolicznościach związanych z zastrzeleniem przez Niemców w pierwszych dniach II wojny światowej na terenie Sieprawia Eryka Krawczyka.

Dalsze relacje przeplatane prezentacją zdjęć -

przygotowanych przez mgr Krzysztofa Króla, związane były z dzieciństwem i młodością Stanisława Wielgusa spędzoną na „organistowce” w Sieprawiu. Słuchacze mieli okazję zobaczyć na fotografiach obiekty, których już nie ma jak np. młyn, karcznię, organistówkę, „willę” i inne. Usłyszeli opowieści o ludziach, znanych jedynie najstarszym mieszkańcom Sieprawia, a warto ich wspomnieć chociaż dawno odeszli do wieczności np. Ks. Ignacego Cieża, Wincentego Cieża, Stanisława Kozubskiego (rodzinę organistów sieprawskich sprzed 1939 r.), Zofię Kozubską (matkę Stanisława Wielgusa), Walentego Szafranca, Leosię Zięcinową i innych.

Kontynuując ciekawe wspomnienia Stanisław Wielgus opowiedział jeszcze zasłuchanym uczniom i zgromadzonym na spotkaniu o akcji pod Krzyszkowicami w czasie II wojny światowej, o swoich kolegach i przyjaźniach z tamtych lat, a także o tych, z którymi przyjaźnił się przez ostatnie lata. (Genowefą Wielgus, Franciszka Wielgusa, Nawałów)

Bardzo interesujące dla słuchaczy (szczególnie uczniów gimnazjum) były wspomnienia związane z wykonywanym przez inż. Wielgusa zawodem pilota doświadczalnego i o

jego lotniczych przygodach.

Z ociąganiem słuchacze opuszczali salę, myślę, że z przyjemnością pozostałoby do wieczora aby wysłuchać dalszych wspomnień przekazywanych w tak ciekawy, przeplatany żartami, a nawet przestrogi dla młodych sposób.

Podziękowania, wraz z przekazaniem „sieprawskich upominków” złożyli naszemu gościowi Wójt Tadeusz Pitala, dyrektor gimnazjum Dorota Kowalewska i w imieniu SPZS Maria Wielgus.

Po oficjalnym spotkaniu członkowie SPZS i nauczyciele mieli jeszcze okazję aby przy kawie podyskutować z gościem na temat przywołanych wspomnień, zdarzeń i osób z nimi związanych.

/Za Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Sieprawskiej
Maria Wielgus/



Inż. Stanisław Wielgus w samolocie Iskra, lata 80 ub. Wieku.

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu wczoraj i na jutro

Gminny konkurs recytatorski

Odbывая się po raz 61 Ogólnopolski Konkurs recytatorski przez wiele lat przybierał różnorodne formy. Tegoroczny konkurs recytatorski na terenie Gminy Siepraw zorganizowano w dwóch turniejach: „Wywiedzione ze słowa” oraz „Turniej Recytatorski”. „Wywiedzione ze słowa” to kolaż tekstów, który może zostać wzbogacony o rekwizyty, ruch sceniczny, śpiew, muzykę. Turniej Recytatorski skupia się na recytacji jednego wybranego utworu przy wykorzystaniu wachlarza zdolności recytatorskich uczestnika. Celem organizacji konkursu jest zainteresowanie dzieci i młodzieży sztuką recytacji i kulturą słowa, motywacja uczniów do poszerzania znajomości literatury i poezji, doskonalenie pracy z tekstem jako narzędziem opisu i wyrażania własnych doznań i uczuć.

Do konkursu stanęło 46 uczestników ze wszystkich szkół z terenu Gminy Siepraw, których oceniała komisja konkursowa w składzie: Anna Gniadek Dyrektor Biblioteki Publicznej w Sieprawiu i Natalia Postrzech Dyrektor GOKiS w Sieprawiu.

W konkursie „Wywiedzione ze słowa” klasy 0-1

I miejsce Amelia Masiór

II miejsce Martyna Stargaczyńska; Kacper Paluch

III miejsce: Oliwia Kwater

Recytacja poezji klasy 0 - 1

I miejsce Karolina Półtorak

II miejsce Antonina Dudek

III miejsce Roksana Krawczyk

„Wywiedzione ze słowa” klasy 2 - 3

I miejsce Kamil Krzysztofek

II miejsce Nikola Żmudzka, Julia Szymańska

III miejsce: Paulina Gubała

Recytacja poezji klasy 2 - 3

I miejsce Martyna Płatek, Nikola Pindelska

II miejsce Katarzyna Pindelska

III miejsce Lena Pułtorak, Wiktoria Nowak

„Wywiedzione ze słowa” 4-6

I miejsce Maksymilian Gawęda

II miejsce Martyna Gubała

Recytacja poezji klasy 4-6

I miejsce Patrycja Ziemianin

II miejsce Agnieszka Płatek, Beniamin Wójtowicz

III miejsce Tomasz Suder

Gimnazjum - recytacja poezji:

I miejsce Kamila Pindelska, Andrzej Molus

II miejsce Natalia Czernecka

III miejsce Wiktoria Suder

Dziękujemy za zaangażowanie w przygotowanie uczestników zarówno nauczycielom jak i rodzicom .

/GOKiS/

„Wujaszek” odwiedził Siepraw

14 maja z gościnnym występem do Sieprawia zawiązał Teatr w Stodole Doroty Ruśkowskiej w spektaklu komediowym pt. „Wujaszek”. Sieprawska publiczność gorąco przywitała aktorów i aktywnie brała udział w tworzeniu widowiska teatralnego. Po spektaklu publiczność

bawiła się na zabawie tanecznej, o oprawę muzyczną zabawy zadbał Teofil Białota.

/GOKiS/

Roboty „Sumo” na zawodach

Za nami III Powiatowe Mistrzostwa Robotów typu Sumo, które tym razem odbyły się w Sieprawiu. Do zawodów zgłoszono łącznie 20 robotów z Dobczyc, Pcimia, Sieprawia, Kobielnika oraz Tokarni. Na czterech ringach rywalizowało po 5 robotów. Do walk finałowych awansowały po 2 najlepsze roboty z grupy. Siepraw reprezentowały 3 drużyny: drużyna ALFA z robotem o nazwie MINI BOT: Franciszek Grochał, Mateusz Bidziński, Kamil Sołtys; HOBBIT z robotem HONDA CR-V: Michał Filiciak, Filip Filiciak; drużyna ŁOWCY NAGRÓD z robotem BOBA FETT: Tomasz Sanowski, Karol Jankosz, Jakub Baran, Jakub Paluch. Wszyscy zawodnicy uczestniczyli wcześniej na zajęciach organizowanych przez GOKiS w Sieprawiu. Największy sukces odnieśli chłopaki z drużyny ALFA z robotem o nazwie MINI BOT przechodząc do ćwierć finału. Natomiast w tym roku mistrzami powiatu myślenickiego została załoga z Dobczyc. Gratulacje!!!

Miejsca na podium zajęli:

I miejsce - Jan Pokrywa, Hubert Spytek, Karol Spytek - Robot_4

II miejsce - Bartosz Drzygiel, Michał Maniecki, Maja Idzik - Robot_7

III miejsce - Patryk Łętocha, Semir Świetlik, Patryk Żołnierczyk - Robot_6

Doskonałe przygotowanie zawodów to zasługa Gminnego Ośrodka Kultury w Sieprawiu na czele z dyrektorem Natalią Postrzech. Wielkie dzięki!!! Nie może też zabraknąć podziękowań dla nasz przyjaciół, darczyńców, a są to: Wodociągi Krakowskie, Rada Gminy Siepraw, Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Turystyczna Podkowa, Gimnazjum w Sieprawiu, GOKiS w Sieprawiu, Gmina Dobczyce, Stowarzyszenie Kat Dobczyce, Miejsca Biblioteka Publiczna w Dobzczycach.

/Zbigniew Sanowski/

Gminny Dzień Dziecka w Zakliczynie

Tegoroczna impreza z okazji Dnia Dziecka odbyła się na boisku sportowym w Zakliczynie pod hasłem przewodnim „W zdrowym ciele zdrowy duch”.

Uczestników przywitał serdecznie Wójt Tadeusz Pitala oraz Dyrektor ZPO w Zakliczynie - Renata Nowak-Karcz, zapraszając wszystkich do wspólnej zabawy. Nad całością organizacyjną czuwała niezawodnie Natalia Postrzech.

Humory uczestnikom dopisywały, bo atrakcji nie brakowało. Również pogoda nam sprzyjała, choć przez krótką chwilę burzowe chmury przysłoniły słońce, a wiosenny deszczyk ostudził trochę gorącą atmosferę.

Dzieci korzystały do woli z nadmuchiwanego zjeżdżalni, trampoliny oraz próbowały sił w kulach wodnych. Bardzo dużym zainteresowaniem zwłaszcza wśród najmłodszych cieszyło się malowanie twarzy, jazda konna oraz bańki mydlane. Dzieci ochoczo rywalizowały w różnych konkurencjach sportowych, turnieju szachowym, oraz w innych licznych zabawach i konkursach zorganizowanych przez nauczycieli ZPO w Zakliczynie.

Nie zabrakło również konkursów rodzinnych. W konkursie na „Naleśnik mojego dzieciństwa” zwyciężyła Elżbieta Salawa-Matoga z córką. II miejsce zajęła Renata Krzystek, III miejsce zajęła Elżbieta Szlachta. W trójboju (ubijanie piany, obieranie jabłek i układanie puzzli) najszybsza okazała się rodzina Dudzików z Zakliczyna. II miejsce zajęły ex aequo rodziny Knapów z Czechówki i

Kosałków z Zakliczyna.

W naleśnikowym szaleństwie wzięły również udział stowarzyszenia z naszej gminy, które zaproponowały własne pomysły na oryginalne nadzienia naleśników. Jury po burzliwych obradach wyłoniło zwycięzców tj. I miejsce - Stowarzyszenie Przyjaciół Zakliczyna, II miejsce Stowarzyszenie Inicjatyw Obywatelskich w Czechówce, III miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich w Czechówce.

Impreza była również okazją do zaprezentowania się młodych talentów recytatorskich, wokalnych i tanecznych. Wszyscy podziwiali występujących na scenie laureatów konkursu „Wywiedzione ze słowa”, grupę taneczną Perfect Dance w wykonaniu uczniów SP Zakliczyn, uczestników karaoke oraz dzieci z Przedszkola w Zakliczynie.

W przerwie zabaw i konkursów dzieci mogły zjeść lody, pyszne domowe ciasto, kiełbaski z grilla oraz ugasić pragnienie świeżo wyciskanymi sokami.

Mamy nadzieje, że Gminny Dzień Dziecka sprawił radość wszystkim małym i dużym dzieciom, które odwiedziły Zakliczyn 5 czerwca.

/Joanna Ralska-Lenart/

III Bieg Sieprawska Piątka - rodzinne święto biegowe

Miłośnicy biegania już po raz trzeci zgromadzili się na starcie Sieprawskiej Piątki. Przy słonecznej pogodzie i gorącym dopingiem już od 9.30 rozpoczęła się sportowa rywalizacja na kompleksie sportowym Słoneczny Park. Rywalizacja w każdym z dystansów była zacięta, rodzice zagrzewali swoje pociechy do osiągnięcia jak najlepszego wyniku. Dla każdego uczestnika odlewano pamiątkowy medal z logo Sieprawskiej Piątki. W Sieprawskiej imprezie biegowej wystartowało ponad 300 zawodników. Cieszy fakt, że coraz więcej uczestników Sieprawskiej piątki tworzą całe rodziny, dzieci startują w biegach na mniejszych dystansach, zaś ich rodzice rywalizują w biegu na 5km. Aktywnie spędzony czas jest świetnym sposobem dla rodzin ceniących sport. Nad bezpieczeństwem trasy czuwali Strażacy z Gminy Siepraw, wolontariusze z sieprawskiego Gimnazjum, Służba Maltańska oraz Komenda Powiatowa Policji. Na trasie biegu mieszkańcy dopingowali uczestników. Dziękujemy Wójtowi za patronat honorowy nad imprezą oraz Radzie Gminy na czele z Przewodniczącym Leszkiem Wierzbą za ufundowanie nagród dla najlepszej zawodniczki i zawodnika z Gminy Siepraw biegających na dystansie 5 km.

A o to klasyfikacja najlepszych:

Rocznik 2010 - 500 m

Chłopcy:

1. Oliwier Kaczmarek
2. Filip Blak
3. Artur Kawa

Dziewczęta:

1. Natalia Góra
2. Kalina Krawiec
3. Hanna Bobek

Rocznik 2009 - 500 m

Chłopcy:

1. Bruno Wyka
2. Kamil Ożóg
3. Mikołaj Nowak

Dziewczęta:

1. Wiktoria Płachta
2. Weronika Bogunia
3. Amelia Ślusarczyk

Rocznik 2008 - 500m

Chłopcy:

1. Mateusz Baran
2. Jan Bobek
3. Alan Cygan

Dziewczęta:

1. Alicja Langer
2. Gabriela Leśniak
3. Oliwia Dobosz

Kategoria 2005-2004 - 1000m

Chłopcy:

1. Dawid Kurkiewicz
2. Konrad Filipowski
3. Łukasz Bajer

Dziewczęta:

1. Anastazja Mika
2. Maja Wąsik
3. Amelia Pawska

Kategoria 2007-2006 - 1000m

Chłopcy:

1. Mateusz Kusiak
2. Bartosz Mika
3. Oskar Baran

Dziewczęta:

1. Katarzyna Pindelska
2. Nikola Pindelska
3. Amelia Mika

Kategoria 2003, 2002, 2001 - 2000m

Chłopcy:

1. Adrian Płatek
2. Jakub Kasperek
3. Kacper Tylek

Dziewczęta:

1. Faustyna Madej
2. Aneta Domarecka
3. Aleksandra Hajduk

Klasyfikacja generalna

Kobiety:

1. Agnieszka Cader
2. Patrycja Włodarczyk
3. Janina Malska

Mężczyźni:

1. Łukasz Woźniak
2. Dariusz Kułynycz
3. Janusz Bzukała

/GOKiS/

Cztery strony gminy w starym obiektywie



Amatorski zespół teatralny z Sieprawia podczas występu w Domu Ludowym, druga połowa lat 30. ub. wieku. I rząd od lewej: Alojzy Kurek, Matoga Maria, Helena Kupiszewska, Jan Wielgus, Irena Baran, Maria Bętkowska, Wojciech Paluch. II rząd od lewej: Ludwik Mika, Andrzej (Jędrek) Pręcerek, Tadeusz Baran, Jan Wilk, Jan Cygan, Józef Matoga, Stefan Czerwień, Stanisław Lehmann (lub Franciszek Wielgus.)

Występ szkolnego kółka amatorskiego przy szkole podstawowej w Sieprawiu pod kierunkiem Heleny Kupiszewskiej na scenie Domu Ludowego, inaugurujący obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego, marzec 1960 r. Tańczą w I rzędzie od lewej: Stanisława Mika, Lucyna Turcza, Teresa Bętkowska, w II rzędzie od lewej: Maria Siatka i Stanisława Suder.



Udany wieczorek

W związku z rozpoczynającymi się obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego, młodzież wszystkich szkół na terenie pow. myślenickiego przygotowuje występy i wieczorki, poświęcone historii Polski.

Taki właśnie wieczór tańca i piosenki, ilustrujący wszystkie regiony naszego kraju zorganizowało szkolne kółko amatorskie, działające przy szkole podstawowej w Sieprawiu. W wieczornicy wystąpiło 80 uczniów.

Wysiłki młodzieży i ofiarna praca nauczycieli H. Kwapiszewskiej zostały dobrze ocenione. Dowodem tego były liczne brawa i owacje zgromadzonych mieszkańców Sieprawia na cześć wykonawców i organizatorów. Centralnym punktem programu był obrazek sceniczny „Budujemy tysiąc szkół”. Na zdjęciu Trojak w wykonaniu uczniów szkoły podstawowej. (aw)



Informacja prasowa na temat uroczystości inaugurujących obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego w Sieprawiu wraz ze zdjęciem, Dziennik Polski nr 64 (4994) z 16 III 1960 r.



Ołtarz główny w starym kościele p.w. św. Michała Archanioła w Sieprawiu udekorowany z okazji milenium chrztu Polski. Po lewej stronie, na tle flagi narodowej daty: 966 - 1966 i napis "Polska zawsze wierna", a po prawej, na tle flagi maryjnej "Królowo Polski prowadź", 1966 r.

/Archiwum cyfrowe Krzysztofa Króla. Oryginały zdjęć pochodzą ze zbiorów prywatnych: Franciszka Wielgusa (fot.1) i Józefa Chorobika (fot.2 i 4 oraz wycinek prasowy z DP)

Dziękuję za udostępnienie zdjęć do publikacji. W przypadku dostrzeżenia błędów lub rozpoznania innych, nie zidentyfikowanych jeszcze osób z fotografii, proszę Czytelników o kontakt z Redakcją.

/Krzysztof Król/

O sporcie w Gminie

Piłka nożna - Karpaty Siepraw

Maj to czas, w którym na najwyższym poziomie rozgrywkowym w Polsce poznaliśmy już ostateczne rozstrzygnięcia i wielkimi krokami zbliżamy się do Euro 2016 we Francji. Zdecydowanie dłużej potrwa sezon w niższych ligach, w których rywalizują sieprawske zespoły.

W grze Karpat Siepraw oraz ich rezerw należy odnaleźć

element wspólny. W żadnym wypadku nie jest to jednak powód do chluby, a wręcz przeciwnie. Otóż obydwie nasze drużyny cierpią na wyjątkową indolencję strzelecką. Zarówno podopieczni trenera Mroza, jak i piłkarze prowadzeni przez Wojciecha Matogę mają wyjątkowo mało zdobytych goli w porównaniu z ligowymi rywalami. O ile w

klasie okręgowej LKS Rudnik zdobył mniej goli, niż Karpaty, to w B klasie wynik 14 ligowych trafień jest wyraźnie najślabszy.

Celem, do którego dąży ekipa pierwszej drużyny jest zachowanie dotychczasowego statusu ligowego i uchronienie zespołu przed spadkiem do A klasy. Najbliższe mecze będą więc kluczowe dla Sieprawian, którzy piłkarską wiosną radzą sobie lepiej, aniżeli jesienią, lecz wielokrotnie tracili punkty w spotkaniach, w których wyraźnie przeważali.

Karpaty II Siepraw w związku z reformą rozgrywek i planowaną likwidacją C klasy są pewni ligowego bytu. Obecnie rezerwy zajmują 9. miejsce, z bardzo dużą stratą punktową do drużyn znajdujących się w tabeli wyżej. Za Karpatami plasują się zespoły Stawu Polanka i rezerw Raby

Dobczyce. Nasza drużyna na wiosnę rozegra jeszcze mecze z wymienionymi wyżej rywalami, więc zapewne kolejność w dole klasyfikacji zostanie wyjaśniona w bezpośrednim pojedynku z „sąsiadami” z tabeli.

Czerwiec dla kibiców piłkarskich to długo wyczekiwane Euro 2016. Zawodnicy z Sieprawia, jednak oprócz podziwiania najważniejszych rozgrywek piłkarskich na Starym Kontynencie muszą koncentrować się na swoich meczach, bo każdy punkt może okazać kluczowy w realizacji postawionych przed drużynami przedsezonowych celów.

/Jarosław Matoga/

Jordan od jesieni w A-klasie

Po 9 sezonach gry w klasie okręgowej i V lidze, I drużyna piłkarzy z Zakliczyna zagra ponownie w A-klasie. Ostatni raz w tej lidze rozgrywek seniorzy występowali w sezonie 2006/2007. Spadek spowodowany jest słabą postawą zawodników na boisku. W 24 meczach drużyna uzyskała 13 pkt- 4 zwycięstwa, 1 remis i aż 19 porażek, straciła 61 bramek, przy 34 golach strzelonych. Przed końcem rundy rewanżowej z funkcji trenera zrezygnował od lat pracujący z zawodnikami (z przerwami) Robert Nowak. Rolę tę pełni obecnie Piotr Wojtan, który opiekuje się również pozostałymi drużynami zakliczyńskiego klubu. Razem z Jordanem do A-klasy „spadnie” jeszcze jedna drużyna-czy będzie to ktoś z trójki: Dziekanowia, Hejnał, Karpaty okaże się po zakończeniu tego cyklu rozgrywek.

Nieźle poczynają sobie juniorzy grający w II lidze myślenickiej, po rozegranych 22 meczach zajmują wysokie, 5 miejsce z dorobkiem 37 pkt, na co składa się 11 zwycięstw,

4 remisy i 7 porażek, 68 bramki zdobyte i 49 straconych. W drużynie trenuje ok. 30 osób.

Słabo prezentują się trampkarze Jordana okupujący ostatnie miejsce w tabeli. Z informacji uzyskanej od Prezesa klubu wynika, że trudno jest trenerowi skompletować pełny skład na rozgrywane mecze, choć w tej grupie wiekowej uczestniczy w zajęciach ok. 20 osób.

Tegoroczny nabór do najmłodszej grupy piłkarzy nazywanej „roboczo” Orlikami liczy ok.30 osób, które trenują w dwóch grupach: I grupa uczniowie klas I-III, II grupa klasy IV-V.

Jak ostatecznie nazywała się będzie ta klasa rozgrywek zadecydują władze związku piłkarskiego. I tym razem życzymy wszystkim zespołom piłkarskim z Zakliczyna wielu sportowych sukcesów.

/Wiesław Świech/

Przyroda wokół nas

Boćki

Słońce grzeje już bardzo mocno, brzozy okryły się piękną zielenią. Zasiadłem na starej splekanej kłodzie pod wielką i wspaniałą lipą. Zamknąłem oczy, ptaki tuliły mnie swym śpiewem-prawdziwa wiejska sielanka. Nagle w oddali słyszę charakterystyczne odgłosy. Kle, kle, kle - czyżby to nasz bociek? Oczy otwarły mi się natychmiast, wzrok zaczął poszukiwać tego wspaniałego ptaka. Jest, dostojnie spaceruje po pobliskiej łące, poszukując swych przysmaków. Te piękne ptaki zawsze były związane z terenami rolniczymi, zakładały swe gniazda w pobliżu ludzkich osad. Również naszą okolicę zamieszkiwały dwie pary bocianów. W Zakliczynie w pobliżu kościoła po przeprowadzce z jednego gniazda do drugiego, corocznie ptaki te wyprowadzają swe lęgi. W Sieprawiu po nieudany lęgu pary na Rusinkach, gniazdo opustoszało. Warto by dodać, że boćki zamieszkiwały to siedlisko przez ładnych kilka lat. Bociany łączą się w pary na całe życie, tworząc nierozdzielne związki. Ptaki te budują okazałe gniazda, których średnica wynosi ponad metr, natomiast wysokość powiększa się co rok, dochodząc nawet do dwóch metrów.

Po powrocie z Afryki samica odbywa gody z partnerem, następnie wysiaduje 3-4 jaja. Głównym pożywieniem tych ptaków są owady, myszy, normice i drobne płazy. W Sieprawiu boćki przez kilka lat były widywane tylko na przelotach wiosennych, bądź jesiennych. Zmieniło się to w zeszłym roku, dzięki staraniom jednej z rodzin naszej miejscowości, którzy zbudowali dogodną platformę w centrum Sieprawia. Ptaki wróciły! W zeszłym roku niestety zabrakło czasu na wysiedzenie jajek i lęgi się nie powiódł. Ten rok na szczęście jest sprzyjający dla tych ptaków i możemy się cieszyć z sieprawskich boćków juniorów. Jestem pewien, że oprócz doznań estetycznych i sentymentalnych, część z naszych mieszkańców dostanie jeszcze jeden prezent od tych wspaniałych ptaków, wszak wiadomo od zawsze, że bociany przynoszą dzieci.

/Piotr Nowak/